

O jedno piwo za dużo Ludzie traktowani jak bydło Socjal po polsku Parada oszustów

Tygodnik społeczny ■ Rok 20 ■ Nr 1045 ■ 21 sierpnia 1992 r. ■ 2500 zł



Strajk (cd.)



Fot. Wincenty Kołodziejski

PHU CHEMAR

DZIAŁ SPRZEDAŻY DETALICZNEJ
ZAPRASZA NA ZAKUPY

w Legnicy, ul. Czameckiego 36
w Lublinie, ul. Armii Czerwonej 22
w Polkowicach, Hala Targowa
w Głogowie, ul. Wojska Polskiego
(obok Grand Touru)

POLECAMY

- wykładziny podłogowe PCV około 30 wzorów
- pełny asortyment art. i narzędzi malarskich
- kwarcowe tynki elewacyjne
- materiały do renowacji i modernizacji
- ekologiczne materiały do impregnacji i barwienia drewna

**Nie wydawaj w nadmiarze
- kupuj w CHEMARZE**

PHU CHEMAR DZIAŁ SPRZEDAŻY HURTOWEJ
OFERUJE INWESTOROM

- bednarke ocynkowaną
- oraz
- rury PCV (ciśnieniowe, osłonowe i kanalizacyjne) o przekrojach
Ø 50 do 400mm

W CENACH ZBYTU PRODUCENTA
Informacje: Legnica, tel. 294-50.

065-gm

Nowo otwarty sklep Firmowy

DREWDAR

poleca:

- * boazerię od 39.000,- za m/kw
- * mozaikę parkietową
- * listwy

Legnica, ul. Piłsudskiego 50
czynne codziennie w godz. od 10 do
18 soboty od 10 do 14.

ZAPRASZAMY

1313-g

ZEGAREK dla KAZIMIERY DRABIK z Modłej

Gramy o... SUSZARKĘ

losowała KAZIMIERA DRABIK z Modłej w gminie Gromadka. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 10 - 15.

Oto 53 seria pytań:

1. Kto w imieniu strajkujących górników miedziowych napisał list otwarty do Prezydenta Wałęsy?
2. Na którym przejściu granicznym ludzi traktuje się jak bydło?
3. Kto sponsoruje naszą krzyżówkę?

Na odpowiedzi opatrzone kuponem czekamy do 29 sierpnia br. Nasz adres: Redakcja „Konkretów”, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145, 59-220 Legnica 2.

Gramy o...
SUSZARKĘ

kupon

3.217 Czytelników wzięło udział w konkursie sprzed dwóch tygodni. Oto rozwiązanie: 1. 2.394.660 zł, 2. 1,2 mln, 3. Lech Poznań. ZEGAREK NA RĘKĘ wy-

ZEP - ARGO

Pośrednik kanadyjskiej firmy D.S.C.

oferuje

URZĄDZENIA ALARMOWE I DOMOFONY

Legnica, ul. Ściegiennego 1, tel. 215-46

Zapewniamy autoryzowany montaż

ZAPRASZAMY od 9 do 16

4162-g

Z bliska i z daleka

- Prezydent Lech Wałęsa po spotkaniu z córkami marszałka Piłsudskiego zdecydował, że - po przeniesieniu urzędu prezydenckiego na Krakowskie Przedmieście - w Belwederze utworzona zostanie stała ekspozycja ukazująca związek tego miejsca z marszałkiem.
- Prezydium Rady Krajowej ZZR „Samoobrona” podjęło decyzję o ogłoszeniu pogotowia strajkowego na terenie całego kraju.
- Rząd podjął decyzję o opublikowaniu przygotowanej przez MSW listy bezprawnych działań związku i partii „Samoobrona”.
- W rocznicę „cudu nad Wisłą” odbyły się uroczystości Święta Wojska Polskiego i I Światowy Zjazd Kombatanów Polskich.
- Na zaproszenie prezydenta RP gościł w Polsce przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.
- Prezydent RP proponował „ściśłą współpracę instytucjonalną” między Belwederem a NSZZ „Solidarność”.
- Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w liście do Ministerstwa Edukacji Narodowej oświadczyła, że odrzuca wstępny projekt układu zbiorowego przygotowany przez resort.
- Prezydent RP powołał na stanowisko swojego doradcy Andrzeja Olechowskiego, byłego ministra finansów w rządzie Olszewskiego.
- Wg GUS w lipcu przeciętne wynagrodzenie w gospodarce społecznej wynosiło 2 896 809 złotych.
- Ceny towarów i usług w lipcu br., w stosunku do lipca roku ubiegłego, wzrosły o 41,3 procent.
- 12-godzinny koncert na rzecz dzieci - nosicieli wirusa HIV na Stadionie 10-lecia w Warszawie zgromadził kilkadziesiąt tysięcy widzów. Wystąpiło kilkadziesiąt zespołów, w tym słynna brytyjska grupa „Uriah Heep”.
- Sprzedane zostały, za 120 mln dolarów, nowoczesne Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Kwidzynie.
- Prawdopodobnie jeszcze w tym roku dostaniemy pierwszą ratę pożyczki, którą Bank Światowy przyznał na rozwój polskiego rolnictwa.
- W związku z toczącymi się walkami i zagrożeniem życia, Ministerstwo Spraw Zagranicznych czasowo wycofało personel ambasady RP w Kabulu.
- Komisja Praw Człowieka ONZ wyznaczyła Tadeusza Mazowieckiego na sprawozdawcę, który ma zbadać sytuację w byłej Jugosławii.
- Na Białorusi trzykrotnie zdrożał chleb, a mleko i jego przetwory dwukrotnie.
- Przy próbie wwiezienia do Wielkiej Brytanii 2,8 tony haszyszu zostało zatrzymanych dwu przemytników - Polaków.
- W Kijowie do ambasady USA zgłosili się pierwsi Amerykanie, znajdujący się na opublikowanej w Moskwie liście obywateli Stanów Zjednoczonych przebywających na terenie byłej ZSRR.
- Kanadyjskie ministerstwo sprawiedliwości prowadzi obecnie śledztwo w sprawie ponad tysiąca osób podejrzanych o zbrodnie hitlerowskie.
- Były przywódca NRD, Erich Honecker ma raka wątroby, w związku z czym adwokaci wystąpili o zwolnienie go z więzienia Moabit, gdzie oczekuje na proces.
- Na Ukrainie aresztowano 137 osób podejrzanych o hurtowy handel słomą makową.
- W Chrośniku na trasie Legnica - Lubin na specjalnie ogrodzonym placu parkuje około 150 zagranicznych samochodów podejrzanego pochodzenia lub takich, których właściciele nie potrafili udowodnić, że nabyli je zgodnie z przepisami.
- Badania wody w Kaczawie na terenie Legnicy wykazały, że w rzecze nie wolno się kąpać. - Osoby kąpiące się w rzece mogą zapasać na choroby skóry, żółtaczkę zakaźną, dur brzuszny a nawet gruźlicę - ostrzega Leonilla Habuda z legnickiego sanepidu.
- Podczas upałów temperatura legnickich torowisk dochodziła do 500 C.
- Ze względu na brak pieniędzy wstrzymano prace renowacyjne przy głogowskim ratuszu. Koszt remontu szacuje się na 4,5 mld zł.
- Remont fontanny Neptuna na legnickim rynku ma się zakończyć do 30 września br.
- „Legpol” przekazał legnickiej policji cztery kamizelki kuloodporne, a „Mirex” kamizelki odblaskowe i lampy sygnalizacyjne. Mamy nadzieję, że bezinteresownie.
- Legnickie księgarnie nie dysponują jeszcze kompletnymi zestawami podręczników dla uczniów szkół podstawowych. Części podręczników jeszcze nie wydrukowano.

Kto widział?

W dniu 6.07.1992 r. około godz. 11.20 w Legnicy na skrzyżowaniu ulic Piastowska-Pocztowa-Brama Głogowska miał miejsce wypadek drogowy, w czasie którego samochód marki mercedes BUS koloru białego zderzył się z samochodem marki volkswagen BUS koloru niebieskiego. W wyniku tego zderzenia samochód volkswagen przewrócił się na dach. Osoby, które były świadkami tego wypadku proszone są o zgłoszenie się do Komendy Rejonowej Policji w Legnicy, ul. Andersa nr 12, w pok. 311 lub o kontakt telefoniczny z nr. 67-404 i 67-401.

Wszelkie informacje w tej sprawie są niezbędne dla celów prowadzonego dochodzenia.

Susza w Legnickiem

Najbardziej ucierpiał gminy z północno-zachodnich terenów województwa, gdzie przeważają gleby lekkie o przepuszczalnym podłożu - głosi raport specjalnej pięcioposłowej komisji - jaką powołał Urząd Wojewódzki w Legnicy.

Komisja badała oczywiście straty, jakie susza spowodowała w legnickim rolnictwie, a wnioski - jak można się domyślać - nie są optymistyczne.

Najbardziej ucierpiał ziemniaki. Zahamowana wegetacja spowodowała nawet 90 procentowe straty. Wśród zbóż jarych sięgają one 70%, a ozimych od 30 do 50 % tego, co przyniósł rok poprzedni.

Straty wśród teoretycznie rosnących jeszcze ziemniaków są już nieodwracalne - głosi raport - nawet ewentualne, sierpniowe opady nie poprawia sytuacji. Bardzo zróżnicowane, ale też poważne są ilości wyschłych traw. Pierwszy pokos był miejscami o 70% uboższy od zeszłorocznego, a drugiego zwyczajnie nie było - bo trawy nie orosły.

W innych miejscach województwa było nieco lepiej - niemniej ogólne wnioski mówią, że zła będzie jakość tegorocznych zbóż i ziemniaków i to do tego stopnia, że rolnicy nie będą mogli ich zastąpić jako materiał siewny. Liczyć się trzeba z tym, że niedostateczna ilość pasz nie pozwoli na utrzymanie obecnego stanu hodowli bydła.

Susza zebrała więc swoje ponure żniwo, ale - co gorsza - raport mówi też o tym, że straty pogłębiła ludzka beztroska. Zaniedbano nawożenia i ochrony roślin. Było źle, ale gdzieś tam postaram się o to, by było fatalnie.

(piw)

Przysłona zero



Fot. Wincenty Kołodziejki
Okolice ul. Gwieździstej na osiedlu Kopernika w Głogowie z wielkim trudem i mozołem przystosowano do nowej nazwy. Będzie tu plac Księżycowy.

Droższe żony

Nowy cennik usług w urzędach stanu cywilnego obowiązuje od 25 lipca. Sporządzenie aktu małżeńskiego kosztuje teraz 500 tys. zł. Gratia nowożeńcy dostają trzy odpisy tego aktu. Bezpłatne jest także zarejestrowanie nowo narodzonego dziecka i jego uznanie przez ojca oraz wystawienie aktu zgonu.

Z opłaty za sporządzenie aktu małżeństwa zwolnieni są członkowie rodzin o dochodzie poniżej 860 tys. zł na osobę.

(zem)

Chęłmy z folderem

Park Krajobrazowy Chęłmy na Pogórze Kaczawskim jest pierwszą jednostką tego typu w województwie legnickim. Być może park przyciągnie w okolice Siedmicy czy Kondratowa turystów. Z myślą o nich, Urząd Wojewódzki wydał folder z fachowym tekstem Edwarda Wiśniewskiego. Zdjęcia wykonał Piotr Krzyżanowski.

(maw)

Trzydzieści tygodniowo

W ubiegłym tygodniu w lubińskim Urzędzie Stanu Cywilnego zostało zarejestrowanych 34 noworodków. Najbardziej „eksploatowanymi” imionami były Joanna, Anna, Piotr i Paweł. W ciągu roku rejestruje się w Lubinie ponad 1300 dzieci.

(maw)

Z Wilejki do Lubina

Na zaproszenie lubińskiego oddziału Towarzystwa Krzewienia Kultury Narodowej za Granicą gości u nas 13 dzieci z Wilejki. Przyjazd doszedł do skutku dzięki Cyprium Bankowi, finansującemu koszty przejazdu, i pomocy prezydenta Raczyńskiego, który osobiście przyjął dwójkę polskich dzieci. Goście z Białorusi zwiedzili atrakcyjne miejsca w Sudetach i zabytki województwa legnickiego.

(masz)

Solistka teatru „Balszoi” w Legnicy

23 bm. (niedziela) w kościele Św. Jana, podczas nabożeństw o godz. 7, 8.30, 10, 11.30 i 13 śpiewać będzie Lubow Bogdanowa-Karelska - solistka Teatru Wielkiego w Moskwie (sopran). Następnego dnia, w poniedziałek, o godz. 17 solistka „Balszoi” wystąpi także w kościele Św. Piotra i Pawła, a program koncertu obejmuje wykonanie utworów m.in. Bacha, Haendla, Bizeta, Schuberta i Verdiego.

Dochód z dobrowolnych ofiar uczestników mszy i koncertu artystka postanowiła przeznaczyć w całości na odbudowę polskiego kościoła w Moskwie (zw. „na Gruzynach”), niedawno częściowo odzyskanego przez katolików.



Rosjanie a środowisko

We wtorek, 18 bm., w Komendanturze Północnej Grupy Wojsk Federacji Rosyjskiej w Legnicy odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez powołane niedawno do życia Centrum Prasowe PGWFR, którego szefem jest płk M. Kirejew, jego zastępcą zaś ppłk W. Pietruchin.

Tematem wtorkowego spotkania były problemy ekologiczne związane ze stacjonowaniem i wycofywaniem armii rosyjskiej z terenów Polski. Na spotkanie z dziennikarzami przybyli, prócz wyżej wymienionych, płk W. Osipow (szef wojsk chemicznych PGWFR), płk J. Krasow (szef służb zakwaterowania), płk B. Potapow (szef służby ekologicznej) i płk W. Waraksin (przedstawiciel pełnomocnika Rządu Federacji Rosyjskiej do spraw pobytu wojsk rosyjskich w Polsce).

Na wstępie płk Kirejew wyraził ubolewanie z powodu, jak to określił, ukazania się w polskiej prasie wielu nieprawdziwych, tendencyjnych i niekompetentnych informacji dotyczących przebywania w naszym kraju wojsk rosyjskich. Poinformował, że dowództwo PGWFR postanowiło organizować cotygodniowe spotkania, na których będą omawiane wszystkie kwestie interesujące nasze społeczeństwo i przedstawicieli polskich środków masowego przekazu.

Płk W. Osipow przedstawił mini raport, w którym stwierdził, że w Polsce nie ma żadnych bojowych środków chemicznych (takich bowiem, zgodnie z międzynarodowymi umowami, nie posiada Federacja Rosyjska). Znajdują się jedynie środki służące dezaktywacji broni chemicznej ewentualnego przeciwnika, są to jednak ilości śladowe. Ponadto w naszym kraju są jeszcze niewielkie ilości środków trujących. Zapewnił, że na wyposażeniu armii rosyjskiej są tylko zamknięte źródła promieniowania jonizującego, dobrze zabezpieczone i nie stanowiące żadnego niebezpieczeństwa.

Płk Potapow poinformował o powołaniu do życia tzw. oddziału likwidacyjnego, w którego skład wchodzi ok. 1000 żołnierzy. Zadaniem oddziału jest sprzątanie i, w miarę możliwości, likwidowanie zniszczeń ekologicznych powstałych w wyniku stacjonowania wojsk radzieckich i rosyjskich. Płk Potapow stwierdził, że fakt ten należy uznać za akt dobrej woli rosyjskiego dowództwa, bowiem w świetle czwartego punktu porozumienia podpisanego 22 maja br. w Moskwie przez prezydentów Federacji Rosyjskiej - Borysa Jelcyna i RP - Lecha Wałęsę, Polska nie będzie wnosić roszczeń o odškodowania (w tym za zniszczenia ekologiczne). Ponadto płk Potapow zapewnił, że żołnierze i oficerowie rosyjscy są zobowiązani przestrzegać naszych przepisów dotyczących ochrony środowiska. W wypadku ich łamania wobec sprawców są wyciągane konsekwencje administracyjne.

Pytany o tryb przekazania lotniska w Krzywju. Płk Waraksin stwierdził, że całą winę za przedłużanie się tej procedury ponosi strona polska.

Na koniec konferencji płk Kirejew pochwalił dobrze układającą się ostatnio współpracę z Urzędem Wojewódzkim w Legnicy.

UFO nad Ścinawą



Fot. Wincenty Kołodziejki

Wczoraj w godzinach wieczornych nasz fotoreporter przypadkiem, podczas robienia serii zdjęć w Ścinawie, „złapał” na kliszy niezidentyfikowane pojazdy. Szybko znikające „plamki” zostały zauważone przez bawiące się dzieci. Ani służby meteorologiczne, ani inne, nie otrzymały żadnych sygnałów o nieposzronzonych gościach. Być może sprawą zajmie się Legnicki Klub Badań Niezwykłych. W redakcyjnym gronie nie potrafiliśmy zdecydować, czy te zdjęcia przedstawiają UFO.

TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów, Zbigniew Flondro, Włodzimierz Kalski, Wincenty Kołodziejki (fotoreporter), Czesław Pańczuk (red. nac.), Elżbieta Pomorska, Karol Rutski (red. tech.), Mirosław Szczypiorski, Marek Szybra, Agnieszka Szydłowska (sekr. red.), Maciej Zalewski (zast. sekr. red.). STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Grzegorz Chmielowski, Piotr Krzyżanowski (fotoreporter), Bogusława Machowska, Katarzyna Pfeiffer, i fotoreporter 214-77, biuro ogłoszeń i reklam 279-92 - kierownik Celina Furmanek. MATERIAŁOW nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, 939179-159-131; współnicy: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców „Konkrety” oraz Bank Spółdzielczy w Legnicy. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8 - 16, tel. 279-92. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA Informacja o prenumeracie udziela oddział PUPIK „RUCH”. Prenumerata zagraniczna przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Wrocławu 43015-4271-139-11. Prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla instytucji i zakładów pracy. Komputerowe łamanie i skład: Beata Gwizdała, Irena Makiej, Halina Miecznikowska, Ewa Paszkiewicz - WUS Legnica. Korekta: Stanisław Dzikowski. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Zmigrodzka 107.

O jedno piwo za dużo

Jan Krzysztof

Oskarżyciel domagał się dla Leszka S. roku pozbawienia wolności oraz dwóch nawiązek: na rzecz PCK - 200 tys. zł i dla poszkodowanego 800 tys. zł. Sąd orzekł karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności i dwie nawiązki po 100 tys. zł. W uzasadnieniu stwierdził, że chociaż w czasie incydentu policjant nie był na służbie, to jednak wykonywał swoje obowiązki, dbając o porządek i spokój w miejscu publicznym.

20 marca br. funkcjonariusz policji Stanisław D. zakończył pracę po dwudziestej. Po drodze wstąpił do Megasamu na zakupy. Nie miał na sobie munduru. Wychodząc ze sklepu zobaczył przy straganie dwóch mężczyzn pijących piwo. Wyglądali na podchmielonych. Na ulicy panował już zmrok, a piwosze zachowywali się dość głośno. Zaczęli przechodzić.

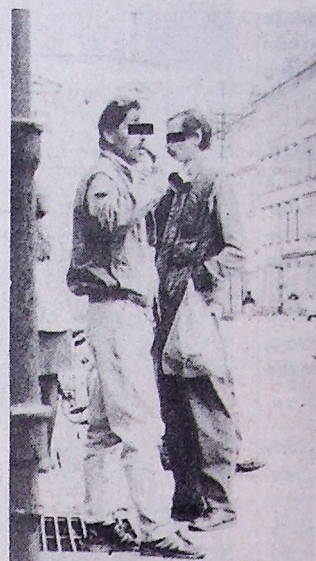
Policjant podszedł do pijących i zwrócił im uwagę, że są w miejscu publicznym. W odpowiedzi został obrzucony wyzwiskami. Stanisław D. wyjął legitymację służbową i poprosił o okazanie dokumentów. Nie zrobiło to jednak na pijących żadnego wrażenia. Nadal, nie przebijając w słowach wyrażali swe opinie na temat policji. Jeden zaszedł funkcjonariusza od tyłu, i uderzył go w głowę butelką po piwie.

Cios zamroził nieco funkcjonariusza. Korzystając z tego mężczyźni zaczęli uciekać. Stanisław D. pobił za tym, który go uderzył. Po kilkuset metrach udało się go zatrzymać. Policjant doprowadził awanturnika na pobliski komisariat, gdzie go wylegitimowano. Okazało się, że 21-letni Leszek S. nigdzie nie pracuje. Ma tylko podstawowe wykształcenie i już kilkakrotnie zadzierał z prawem. W miejscu zamieszkania nie cieszy się dobrą opinią.

Leszek S. w czasie śledztwa twierdził, że owszem, pił piwo w pobliżu Megasamu, ale zachowywał się spokojnie. Wtedy podszedł do niego nieznajomy mężczyzna i zaczął go bić. Kiedy się przewrócił napastnik kopnął go jeszcze i dopiero potem zażądał dokumentów. Uderzenie butelką w głowę było z jego strony próbą obrony. O tym, że uderzył funkcjonariusza policjant dowiedział się dopiero w komisariacie.

Zatrzymamy zaprzeczal jakoby znieważał Stanisława D. Twierdził, że nie doszło w ogóle do jakiegokolwiek wymiany zdań. Nie potrafił jednak powiedzieć niczego o swoim koleźce od butelki. Utrzymywał, że poznał go przypadkowo i nawet nie wie, jak się nazywa.

Wyjaśnieniem Leszka S. nie dano wiary ani podczas śledztwa, ani w trakcie procesu. Uznało, że wersja przedstawiona przez policjanta jest spójna i logiczna. Oddalono tylko za-



Fot. Wincenty Kołodziejski

rzut zniesławienia funkcjonariusza. Poszkodowany nie miał świadków. Wyrok orzeczony przez Sąd Rejonowy w Legnicy jest prawomocny.

P.S. Personalna osób występujących w artykule zmieniono, podobnie jak niektóre szczegóły mogące na nie wskazywać.

tematy zastępcze

Nowe wybory - po staremu?

Wszystko wskazuje na to, iż nowa ordynacja wyborcza nie będzie mieszana, czyli większościowo proporcjonalna. Na dobrą sprawę, zamiast nad projektem przedstawionym przez posłów z Unii Demokratycznej - komisja nadzwyczajna mogłaby pracować nad ordynacją starą. Przyjęte w niej rozwiązania zyskały poparcie nadspodziewanie wielu klubów poselskich, których przedstawiciele zasiadają w komisji nadzwyczajnej.

Przeglądano więc, że ordynacja nowa ma być - podobnie jak stara - proporcjonalna. Tyle, że z 5-procentowym progiem przy podziale mandatów w okręgach wyborczych. Tak więc o mandaty ubiegać się by mogły tylko te partie, których listy w skali kraju uzyskałyby co najmniej 5 proc. głosów. Chodzi bowiem o to, aby zapobiec rozdrobnieniu, rozbić Sejm na różne kluby i klubiki, ale jednocześnie nie stawiać zbyt wysokich barier dla różnych ugrupowań politycznych.

Komisja nadzwyczajna opowiedziała się także za listą krajową. Uzasadnienie: chodzi - z jednej strony - o zapewnienie odpowiedniej liczby fachowców w Sejmie; z drugiej - o umocnienie dużych partii, które miałyby do podzielenia dodatkowych 69 mandatów z listy krajowej. Aby znaleźć się na liście krajowej trzeba przekroczyć wyższy próg - 8 proc. Podobno ośmioprocentowy próg miałyby obowiązywać zawiązywane w celach wyborczych koalicje.

Jeśli Sejm podzielił opinie komisji nadzwyczajnej, to będziemy mieć ordynację wyborczą, dającą wyraźne firy partyom silniejszym. A także partiom, które już się sprawdziły w pracy parlamentarnej i przysięły na „rynku politycznym”. Komisja nadzwyczajna zdecydowała, że partie, które mają co najmniej 15-osobowe kluby w parlamencie, będą preferowane. Nie będą musiały zbierać podpisów pod listami swoich kandydatów i będą automatycznie mogły wystawiać listy ogólnopolskie.

Preferencje otrzymałyby również te partie, które będą mogły wykazać się znacznym poparciem wyborców, czyli rejestracją list w co najmniej połowie okręgów wyborczych.

Preferencje dla silniejszych dotyczyłyby również kolejności numerów list (najsilniejsi startowaliby z „jedynek”) i emisji programów wyborczych w TV.

Krajowe Biuro Wyborcze wyliczyło, że przy obecnie przygotowywanej wersji ordynacji wyborczej i przy takich samych jak poprzednio granicach okręgów wyborczych wyniki byłyby następujące. W ostatnich wyborach, w których wyłoniony został obecny Sejm swoich przedstawicieli w Sejmie zamiast 27 komitetów wyborczych miałyby tylko dziewięć tzn., że Unia Demokratyczna miałaby o 25 mandatów więcej (czyli miałaby 87 zamiast 62 posłów); Sojusz Lewicy Demokratycznej - 0 23 mandaty więcej (83 zamiast 60 posłów); PSL powiększyłoby swój stan posiadania o 17 mandatów (65 zamiast 48); Porozumienie Centrum o 14 mandatów (57 zamiast 43); ZChN - 0 8 mandatów (57 zamiast 49).

Natomiast mniej posłów miałyby: KPN - o 9 mandatów, Kongres Liberalno-Demokratyczny - o 5 mniej, Porozumienie Ludowe - minus trzy, „Solidarność” - mniej o 10. Pozostałe partie: „Solidarność Pracy”, Polska Partia Przyjaciół Piwa, Unia Polityki Realnej, Partia X, Chrześcijańska Demokracja i Partia Chrześcijańskich Demokratów w ogóle nie weszłyby do Sejmu.

Czy proponowana wersja ordynacji wyborczej zostanie ostatecznie przyjęta przez Sejm? Odpowiedzi na to pytanie udzieli najbliższe tygodnie.

(kr)

Petarda

Jan Roszak

W środę, 5 sierpnia lekarz dyżurny glogowskiego szpitala powiadomił policję o przyjęciu dwóch mężczyzn z poważnymi obrażeniami ciała. Rany określił jako szarpane. Jeden z poszkodowanych trafił od razu na salę operacyjną. Jego stan oceniono na poważny. Drugi również został zatrzymany w szpitalu. Obaj są mieszkańcami jednej z podglogowskich wsi.

Normalnym postępowaniem w podobnych sytuacjach jest wszczęcie

dochodzenia, by wyjaśnić przyczyny zdarzenia. Tak też się stało. Już pierwsze rozmowy z poszkodowanymi, 34-letnim Aleksandrem K. ujawniły nietypowość zdarzenia. Potwierdzili także okoliczności również świadkowie.

Po pracy Aleksander K. poszedł do swojego sąsiada, starszego o trzy lata Andrzeja S. Było upalne popołudnie i obaj mężczyźni postanowili szukać ochłody w piwie. Po kilku butelkach nie odczuwali już tak słonecznego żaru. Humory dopisywały i panowie postanowili zrobić frajdę

dzieciom, a przy okazji urozmaicić sobie wieczór.

Andrzej S. przypomniał sobie o kupionych gdzieś na targowisku petardach. Były nieco większe od tradycyjnych i, jak zapewniał sprzedawcę, miały wylecieć wysoko w powietrze i tam wybuchnąć różnokolorowym pióropuszem. Mężczyźni wzięli parę petard, zapalki i poszli na przydomową łąkę.

Pierwsza próba podpalenia petardy nie udała się. Lont, co prawda, spłonął niemal doszczętnie, ale papierowa rakietka nie wyleciała w powietrze. Wtedy panowie postanowili podpalić petardę nie jedną zapalką, ale zwiłkiem z gazet. Andrzej S. trzymał rakieta w dłoni, a jego kolega podłożył ogień. Liczyli, że ładunek poleci pionowo do góry. Niestety...

Petarda wybuchła w rękę 37-letniego mężczyzny. Płomień sięgnął aż

do ziemi. Andrzej S. upadł zakrwawiony na trawę i stracił przytomność. Jego kolega także uległ poważnym obrażeniom. Pogotowie odwiezło obu do szpitala.

Okazało się, że prawej dłoni Andrzeja S. nie uda się uratować. Lekarze zdecydowali się na amputację. Nieco lepiej wyglądały rany na klatce piersiowej i szyi: poszkodowanego. Niestety i te obrażenia są poważne. Aleksander K. stracił tylko palec u prawej nogi.

Przyczyną wybuchu petardy nadal bada policja. Na razie stwierdzono tylko, że tego typu towary nie zostały dopuszczone do sprzedaży w Polsce. Prawdopodobnie pochodzą z domowej wytwórni jakiegoś azjatyckiego kraju.

P.S. Imiona i incjaly poszkodowanych, podobnie jak niektóre szczegóły mogące na nich wskazywać, zostały zmienione.

997 Kradzieże, rozboje, włamania

- W nocy z 12 na 13 bm. w Jaworze nieznani sprawcy włamali się do kawiarni „Biedroneczka”, skąd skradli alkohol i sprzęt RTV wartości 8 mln zł.
- 13 bm. około godz. 13.30 w Legnicy policjanci zatrzymali Jana S. (lat 34), który wspólnie z trzema nieustalonymi mężczyznami wtargnął do mieszkania Andrzeja M. Sprawcy zabrali magnetowid wartości 2,5 mln zł.
- 13 bm. około godz. 22.30 w Jaworze na próbie włamania do baru policjanci zatrzymali Andrzeja D. (lat 43).
- 15 bm. około godz. 2 w Polkowicach na ulicy Głogowskiej nieznani sprawcy pobili Wacława D. (lat 23), któremu zabrali 250 tys. zł i kurtkę skózaną wartości 2 mln zł.
- 15 bm. w godz. 12 - 14 w Legnicy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania przy ul. Matejki, skąd skradli różne przedmioty wartości około 10 mln. zł. Policia zatrzymała sprawcę włamania - Stanisława M. i pasażera Władysława K. Część przedmiotów odzyskano.
- W nocy z 13 na 14 bm. w Jaworze

nieznani sprawcy włamali się do Ratusza, gdzie z pomieszczeń Wydziału Gospodarki Miejskiej skradli 7.000 szt. biletów WPK o nominalnie 500 zł. Straty oszacowano na 5 mln zł.

- 15 bm. około godz. 16 w Legnicy przy ul. Jaworzyńskiej nieznani sprawcy ukradli samochód mercedes 230 koloru szarego. Straty na szkodę Danuty L. wynoszą 170 mln
- W nocy z 13 na 14 bm. przy ul. Lotników z Złotorii nieznani sprawcy włamali się do hurtowni papierosów, skąd skradli papierosy różnych marek wartości około 73 mln zł.
- 16 bm. w Wilkowie na terenie Przedsiębiorstwa Górniczo-Produkcyjnego „Bazalt” nieznani sprawcy ukradli 30 m kabla miedzianego wartości 12 mln zł.

Tydzień na drogach

- 12 bm. około godz. 13.30 na drodze Legnica - Złotoria w pobliżu stacji PKP Wilczyce, Mariusz Z. (lat 18) kierując motocyklem mł. z nieustalonych przyczyn zjechał do rowu. Kierowca doznał poważnych obrażeń.
- 12 bm. w pobliżu Polkowic jadący rowerem Przemysław K. wyjechał nagle z polnej drogi wprost pod nadjeżdżający samochód ford sierra kierowany przez Czesława B. Ford uderzył w drzewo, kierowca i pasażer doznali poważnych obrażeń a pojazd

został uszkodzony na kwotę około 30 mln zł.

- 12 bm. około godz. 12 w Michowie (gm. Chojnow) Bartosz Ch. (lat 8) wtargnął na jezdnię i został potrącony przez samochód honda kierowany przez obywatela RFN. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu.
- 14 bm. około godz. 14.30 w Polkowicach, Aleksander M. (lat 31) kierując wolną na ul. Wołodyjowskiego potrącił nietrzeźwego Waldemara S.
- 14 bm. o godz. 21 na trasie Wilków - Serby, Irena S. (lat 22) wyszła z za stojącego autobusu i została potrącona przez mercedesa kierowanego przez Hieronima Sz. Piesza doznała złamania podstawy czaszki.
- 14 bm. o godz. 13.30 na autostradzie w pobliżu Jawora Georg B. (lat 36) obywatel Niemiec kierując oplem ascona zjechał na lewy pas jezdni i uderzył czołowo w jadącego z przeciwnego kierunku pegeuota kierowanego przez Elżbietę J. (lat 37). Śmierć ponieśli pasażerowie opla - Jadwiga B. (lat 34) i Eugeniusz B. (lat 12), a poważnych obrażeń doznał pasażer pegeuota. Straty komunikacyjne oszacowano na około 400 mln zł.

Snajper

Oryginalną zabawę wymyślił pewien dowiec, który 14 sierpnia br. na podwórku przy ul. Wrocławskiej w Legnicy urządził sobie safari. Zabawa polegała na strzelaniu z wiatrówki do bawiących się dzieci. Efektem grzeszek wesołego strzelca były krwiaki i siniaki na ciele Daniela S. (lat 10) i Marka K. (lat 12).

998

W ubiegłym tygodniu (10-16 sierpnia) zanotowano w województwie legnickim 83 pożary, 24 inne interwencje strażaków, 2 przypadki ratownictwa technicznego i 20 fałszywych alarmów. W akcjach uczestniczyły ogółem 124 jednostki państwowej i 79 jednostek ochotniczej straży pożarnej. Pożary spowodowały straty w wysokości 1.064,05 mln zł.

- 12 bm. o godz. 11.27 w Złotorii brak ostrożności przy pracach spawalniczych był przyczyną pożaru samochodu fiat 125p (1974 r.) należącego do Józefa P. Straty - 8 mln zł.
- 13 bm. o godz. 15.30 z powodu zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się budynek mieszkalny Jana D. w Rzeszotarach (gm. Miłkowice). Spłonęło 40 m tkaniny i nici oraz częściowo podłoga, okna i drzwi. Straty - 26 mln zł.
- 15 bm. o godz. 18.35 Budziwojowie (gm. Chojnow) po zaproszeniu ognia niedopałkiem papierosa zapaliła się oświetlaczka do GHZ Golocin. Spłonęło 90 m kw. dachu i 5 ton siana. Straty - 42 mln zł.
- 16 bm. o godz. 19.30 w Rzeczy (gm. Grebocice) z powodu zwarcia instalacji elektrycznej silnika spłonął samochód skoda 100 (1974 r.) należący do Andrzeja S. Straty - 5 mln zł.

Im bliżej budynku prochowickiej stacji, tym większe ślady zaniedbań: zarośnięte trawą torowiska, kwietniki pełne chwastów, dworcowe wygodki, których drzwiami szarpie wiatr i co chwilę ukazuje brudne wnętrza.

Trudno znaleźć gospodarza, dlatego co kilka dni ktoś bezkarnie rozbija kłódkę do poczekalni. Miejscowi obawiają się zajrzeć tu o zmroku. Po amatorach nocnych orgii pozostają puste butelki, kapsle, zakrętki i resztki zeschłego chleba. Malowidło ścienne, do niedawna główna ozdoba dworcowej poczekalni, przeobraża się w książkę niewybrednych wniosków i życzeń.

Mijamy drewniany karnisz, zerwany znad wysokiego okna z rozbitymi już gdzieś szybami. Pomieszczenie, w którym znajdowała się kasa, zarzucone deskami, strzępami nieaktualnych informacji i poczetem. Na okienku kasy pozostał jedyny, nie tknięty komunikat z 5 lutego 1992 roku Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgowej PKP o odwołaniu z dniem dziewiątym i dziesiątym lutego 92 roku na całą drogę przebiegu od Rawicza do Legnicy pociągów o numerach 6712, 6718, 7611, 7617. Odwołanie było równoczesne z zamknięciem ruchu pasażerskiego na stacji Prochowice Śląskie. Odcięci od większych miast zostali mieszkańcy małych miejscowości takich jak: Pątnów, Bieniowice, Szczytniki, Wielowieś itp., które znajdowały się na trasie Rawicz - Ścinawa - Prochowice - Legnica.

Szmat życia związała z tą stacją Barbara Dyja, która od 17 lat pełniła funkcję zawiadowcy prochowickiej stacji:

- W samych Prochowicach miesięcznie sprzedawało się 2500 - 3000 biletów, oprócz miesięcznych. Jeszcze do niedawna była to wzorowa stacja, często prezentowana w „Sygnałach kolejowych” jako wybijająca się porządkiem, ukwieceniem, ale też i dyscypliną. Czy stacja o średnim utargu miesięcznym 185 milionów złotych, zatrudniająca 11 osób, nagle przestała być dochodową? Czym kierowano się 5 lat temu kładąc nowy tor kolejowy do Legnicy, budując nowy wiadukt, modernizując semafor, siłownię i pulpit nastawczy w ramach elektryfikacji? Czy jest to możliwe, aby po pięciu latach eksploatacji można było te zdobycze bezmyślnie rozgrabić i zdewastować?

Łączymy się w dyżurce ruchu ze Stanisławem Jaworskim obecnym zawiadowcą między innymi stacji Prochowice. Między innymi, gdyż w ramach komasacji i likwidacji kolei jest zawiadowcą na kilku małych stacjach:

- Jeżeli się jest w Szczedrzykowicach, nie można dopilnować Prochowic. Nie można wszystkiego zabezpieczyć. Decyzje przyszły od góry na zasadzie reżimu wojskowego, czyli wysłuchać, przyjąć i wykonać. Nawet gdybym miał inny pogląd na tę likwidację, nie byłbym w stanie niczego wynegocjować.

Dlatego okratowano już okna dyżurki, założono kraty na drzwi i wejście do magazynu.

Ekspedytor, palacz, zwrotniczy i porządkowy w jednej osobie nie chce mieć nic do czynienia z prasą. Mógłby stracić i obecną pracę - pilnowanie jednego pociągu towarowego, który dwa, a czasem trzy razy w tygodniu przyjeżdża do klientów, którymi są Cegielnie, „Proskór” i Prochowickie Zakłady Drobiarskie. Przyznaje jednak, że na cztery



Fot. Wincenty Kołodziej

Autobus zamiast pociągu

Jadwiga Wardach

kursy dziennie o godzinie 6, 7, 14, 16 było wielu chętnych. Byli to pracownicy dojeżdżający do legnickich zakładów, do Prochowic. Tymi pociągami dojeżdżała młodzież do szkół. Czasem nie można było odprawić pociągu w ciągu pięciu minut. Teraz pozostały im autobusy - okrężna droga.

Nikt nie broni specjalnie wejścia do biura zawiadowcy. Na ścianie jaśniejsze plamy - ślady po dyplomach uznania w rejonowych konkursach, we współzawodnictwie międzystacyjnym. Pozostały na wieszaku cztery kolejarzkie czapki i białe lizaki dyżurnych ruchu, którzy odeszli. Czy bezpowrotnie? Jak urok małych stacyjek?

W Dolnośląskiej Dyrekcji PKP nie dają szans na powrót dyżurnym ruchu na prochowicką stację. Wymogi obecnej polityki transportowej nakazują likwidację 5 tysięcy kilometrów kolei. Dolnośląska PKP jest najbogatsza w nierentowne, boczne linie kolejowe. Według badań, które czynione są co trzy miesiące, przewozy na odcinku 60 kilometrów od Prochowic po Rawicz były rzędu 20 osób w pociągu, podczas, gdy koszt uru-

chomienia pociągu pasażerskiego (dane z 1991) wynosi 108 tysięcy złotych za kilometr. Wpływy z takich linii zaledwie w 11-15 procent pokrywały koszty eksploatacji.

Przewidziane ustawami dotacje do przewozów pasażerskich pokrywają potrzeby zaledwie w 12 procentach. Naprawy głównych torów na liniach magistralnych, w stosunku do potrzeb, prowadzone są zaledwie w 14,8 procent. Przy narastającej recesji gospodarczej konieczna jest likwidacja, bądź zawieszenie na czas nieokreślony nierentownych linii bocznych. Jednym z wymogów Międzynarodowego Funduszu Walutowego jest zamknięcie co najmniej 5 tysięcy linii z istniejących 25 tysięcy stalowych dróg.

Linie będą likwidowane, bądź zawieszane. Nie da się ukryć, że zaprzestanie na pewien czas ich eksploatacji wiąże się z totalną dewastacją.

- Nie ma wyjścia - mówi Jerzy Gołębiowski, naczelnik do spraw handlowych w DD PKP - Przyszłość małych dworców jest czarna. Wiele z nich będzie musiało umrzeć. Szansę na przetrwanie mają linie w terenach turystycznie atrakcyjnych. O wykup odcinka kolei Świdnica - Zagórze Śląskie - Jedlina

Zdrój ubiegają się gminy Walim, Świdnica, Jedlina Zdrój. Towarzystwo Kolei Izerskiej ze Szklarskiej Poręby zamierza przejąć odcinek ze Szklarskiej Poręby aż po Jakuszyce. Jest też wiele odcinków na Dolnym Śląsku, które chcą przejąć pojedyncze podmioty gospodarcze. Odcinek Rawicz - Ścinawa - Prochowice - Legnica nie posiada jednak specjalnych walorów. Nikt, jak dotąd, nie stara się go wykupić.

W rozmowie ze Stanisławem Jedlińskim - kierownikiem rozkładów jazdy w dolnośląskiej PKP rysują się szanse na uratowanie prochowickiej stacji:

- Jeżeli zapotrzebowanie społeczne na usługi w tym rejonie będzie istniało, mogą rozwiązać ten problem autobusy szynowe. Koszt zakupu autobusu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu wynosi około 5 miliardów złotych. Ceny te są nieporównywalnie mniejsze od ceny lokomotywy (50 miliardów złotych) i jednego wagonu pasażerskiego (25 miliardów złotych). Koszty eksploatacji autobusu szynowego są o wiele niższe od pociągu, większa jest jego zdolność manewru i co najważniejsze - prędkość podróży autobusu szynowego jest mniej więcej taka jaką osiągały autobusy „drogowe”.

Istnieją więc możliwości do stworzenia „małych przewoźników” w oparciu o obecną infrastrukturę. Warunkiem jednak powodzenia jest presja opinii społecznej - wynikająca z potrzeb, mobilizacja gmin do pewnych decyzji i poważnych wydatków, i przede wszystkim dbałość o to co jest obecnie zamknięte, a zostało wypracowane z ogromnym trudem przez kilkadziesiąt lat.

Przyszłość, małych dworców jest czarna.
Wiele z nich będzie musiało umrzeć.

Strajk (cd.)

Bogusława Machowska

Popławski lipcową wypłatę położył bez słowa na stole. Żona popatrzyła na dwa banknoty: milion i sto tysięcy, szybko wyszła i w drugim pokoju długo płakała. Popławski nie miał siły na pocieszenia. Operator maszyn dółowych, najwyższa, jedenasta grupa zaszerzegowania - niczego więcej już nie osiągnie. Dwadzieścia lat pracy pod ziemią i proszę, dwa papierki na stole... W lipcu były dwa, w sierpniu - nie wiadomo, strajkują przecież od początku miesiąca.

U Zarzyckich też nie lepiej. Niby jako przodcy zarabia nieźle, brutto prawie cztery miliony, ale jak rachuba odliczyć wszystkie należności, jak potrąci ratę pożyczki z kasy, jak do potrącenia dołoży należne za strajk, to na rękę zostaje niecałe dwa miliony. To wszystkie dochody rodziny Zarzyckich - żona straciła pracę rok temu, a dwójka dzieci jeszcze długo zaglądać będzie do ojcowskiego portfela. W lipcu Zarzycki, po raz pierwszy w życiu, świadomie nie zapłacił czynszu. W sierpniu zaległość powiększy się o następne osiemset tysięcy. A światło, telefon, a wyprawa dzieci do szkoły?

Zastawa bez żenady przyznaje, że jego dzieci we wrześniu pójdą do szkoły bez książek. Dzieci troje, komplet podręczników dla każdego kosztuje trzysta tysięcy. Z czego to zapłacić? Na same zeszyty Zastawowie wydali prawie trzy setki, na razie to musi dzieciakom wystarczyć.

Inżynier Skonecki po raz pierwszy w życiu złożył podanie o związkową zapomogę. Duma dumą, honor rzecz cenna, ale jeśli trzeba. Już w maju na półkę odłożył dotychczasowe zasady i napraszał się, nachodził starych znajomych, żeby załatwić żonie-nauczycielce pracę w czasie wakacji. Po roku stresów w szkole, wyjechała na dwa turnusy nędznych kolonii pod namiotami, zabrała ze sobą dzieci. Dwa zarobione miliony przydadzą się w sierpniu. Inżynier nie wie, czy pod koniec miesiąca nie będzie musiał donosić do kasy raty pożyczki. Gdyby tak się stało, to kolejka będzie długa, w kopalni każdy pożyczca.

Trzydziesty dzień strajku i żadnej zmiany. Ten milczący upór władzy wykańcza najbardziej. Ludzie spodziewali się rozmów, dyskusji, sporów, szarpaniny nawet - a tu cisza, lekceważąca cisza w odpowiedzi na drobniogłowe wyliczone i uzasadnione żądania. A przecież dzień postępu KGHM wart jest tyle, ile miesięczne zarobki załogi.

- Widać komuś potrzeba robotniczej krwi - słyszę u związkowców, którzy od poniedziałku odmawiają oficjalnego udzielania informacji. - A krew może się pocić, gdy ludzie wyjdą na ulicę. Wyjdą, bo mają dosyć okradania, marnotrawienia i arogancji.

W związkowych pokojach, na międzyzwiązkowych masówkach w cechowniach ludzie mają poczucie siły, mocy. Kończy się zmiana i trzeba wracać do domu, gdzie każdy jest sam ze swymi przerażającymi zmartwieniami o czynsz, prąd, ratę bankowej pożyczki. Wobec takich zobowiązań żałośnie wyglądają tupania i okrzyki: nie zgadzam się, nie pozwalam, nie mam z czego zapłacić. W kopalniach wieszają na ścianach kukły, dramatyczne hasła, związkowe i narodowe flagi. Nawzajem się przekonują, że ten opór ma sens, że musi przynieść wynik. W domach, autobusach, przy piwie pojawia się w rozmowach widmo utraty pracy, bezwzględności komorniczej, sądowego strasaka spółdzielni mieszkaniowej. Straszliwa alienacja w społeczeństwie, którego przywódcy powtarzają banały o demokracji i potrzebie ofiar.

- Trzeba zmienić metody walki - odgrażają się związkowcy.

- Z bezwzględny kapitalizmem musimy walczyć inaczej, niż z pyszałkowatą komuną.

Inaczej - czyli jak? Słyszcie: blokady maszynami ciężkimi, przejęcie majątku, obrona, choćby i ogniem. Zdesperowanie podsuwa straszliwe pomysły. Mówią, że czują się jak ten koń, którego obietnicą zmian na lepsze, niczym sianiem zapewnien, przeciągnięto trzy lata temu na swoją stronę po to tylko, by po przejęciu władzy natychmiast zaprząć do roboty, poświadczyć nad głową batem gróźb. Cugle ciężkiej, ale uzasadnionej i dobrze zorganizowanej pracy pewnie by i znieśli, lecz bota podatków, niszczącego dochodową firmę w imię zasady, że co państwowe, ma zginąć - nie zniosą. Tak odgrażają się związkowcy. A w ludziach coraz

więcej lęku i zniecierpliwienia. I goryczy wobec władzy, którą wynieśli na szczyty państwa na własnych plecach, a która teraz obraca się tyłem, macha ręką, straszy użyciem siły.

Już nikt nie głoduje - najsilniejszy wytrzymał czterdzieści dni, jak inni, trafił do szpitala. Bez sensu i brak reakcji na tę formę protestu, opalonego własnym zdrowiem, zniechęca następców. Wobec braku oficjalnych reakcji władzy zniecierpliwienie i niechęć, kierowane są wobec dziennikarzy, którzy do kopalni i hut zaglądają codziennie. Mimo obelżywych opinii o sprzedajności zawodowej, o braku odwagi, by jednoznacznie opowiedzieć się po stronie pracujących w KGHM i szeroko relacjonować przebieg strajku, mimo gróźb, że przyjdzie wkrótce czas rozliczeń win, za które odpowiada także prasa i telewizja, tylko dziennikarze każdego dnia pytają publicznie - co dalej? Pytają obie strony sporu, a odpowiedzi są równie niejasne.

- Gdyby strajk złamano, gdyby nie przyniósł żadnych efektów, to byłaby to największa porażka robotników i ich związków.

- Musimy wytrzymać i zmusić rząd do zastanowienia się nad celami prowadzonej polityki. Występujemy nie tylko we własnym imieniu, ale także w imieniu tych, którzy już stracili pracę i nie mają żadnych szans na skuteczny protest, bo ich zakłady już nie istnieją. My jeszcze mamy czego bronić.

- Przeżywamy przyspieszoną lekcję politycznego myślenia. Trzy ostatnie lata całkowicie odary ludzi ze złudzeń. Ludzie nie wierzą władzy, ludzie ją nienawidzą, bo zabiera po kolei wszystko. Nawet godność. To gorzka lekcja.

Gorzka i kosztowna. Nie tylko ze względu na straty finansowe, wywołane strajkiem - bo choć pokłady miedzi to nie jajka, nie zepsują się bez wydobycia, to jednak dużo kosztuje utrzymanie kopalni, płace. Społeczne zapotrzebowanie na efekt pracy KGHM w upadającej gospodarce kraju już drugi miesiąc nie jest realizowane. Kosztowna lekcja ustrojowego myślenia, wymagająca powtórek. Narody, które nie wyciągają wniosków ze swojej historii, narażone są na historyczną czkawkę. Demagogia? Może.

Popławski protestował w osiemdziesiątym, strajkował w osiemdziesiątym pierwszym. Był na ulicach Lubina w sierpniu osiemdziesiątego drugiego, w osiemdziesiątym dziewiątym glosował na pary z portretów. Dzisiaj odgraża się, że w rocznicę wyjdzie na lubińską ulicę po raz drugi, żeby pod pomnikiem ofiar, który stał się nagrobkiem nadziei Popławskiego, kolejny raz zaprotestować wobec niesprawiedliwości i nędzy życia.

Skonecki też tam pójdzie. Nie sądzi, że będzie sam. Tego dnia, gdy prosił związki o zapomogę, podobną prośbę złożyły jeszcze czterdzieści trzy inne osoby.

List otwarty do Prezydenta Wałęsy

Prezydent RP
Pan Lech Wałęsa
WARSZAWA

Dowiedziałem się, że z okazji 12 rocznicy narodzin sierpnia 1980, który dał początek "Solidarności" i nowej rzeczywistości w Polsce, zwrócił się Pan Prezydent, jako przywódca sierpniowego strajku i "Solidarności", z listem do członków tego związku. Pozwoli Pan Prezydencie, że i ja w tak uroczystym dniu skieruję do Pana list otwarty. Proszę wybaczyć przyjęcie tej właśnie formy, ale sądzę, że sprawy, którymi chcę się z Panem podzielić mają szerszy wymiar.

Zwracam się do Pana Prezydenta jako ten, który już na początku lat siedemdziesiątych podjął walkę z komuną, za co siedziałem w więzieniu. W 1980 r. tworzyłem "Solidarność" w Zagłębiu Miedziowym. W stanie wojennym byłem szykanowany. Zbierałem pieniądze dla kolegów pozbawionych pracy oraz rodzin internowanych i więzionych. Byłem czynnym organizatorem i uczestnikiem manifestacji 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie, w czasie której poległo trzech moich kolegów. Organizowałem strukturę podziemnej "Solidarności". A później zakładałem lubiński Komitet Obywatelski. Byłem sercem oddany "Solidarności" i Panu. W czasie wyborów prezydenckich głosowałem na Pana i agitowałem do tego kolegów, sąsiadów i znajomych.

Dziś piszę do Pana Prezydenta jako ten, który uczestniczył w strajku załóg KGHM i przez 13 dni prowadził głodówkę, a który w najbliższych dniach odda legitymację członka "S". W tych faktach z mego zyciorysu zawiera się moja droga i mój dramat osobisty. Powiem Panu dziś krótko: "Solidarność" i jej przywódca, z Panem na czele, którym wierzyłem i którym uwielbiałem, zdradzili ideały z sierpnia 1980 r. Etos "Solidarności", która była nadzieją milionów Polaków, został zdeptyany i zezmacony. I proszę już mi nie mówić, że stało się to jakby niechcący, na skutek niezamierzonych błędów. Prawda jest inna. Świadomie zdradziliście ludzi pracy dla własnych partykularnych interesów. Pod oszukańczym hasłem walki o większą sprawiedliwość, budujecie Polskę coraz bardziej niesprawiedliwą - to nie wybrzyk historii, to świadome działanie. Mówi Pan, że pod rządami "Solidarności" stworzono ludziom możliwości. To obłudne kłamstwo. Stworzono możliwości nie szarym ludziom, lecz nowej nomenklaturze, osobom powiązanym z nową elitą, mającym tzw. dojsia. Zapewniał Pan, że puści złodziei i kanciarzy w skarpetkach. I co? Jest ich coraz więcej. A prym wśród nich wiodą niestety ludzie ze szczytów "Solidarności". Wstydzę się za to przed moimi kolegami z pracy. Wzywał Pan robotników, by brali los we własne ręce. I co? Widząc indolencję rządu i kierownictwa KGHM, chcemy uruchomić produkcję pod kontrolą załogi, a ministrowie Lewandowski i Kuroń grożą nam prokuratorem. A Pan milczy!

Panie Prezydencie!
Pańskie słowa i czyny rozchodzą się coraz bardziej. W imię odpowiedzialności za Polskę i naród - w imię Matki Boskiej, której wizerunek nosi Pan w kłapie marynarki, nie wolno Panu mieć i okłamywać ludzi. Niestety, robi to Pan nagminnie. Narzeka Pan na wszystko i wszystkich. Mówi Pan o złym prawie, a to przecież Pan podpisuje te ustawy. W ten sposób pozwolił Pan okraść emerytów i rencistów górników, którym po latach ciężkiej pracy dziś na chleb brakuje. Zmniejsziliście im świadczenia, a sobie samym podnieśliście apanaże. To wstyd i hańba.

Już 26 dni strajkuje 38 tysięcy ludzi KGHM. Dzielne straty pokrywają miesięczne zarobki. Dochody z pozostałych dni miesiąca w 86% idą do budżetu. Utraconych pieniędzy za czas strajku państwo już nie dostanie. Zakończenie naszego protestu blokuje jeden człowiek - minister Kuroń, który sprawy polityki przedkłada nad dobro gospodarki. Dlaczego Pan w tak dramatycznej sytuacji wykazuje kompletną bezsilność? Dlaczego pozwala Pan rujnować "Polską Miedź" i kraj?

31 sierpnia 1992 r. w 10-tą rocznicę krwawych wydarzeń w Lubinie i w obliczu tego, co się obecnie dzieje, powinien Pan oświadczyć przejechać do stolicy "Polskiej Miedzi", do tej Golgoty naszych czasów. Zapraszam Pana w imieniu strajkujących górników do zjazdu do kopalni, by na własnej skórze się Pan przekonał, jak ciężka jest praca miedziowego górnika. Może dzięki temu Pan i Ci wszyscy, którzy na naszych grzbietach doszli do wysokich urzędów zrozumiecie, że tak dalej Polskę rządzić nie można, że tak dalej ludzi pracy gnębić i poniewierać nie wolno. Niech ta Górnicza Golgota odmieni Was, przywróci na drogę prawdy i uczciwości, bo inaczej dojdzie w tym kraju do tragedii.

Dziś tymczasem, Panie Prezydencie, na znak mego protestu przeciwko temu coście z Polską i ze społeczeństwem zrobili, zwracam Panu kartkę, którą otrzymałem od Pana w podzięciu w listopadzie 1990 r. oraz dołączam akt oskarżenia przeciwko mojej osobie z 1974 r. żeby Pan wiedział, że tych walczących o wolną Polskę było więcej.

Lubin, dn. 14 sierpnia 1992 r.
ZDZISŁAW JAROSZ
górnik
Zakładu Robót Górniczych

KONKRETY 5



Fot. Wincenty Kołodziejski

- Jesteśmy Polakami, nasi ojcowie i dziadowie zawsze powtarzali, że jesteśmy Polakami. Przesiedlono nas, ale pozostaliśmy w swoim kraju.

Watra znaczy ognisko

Mirosław Szczypiorski

Na skrzyżowaniu asfaltowej drogi z polnym traktem duży napis na białym płótnie - "Na watru". Jeszcze parę kilometrów utwardzoną drogą przez las i wjeżdżamy na ogromną polanę. Z daleka widać błyszczące w słońcu kopy cerkwi. Porządkowy wskazuje drogę na parking. Po obu stronach drogi ustawiono w rzędach samochody. Dalej można iść tylko pieszo. Przy drewnianej bramie kilka osób sprzedaje bilety wstępu i programy tegorocznej watry. Na polanie stoją już namioty. Większość przyjeżdżających zostaje tu na noc. Niektórzy pośpiesznie montują konstrukcje swoich namiotów. Za chwilę rozpocznie się impreza.

12. łemkowska Watra na Obczyźnie rozpoczyna się w piątek, 7 sierpnia w Michałowie. Scena ustawiona w środku polany przedstawia wnętrze wiejskiej chaty. Łóżko, komoda, drewniane drzwi ze starym zamkiem. Za parę godzin aktorzy z Teatru Stowarzyszenia Łemków odegrają sztukę przedstawiającą tragiczne losy swojej narodowości. Przedtem uroczyste otwarcie.

Watę - tradycyjne góralskie ognisko, rozpala najstarszy, 87-letni gazda. Polana szybko ogarniają płomienie. Chór na scenie śpiewa pieśń, która jest chyba nieoficjalnym hymnem - "Na Łemkowinie". Wszyscy wstają z miejsc.

- Najważniejsze jest pielęgnowanie naszych tradycji - mówi konferansjer przedstawiając honorowych gości.

W tym roku są to Mirosława Homjak i Jarosław Zwoliński. Pani Homjak opracowała pierwszą gramatykę języka łemkowskiego i podręcznik dla dzieci. Książki mają pomóc w zachowaniu starego języka. Jarosław Zwoliński wydał tomik wierszy jednego z poetów łemkowskich, otrzymując kwiaty i rzęsiste brawa.

Wciąż przyjeżdżają nowi goście. Większość zna się od lat. Witają się serdecznie. Węzi rodzinne i przyjacielskie są bardzo mocne. Na polanie robi się ciemno. Ostatnie promienie słońca giną za drzewami. Tęskne pieśni, podchwytywane natychmiast przez słuchaczy, niosą się daleko.

- Michałów jest zupełnie wyjątkową wsią - wspomina Michał Romaniuk. - Kiedy wysiedlano nas z Podhala, na ziemię zachodnie,

pilnowano, by do każdej wsi trafiły po trzy rodziny łemków. W ten sposób chciano zniszczyć nasze obyczaje i kulturę. Tylko w Michałowie osiedlono 33 rodziny.

Od początku, od 1947 roku jest we wsi cerkiew. Nie była to prawdziwa świątynia, ale miejsce, gdzie odprawiano nabożeństwa. W tamtych czasach zgromadzenia nie mogły liczyć więcej niż 7 osób, ale do cerkwi przychodziły znacznie większe grupy.

Asymilacja na nowych ziemiach nie przebiegała łatwo. Łemków winiono nie tylko za współpracę z UPA, ale i śmierć generała Świerczewskiego. Przesiedlono ich latem. Najstarsi wspominają jeszcze, że rozpoczęły się żniwa. Nie dane im było ich skończyć. Najczęściej mieli tylko parę godzin na spakowanie dobytku. Zostawiali niemal wszystko. Na zachodzie czekały ich zrujnowane budynki i głód.

- Najcięższe były pierwsze miesiące - dodaje Michał Romaniuk. - W domu nie było okien, ani drzwi. Piec w kuchni był rozbity. Wtedy pomógł nam las i dobrzy ludzie. Kobiety zbierały jagody i grzyby, a my pracowaliśmy u innych gospodarzy za zboże i ziemniaki.

Za dzień pracy otrzymywali wiaderko ztata lub dwa wiadra ziemniaków. Hojniejsi dawali więcej, ale nie było ich wielu.

Najgorzej było w zimie. Rozrzucone po lesie gospodarstwa łączyły tylko polne drogi. Kiedy zasypywał je śnieg, dzieci nie mogły

dojść do szkół. Zresztą, jeszcze do niedawna, przy większych opadach, rankiem ciągnik przecierał ścieżki w śniegu.

Pięć lat temu zaczęli społecznie budować prawdziwą cerkiew. Wzorowali się na świątyniach z Nowosądeckizny. Zajęło im to dwa lata. Od 1989 roku mają swoją cerkiew i swojego księdza. Gdy chcą okazać mu szczególnie szacunek zwracają się do niego - Jegomość.

Uroczystości rozpoczyna symboliczne dzielenie się bochenkiem chleba własnego wypieku. Ten zwyczaj przetrwał niemal we wszystkich rodzinach mieszkających na wsi. W miastach nie ma już na to warunków. Na scenie pojawia się zespół Słowaków, a właściwie słowackich Łemków. Mieszkają po drugiej stronie granicy, ale ich mowa nie różni się niemal niczym od tej, którą słychać w Michałowie. Śpiewają melodyjne pieśni, szybko podchwytywane przez zebranych.

O dwudziestej drugiej zaczyna się spektakl. Dramat opowiada o losach Łemków od 1913 roku, do niemal współczesnych czasów. Tytuł "Na obczyźnie" mówi wszystko o treści sztuki. Obok sceny napis - "Żeby groby naszych ojców nie płakały".

Pierwszy dzień watry kończy się oficjalnie po pierwszej w nocy. Oficjalnie, gdyż jeszcze długo słychać śpiewy i odgłosy zabawy. Dla wielu jest to jedyna okazja spotkania z rodakami.

- Jesteśmy Polakami, nasi ojcowie i dziadkowie zawsze powtarzali, że są Polakami. My również urodziliśmy się w Polsce - dodaje M. Romaniuk. - Nigdy nie opuszczaliśmy naszej ojczyzny. Przesiedlono nas, ale pozostaliśmy w swoim kraju.

45 lat temu przedsiadłym Łemkom zaproponowano wybór. Mogli wyjechać na Ukrainę - czyli opuścić kraj, lub osiedlić się na ziemiach odzyskanych. Tylko nieliczni skorzystali z tej pierwszej możliwości. Nigdy nie czuli żadnych związków z Ukrainą, a tym bardziej ze Związkiem Radzieckim, choć w obiegowych opiniach zawsze łączono ich naród ze Wschodem.

Drugi dzień watry rozpoczyna się w sobotę już o dziesiątej rano. Do Michałowa przyjeżdża jeszcze więcej gości. Polana rozbrzmiewa mową Łemków, na scenie pojawiają się coraz to nowe zespoły i soliści. Odbývá się konkurs wierszy i piosenek dla dzieci. Aby nie zapomnieć języka przodków. Na koniec rozpoczyna się zabawa trwająca aż do rana.

Następna watra za rok.



Ploty, grzmoły i odloty

Po Jarocinie

NOCNE BOOGIE nie odegrało większej roli na festiwalu jarocińskim. Wiadomo. Impreza (jeszcze) punkowa. Ambitni lubinianie zdobyli jednak to, czego chcieli. Otrzymałi propozycję koncertowe i nagraniowe. Jeżeli również jarowska GAGA właściwie wykorzysta swój sukces, to być może już jesienią będziemy mogli kupić płyty naszych kapel. A tak na marginesie, to już dzień po Jarocinie w "Info-Muzie" pytano się o kasety z GAGĄ.

AGNOSTIC MANTRA

Dwa "teledyski" koncertowe formacji AGNOSTIC MANTRA zostały zaprezentowane w telewizji zielonogórskiej. Podobno są bardzo ładnie zrobione. A może zainteresują się tym nasze tv: lubińska i legnicka?

MARIA się zmienia

MARIA NEFELI zapowiada zorganizowanie dużego koncertu w DK "Kopernik". Zespół nadal jednak przeżywa kryzys personalny. Nastąpiła zmiana na stanowisku garkotuka. Zamiast Rafała (ex DEFCON) bębni teraz Jarek. Za kilka tygodni nowa MARIA NEFELI powinna zaprezentować się swoim fanom.

Gdzie jesteście BRUNO

"Ploty" pilnie poszukują kontaktu z zespołem BRUNO WĄPLIWIY. BRUNO onegdaj podesłał nam swoje najnowsze nagrania studyjne. Głos wokalistki i bardzo dobra, zimna muzyka powaliły Prezesa na cztery łopatki. Czekamy na telefon.

Konkurs wakacyjny

Odpowiedzi z naszego lipcowego konkursu: 1. np. dobra, 2. np. Krajewski 3. Poznań. Nagrody otrzymują: Magdalena Filipowicz Legnica, ul. Asnyka (CD Ennio Morricone), Maciej Trybuchowski Legnica, ul. Książęca (CD Blitkrieg), Cezary Salwa Legnica, ul. Wielkiej Niedźwiedzicy (CD Sai Channel), Grzegorz Kubicki Legnica, ul. Horyzontalna (kasetka Bathory). Odbiór nagród u fundatora - Info-Muz, ul. Złotyńska 12.

Kolejne pytania: 1. Wymień przynajmniej dwa zespoły z województwa legnickiego, które zagrały w tegorocznym Jarocinie; 2. Wymień jednego muzyka z zespołu HOUK; 3. O czym chciałbyś poczytać w "Rockonesansie"? Na odpowiedzi czekamy do najbliższego piątku.

PREZES

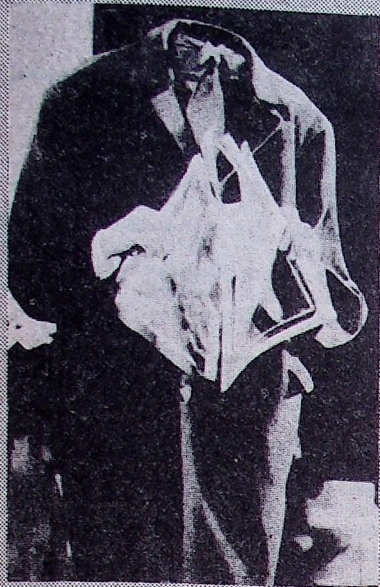
BRIGITTE

Dzisiaj w "Rockonesansie" przedstawiamy zespół jazzowy. Od lat w Legnicy próbowało grać jazz, jednak dopiero dwaj muzycy z... Inowrocławia zdołali zrobić coś więcej ponad okazjonalne próby i gig.

Mariusz Drezdenko i Piotr Mackowiak przejeżdżali przez gród nad Kaczawą rok temu. Wysiedli z pociągu, poszli do Legnickiego Centrum Kultury i po rozmowie z Felą Bagińską postanowili, że się tak wyrażę, zapuścić korzenie.

Grają razem już od dwudziestu lat. Na początku lat 80. - jako BIAŁY DOM grali w finale OMPP. Od 86 nazywają się BRIGITTE. Ich muzyka to jazz rock. Sami słuchają Stinga, Cool and The Gang, Sade, Parkera, Goodmana i klasykę. Mają za sobą sesję w rozgłośni PR w Bydgoszczy i kilka mniej lub bardziej udanych koncertów. Do tych pierwszych należy niewątpliwie występ w Katowicach, gdzie skradziono im instrumenty na łączną sumę 30 mln złotych. Teraz szukają sponsora, który pomógłby w przygotowaniu do festiwalu w Opolu. Szukają również muzyków chętnych do współpracy: klawiszowca, basisty i perkusisty. Przed kilkoma dniami BRIGITTE odniósł swój pierwszy sukces jako zespół legnicki. Na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie nasi jazzmani zajęli drugie miejsce.

(maw)



Przez kilka dni po zatrzymaniu Walerian P. nie chciał przyznać się do prawdziwego nazwiska. Z uporem powtarzał, że jest prawosławnym duchownym. Funkcjonariusze postanowili doprowadzić do konfrontacji zatrzymanego z jego najbliższą rodziną. Podczas jednego z przesłuchań do pokoju wprowadzono matkę Waleriana P. Starsza pani była bardzo zaskoczona, widząc syna w szacie duchownego, ale poznała go bez trudu. Kiedy podejrzany zaczął wypierać się własnej rodzicielki, nie wytrzymała i wymierzyła mu siarczysty policzek.

*

Gdyby nie pociąg do cudzych pieniędzy, Walerian P. mógłby zrobić karierę aktorską. Świetnie wczuwał się w postacie "granych" urzędników, prokuratorów i sędziów. Gdy postanowił zostać popem, zapuścił brodę, by

Świetnie wczuwał się w postacie "granych" urzędników, prokuratorów, sędziów.

jego wizerunek pasował do tradycyjnego wyglądu duchownego. Lata spędzone za więziennymi murami nie zmieniły jego postępowania ani przyzwyczajęń. Chyba po prostu lubi wcielać się w innych ludzi.

56-letni oszust po raz pierwszy podsztylił się pod postać prokuratora. Pomyśl narodził się chyba w jakiejś restauracji, gdzie podchmielony mężczyzna pomylił go z przedstawicielem wymiaru sprawiedliwości. Walerian P. nie zaprzeczył. Dzięki temu nie musiał regulować rachunku i spożył suto zakrapianą kolację. Oczywiście obiecywał zrewanżować się umarzając jakieś postępowanie.

W półświatku przestępczym szybko rozeszła się wieść, że jest prokurator, z którym da się dogadać i to wcale niedrogo. Przez kilka następnych miesięcy Walerian żył jak przysłowiowy pączek w maśle. Musiał jedynie unikać miejsc, w których mógłby spotkać swych niedawnych "klientów". Kilku z nich dostało surowe wyroki i nie zamierzało milczeć. Milicjantów bardzo zainteresowały opowieści o dziwnym prokuratorze przyjmującym łapówki. Szybko stwierdzono, że nikt taki nie pracuje w organach ścigania. Wszczęto śledztwo.

Po paru tygodniach trafiono na ślad fałszywego prokuratora. Walerian P. wypierał się wszystkiego. Nawet podczas konfrontacji z oszukanyimi twierdził, że widzi ich po raz pierwszy w życiu. Niewiele mu to jednak pomogło. Sąd skazał oszusta na 5 lat pozbawienia wolności.

Legniczanin nie zamierzał spędzić w więzieniu aż tylu lat, zaczął więc symulować chorobę serca. Był na tyle sugestywny, że został zwolniony ze względu na zły stan zdrowia. Na wolności Walerian znów spróbował zdobyć pieniądze bez większego wysiłku. Tym razem przedstawiał się jako sędzia. Nie wytrzymał jednak w tej roli zbyt długo. Zdawał sobie sprawę, że po niepomyślnych wyrokach jego klienci znów mogą go wyspać. Wtedy pomyślał o stanowisku urzędnika. Ludzie zawsze mają coś do załatwienia. Potrzebne im są decyzje, zezwolenia, postanowienia.

Jako teren działania upatrzył sobie jedno z mniejszych miasteczek w województwie. Stolica gminy świetnie nadawała się do tego celu. Każdego dnia przyjeżdżają do urzędu rolnicy z pobliskich wsi, a oni przecież nie znają wszystkich urzędników. Walerian P. znów żył dostatnio, ale miał większe aspiracje. Odkrył, że wielu mieszkańców pochodzi ze Wschodu i wyznaje prawosławie. Wiernym brakowało duchownego, więc legniczanin postanowił wypełnić tę, jakże bolesną lukę.

Postarał się o odpowiedni strój. Kilka dni spędził na poznawaniu wschodniego obrządku. Wreszcie nauczył się zaciągać w sposób charakterystyczny dla osób pochodzących z Bugu. Przedzierzgnięcie się w popa wymagało sporego wysiłku, ale Walerian P. był uparty. Kiedy uznał przygotowania za zakończone, pojechał do jednej z podlubińskich osad. Z niewielką walizką w ręku zapukał do drzwi domu.

Gospodarze byli nieco zaskoczeni, że bez wcześniejszych zapowiedzi odwiedza ich duchowny. Walerian P., już jako ojciec Wasylija, miał przygotowaną odpowiednią historię. Przedstawił się jako wędrujący po Polsce du-

chowny, wysłany dla umocnienia wiernych. Poskutkowało.

W ciągu paru dni rozeszła się po okolicy wiadomość, że wreszcie będą organizowane msze według obrządku wschodniego. Wierni chętnie gościli u siebie popa. Nie żalowali jadła ani napitku. Ojciec Wasylij czuł się zupełnie bezpiecznie. Snuł żywe opowieści o swoich licznych podróżach, miejscach świętych, które odwiedził, klasztorach, w których nocował. Choć niektórzy powątpiewali w tak mało liczne przedstawiane fakty, nie dyskutowali z duchownym.

Fałszywy pop nie zamierzał poprzestawać na gościnie. Wszystkich wiernych informował, że właśnie zbiera datki na budowę cerkwi. Ludzie dawali, ile mogli. W sumie Walerian P. uzbierał kilkadziesiąt milionów złotych i sporą ilość obcych walut. Dobra passa nie trwała jednak długo. Już pierwsza odprawiona msza wzbudziła poważne zastrzeżenia wiernych. Postanowili sprawdzić popa. Najpierw delikatnie poprosili o wyjaśnienia, a gdy te ich nie zadowolili - o dokumenty.

Legniczanin próbował wyjaśnić, że nie ma ich przy sobie. Ale to jeszcze bardziej nie spodobało się wiernym. Ktoś zawiadomił policję. Funkcjonariusze szybko ustalili, że twarz popa figuruje w kartotekach przestępców. Mimo głośnych protestów, duchownego aresztowano.

Kolejny wyrok był równie surowy. Poza przestępcami, którym jako sędzia Walerian P. obiecywał unięwinnienie, zgłaszali się oszukani rolnicy i wierni. Już w czasie procesu legniczanin przypomniał sobie o swych dolegliwościach. Miał nadzieję, że to uchroni go przed wyrokiem, ale mylił się. Niedługo zakończył odbywanie kary pozbawienia wolności. Kim będzie, gdy opuści mury więzienia? Może dla odmiany... "biznesmenem"?

P.S. Personalna skazana, podobnie jak niektóre szczegóły mogące na niego wskazywać, zostały zmienione.

Leksykon spółek (37)

Stan na dzień 25 czerwca 1992 r.:

■ **Przedsiębiorstwo Budownictwo Komunikacyjnego ABM sp. z o.o. w Legnicy.**
Zarejestrowane 30 grudnia 1991 r. Wspólnicy: Bogdan Balić, Józef Baranowski, Stanisław Białowas, Wiesław Bucior, Jerzy Chomiak, Kazimierz Chrapliwy, Zenon Czernicki, Ewa Dubel, Zbigniew Fafara, Zdzisław Fedor, Kazimierz Frączek, Adam Garuch, Józef Górczyński, Jan Hojpej, Józef Huzar, Lucja Jankowska, Kazimierz Karczewski, Elżbieta Kuźmińska, Krzysztof Libera, Ryszard Łącki, Czesław Majewski, Franciszek Małec, Jan Matelewicz, Andrzej Mielczarek, Zdzisław Muszyński, Zygmunt Mroź, Marek Olman, Mieczysław Pater, Zdzisław Pondyk, Eugeniusz Romaniak, Andrzej Słujka, Ryszard Szwedzik i Mariusz Wojciechowski - po 4 udziały, Ferdynand Gulij, Jadwiga Kubicka, Andrzej Kustasz, Jan Poreba, Stanisław Sulikowski, Bogusław Szymczak, Marek Szymczak, Ryszard Zemela - po 6 udziałów, Henryk Adamowicz, Stanisław Biernacki, Stefan Kluzek, Teresa Kula, Tadeusz Nowicki, Mariola Ostrowska, Felician Słowiński, Stanisław Dufrat, Dariusz Baran, Aleksander Surmacz, Stefan Tyłowski - po 8 udziałów, Stanisław Bucior, Zygmunt Hołowacz, Henryk Karwacki, Józef Kuriata, Jan Nakoneczny, Zbigniew Podmokły, Lucyna Raczyńska - po 10 udziałów, Tadeusz Woronko - 11, Tadeusz Zeleziak - 12, Teresa Sokółowska - 14, Robert Garuch - 16, Krystyna Drabik, Jarosław Juchacz, Janina Kwiecień - po 20, Zenobia Komornicka, Narcyza Soroko, Stanisław Zatorski - po 24, Andrzej Dobrzański - 27, Józef Komarnicki, Tadeusz Łącki - po 28, Józef Bukalski - 30, Marek Woroch - 36, Stanisław Kesik - 26, Andrzej Łabędzki, Alfred Strach - po 60, Jan Harań - 80, Maria Sasiela - 70, Bogusław Gesella - 119, Aleksander Nowak - 568 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe ELIZA sp. z o.o. w Głogowie.**

Zarejestrowane 30 grudnia 1991 r. Wspólnicy: Zofia Suszek - 1, Anna Guzowska, Anna Weber - po 2, Barbara Warmowska, Elżbieta Buchowicz, Teresa Gros, Jolanta Józwiak, Wanda Potera, Danuta Groźlińska, Janina Krakowiak, Henryka Jarzmik, Irena Grzegorzak, Dorota Andruszkiewicz - po 4, Stefania Olkowska - 5, Bożena Harnocha - 6, Grażyna Sajdak, Izabela Łachowicz, Aniela Głiszczyńska, Alicja Sowińska, Krystyna Mieszkiewicz, Anna Czaczek, Elżbieta Adamczyk, Zofia Szewc, Regina Woronowicz, Mirosława Zazula - po 10, Halina Suszek, Anna Jabłońska, Urszula Rzepecka - 14, Kazimiera Kulus, Danuta Bochniarz, Alberta Janiszewska, Krystyna Koziatko - po 20, Bogumiła Płóciennik, Teresa Józwiak - po 30, Alina Komendacka, Edward Gibas - po 40, Zygmunt Jarekiewicz - 230, Wiesław Bogacki - 774, Stanisław Gajda - 925 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne i Usługowe "Bo Da R" sp. z o.o. w Polkowicach.**

Zarejestrowane 10 stycznia 1992 r. Wspólnicy: Bogusław Stoczkowski i Dariusz Stoczkowski - po 32, Regina Langowska - 16 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe ELBIT sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 10 stycznia 1992 r. Wspólnicy: Bożena Ewa Nowacka-Szuster, Bożena Krystyna Sanocka i Danuta Lewicka - po 30, Leszek Czesław Szuster, Mirosław Sanocki i Ryszard Lewicki - po 170 udziałów.

■ **ZAWART sp. z o.o. w Głogowie.**

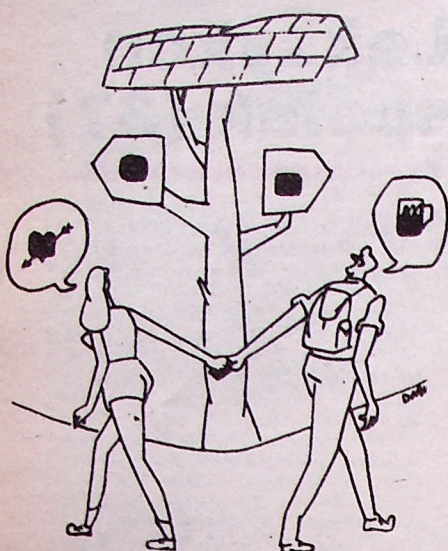
Zarejestrowana 13 stycznia 1992 r. Właściciel: Zygryd Zaworowski - 20 udziałów.

■ **INTER-INBUD-MIEDZ sp. z o.o. w Lubinie.**

Zarejestrowana 20 stycznia 1992 r. Wspólnicy: Tadeusz Bartoń - 70, Marek Błażków i Leopold Wolak - po 15 udziałów.

■ **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe PROMONT sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 23 stycznia 1992 r. Wspólnicy: Krzysztof Urban, Eugeniusz Krutnik, Jerzy Sawicz i Andrzej Mieczysław Kijewski - po 5 udziałów.



„W domu najlepiej”

W nawiązaniu do artykułu Krzysztofa Jabłońskiego zamieszczonego w „Konkretach” nr 32 z 7 sierpnia br. oświadczam, że treść jego jest nieprawdziwa i nie sprawdzona. Dla pikantności ubrana w slogany typu: „Piast-Tourist popisał się ostatnio zupełną bezmyślnością”. Pytamy - czego niby miała dotyczyć ta bezmyślność? Dalej autor stwierdza: „obecnie zarabia głównie na pośredniczeniu w sprzedaży usług turystycznych”. Od kilkunastu lat nie pamiętamy wizyty redakcji „Konkretów” na wywiadzie. Wreszcie stwierdza: „Wyjazd doszedł do skutku tylko dzięki pomocy rodziców uczestników imprezy”.

Przedstawiam oświadczenia przewoźnika zastępczego - Biura Turystycznego „AGA-TUR” oraz pana prokuratora Andrzeja Zajacę, który był uczestnikiem i świadkiem zdarzenia.

Dlaczego panu redaktorowi Jabłońskiemu zależało na ośmieszeniu BT „Piast-Tourist” i pokazaniu rzekomej nieudolności biura? Jest to dla nas bardzo krzywdzące. Dlaczego pan redaktor nie pokusił się o choćby telefoniczne sprawdzenie sprawy? Nie będę oświadczała panu, jak wiele szkody wyrządził ten artykuł.

Mamy nadzieję, że ten wypadek przy pracy redaktora Jabłońskiego zostanie wyprostowany, choć konsekwencje będzie długo ponosiło biuro.

Z poważaniem
TERESA CZERWIŃSKA
kierownik Biura Turystycznego
„Piast-Tourist”

Oświadczenie

Oświadczam, że jako realizator przewozu zastępczego do Paryża, poza kierownikiem biura Piast-Tourist nie prowadziłem żadnych rozmów z rodzicami celem załatwienia zastępczego przewozu.

Oświadczenie składam na prośbę kierowniczki biura Piast-Tourist w Legnicy.

ANDRZEJ KOT
BUTIT „AGA-TUR”

Oświadczenie

Jako uczestnik wycieczki do Paryża oświadczam, iż wyjazd doszedł do skutku jedynie dzięki staraniom Centrum Turystyczno-Handlowego Piast-Tourist, reprezentowanego przez Teresę Czerwińską. 11-godzinne opóźnienie nastąpiło z winy przewoźnika tj. Trafic Tour ze Zgorzelca. Z tego też względu informacja, jaka znalazła się w „Konkretach”, z której może wynikać, że wyjazd nastąpił jedynie dzięki pomocy rodziców uczestników imprezy jest nieprawdziwa. Nadto chcę dodać, że 3 sierpnia br. w rozmowie telefonicznej z dziennikarzem „Konkretów” oświadczyłem, iż wyjazd nastąpił dzięki pomocy ww. biura.

ANDRZEJ ZAJĄC

Od autora:

Obowiązkiem pośrednika jest dopilnowanie realizacji usługi bez względu na to czego ona dotyczy i jakich współpracowników dobrał on sobie do jej wykonania. Wydaje się, że to stało się podstawą do podpisania umowy pomiędzy uczestnikami wycieczki a kierownictwem Piast-Tourist.

KRZYSZTOF JABŁOŃSKI

„Sąsiedzi” (cd.)

Zawsze zawód dziennikarza kojarzył nam się z obroną prawdy, pokrzywdzonych. Tym razem autor artykułu, Mirosław Szczypiorski w sposób tendencyjny bronił „naszych, dobrych sąsiadów” z Rynek 2, którzy nie są krzywdzeni, lecz krzywdzą innych. Podali masę błędnych informacji. Dziwne, że autor rozmawiał tylko z jedną stroną tzn. z lokatorami ul. Rynek 2, a nie pofatygował się sprawdzić danych z lokatorami ul. Złotoryjskiej 1. A odległość od siedziby „Konkretów” do naszych bloków wynosi około 100 metrów!

Polemizując z artykułem podajemy:

1. Konfliktu nie było w ogóle przez około 26 lat, żyliśmy w idealnej zgodzie. Z chwilą założenia domofonu (10.VI.1992 r.) nasi sąsiedzi z Rynek 2 poculi się właścicielami klatki schodowej, wspólnej dla Rynek 2 i Złotoryjskiej 1, którą używaliśmy przez 26 lat. Nie stosowali się zupełnie do poleceń dawanych im przez Zarząd Budynków Mieszkaniowych.

Dotyczy to następujących spraw:

● zablokowania drzwi łączących klatkę schodową Rynek 2 z galeriami budynku ul. Złotoryjska 1.

● montażu domofonów, który należy przeprowadzić w porozumieniu z lokatorami budynku ul. Złotoryjska 1.

● pisma komendanta Rej. Straży Pożarnej: „należy spowodować możliwość otwierania od środka drzwi klatki schodowej przy ul. Rynek 2 prowadzącej na zewnątrz budynku.

● jeden z lokatorów Rynek 2 otrzymał imienne polecenie dyrektora: „polecam w trybie natychmiastowym założenie kłamki do drzwi wejściowych od wewnątrz budynku przy ul. Rynek 2

Nasi sąsiedzi żadnego z tych poleceń nie wykonali. O dziwo, bezkarnie im to uszło! Żeby nam, lokatorom Złotoryjskiej 1 utrudnić życie, egoistycznie i złośliwie wymyślili drzwi bez kłamki, na galki i klucze. Pani naczelnik wydziału lokalowego mogła nam ten błąd naprawić. Kłamka została założona przez pracowników OGM przy udziale Straży Miejskiej, żeby uniknąć agresji lokatorów Rynek 2. Trwało to przeszło miesiąc. Nawiązując do artykułu - rzeczywicie w naszej, wspólnej klatce schodowej przebywały często postronne osoby.

Byli to przede wszystkim pacjenci naszego Pana sąsiada - emerytowanego lekarza. Oni to zanieczyszczali najbardziej schody, a także balkon Złotoryjskiej 1, sąsiadujący z mieszkaniem lekarza. Pluli, rzucali niedopałki papierosów, pestki, ogyzki, a dzieci załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne. Sąsiadka ze Złotoryjskiej 1 w imię zgody sąsiedzkiej sprzątała balkon przed swoimi oknami. Nigdy nie usłyszała z ust sąsiada słów: przepraszam, dziękuję. A pracowała około 26 lat! My mieszkańcy ul. Złotoryjskiej 1, stanowczo protestujemy przeciwko oszczerstwom sąsiadów, że my zanieczyszczaliśmy klatkę! Od chwili założenia domofonu jest czysto, stąd wniosek, że oprócz pacjentów, przychodzili ludzie udający się do apteki, na pocztę na zakupy oraz pijacy i zanieczyszczali klatkę. Zdarzało to się wszędzie, we wszystkich klatkach bez domofonów.

Nasze balkony zawsze są czyste, sami je myjemy przez 28 lat! Przed założeniem domofonu mogło się zdarzyć picie alkoholu na klatkę, jak wszędzie. Przy okazji prostujemy inne błędy. Blok przy ul. Złotoryjskiej 1 postawiono nie o 5 lecz o 1 - 2 lat wcześniej. Znaczący przedmiot, jeden z lokatorów Rynek 2 powołuje się na przepisy z 1980 r. Zapomniał, że żadna ustawa nie działa wstecz. Nie nasza to wina, że postawiono klatkę wspólną dla obydwu bloków. Dolegliwość powinniśmy ponosić wspólnie: lokatorzy ul. Rynek 2 i Złotoryjskiej 1. Autor artykułu zaliczył do kategorii zagrożenia budynku Rynek 2, w którym przebywa więcej niż 50 osób. Należało ich przeliczyć, gdyż jest ich 34

osoby. Nieprawdą jest, że przez pierwsze kilka lat drzwi na wszystkich kondygnacjach łączące korytarze obu budynków pozostawały zamknięte. Nigdy nie były zamknięte!

Próbowano na II i III piętrze zabić je gwoździami - trwało to 2 dni. Lokatorzy z ul. Złotoryjskiej 1 po interwencji w ADM natychmiast je odblokowali. Żadnego wyłamywania drzwi nie było, nie było też nigdy kluczy, jedynie potężne gwoździe. Mieszkańcy ul. Złotoryjskiej 1 często dawali żarówkę sąsiadowi Rynek 2, który jest emerytowanym strażakiem i je wkładał. Żadnych harców i pijackich libacji na klatce schodowej nie było. Nie słyszeliśmy, żeby interweniowała policja. W piwnicy Rynek 2 nigdy nie było meliny. Drzwi do piwnicy są zawsze zamknięte. Strzeże tego bardzo sąsiad - emerytowany strażak. Kochani sąsiedzi pisza:

„porozumienie z sąsiadami ze Złotoryjskiej 1 nikogo nie satysfakcjonowało”.

Aż wstyd do czegoś takiego się przyznać. Egoizm i złośliwość wzięły górę. W Rynek 2 mieszkają inwalidzi, którym dokuczali sąsiedzi również z tego bloku. Wymuszając podpisy pod pismami, grozili wyrzuceniem do domu, w wypadku udostępnienia kluczy mieszkańcom Złotoryjskiej 1.

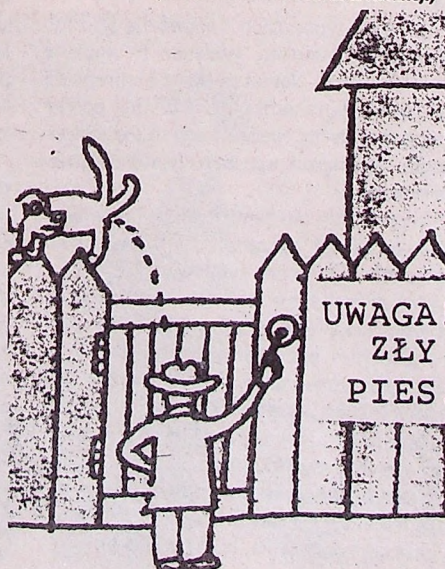
Jeden z lokatorów chciał kupić klatkę schodową z całym pionem mieszkań. W tym celu natchodził lokatorów (również inwalidów) i żądał decyzji o przydziale mieszkań, stresując ludzi niepełnosprawnych.

Przy Złotoryjskiej 1 jest rodzin 40, a nie 36, jak błędnie podał pan Szczypiorski.

Oczekujemy, że administrator, któremu podlegają budynki łącznie z klatkami schodowymi zajmie zdecydowane, sprawiedliwe stanowisko i podzieli blok przy ul. Złotoryjskiej 1 na dwie równe części. Proponujemy 4 mieszkania każdego piętra przydzielić do klatki Złotoryjska 1, a drugą część - 4 mieszkania każdego piętra, do Rynek 2, zmieniając numerację na Złotoryjska 1A plus Rynek 2 i pozostawić Złotoryjska 1. Nikomu przecież nie przeszkadza, że poczta znajduje się pod mieszkaniem Rynek 2, a należy do ul. Złotoryjskiej 1. Tylko dwie rodziny Rynek 2 wykupiły mieszkania na własność. Autor powinien w Urzędzie sprawdzić i dowiedzieć się, że „pozostałych części budynku, strychu, klatki schodowej itd” nie można kupić, co stwierdziła pani naczelnik Wydziału Gosp. Mieszkaniowej. A już całkowitym nonsensem jest sprawa zamurowania przejść łączących ich dom z budynkiem przy Złotoryjskiej 1. Ani administrator, ani Komenda Straży Pożarnej na to nie wyraża zgody. Otrzymałmy po 2 miesiącach starań kłamkę do wyjścia i klucze do drzwi łączących klatkę Rynek 2 z galeriami budynku Złotoryjska 1. Prosimy administratora o udostępnienie kluczy do wejścia do budynku. Wtedy problem przestanie istnieć. Od Was sąsiedzi, niczego nie żądamy, dajcie tylko spokojnie przejść po wspólnej klatce, której używamy 26 lat, gdyż większość z nas to emeryci i renciści I, II i III grupy.

Sąsiedzi z budynku ul. Rynek 2: przestańcie walczyć o kłamkę, klucze, schody! Pomyślcie jak pomóc innemu człowiekowi. Nie utrudniajcie nam życia.

Lokatorzy
z ul. Złotoryjskiej 1
(Nazwiska do wiadomości redakcji)



Witryna „Konkretów”

W księgarni „Ex Libris” przy ul. Złotoryjskiej 22 w Legnicy:

Polecamy:

Judy Martin „Rośliny w naszych mieszkaniach”. Wyd. B. i J. Kobyliński, 96 str., 40.000 zł.

Leo Belmont „Śmierć Messaliny” t. 2. Athos 311 str., 33.000 zł.

Maryia Rodowicz „Niech żyje bał”. OW Szczepan Szymański, 219 str., 41.000 zł.

Tad Szulc „Wówczas i dziś”. Graf, 612 str., 98.000 zł.

Christopher Isherwood „Pożegnanie z Berlinem” (Na podstawie tej książki powstał scenariusz słynnego filmu „Kabaret”). Czytelnik, 238 str., 33.000 zł.

Judith Michael „Ścieżki kłamstwa”. Amber, 511 str., 42.000 zł.

Carlos Fuentes „Stary gringo”. Wydawnictwo Literackie, 234 str., 25.500 zł.

Alberto Moravia „Rzymianka” Czytelnik, 400 str., 33.000 zł.

Propozycje wideo

Wideo P.A.P.A. VIDEO czynna codziennie w godz. 12 - 20 (sob. 12 - 17, niedz. i św. 12 - 14) przy ul. Wańkowicza 1 w Legnicy:

1. **POD OBSERWACJĄ** - sensac. Frank jest prywatnym detektywem, którego partner został zamordowany. Wraz z nowym partnerem, młodym elektronicznym geniuszem, staje do walki z mordercą. NVC, 89 min.

2. **WSPÓLNA ODSIADKA** - dram. sensac. Ulice wielkiego miasta - młodzieżowe gangi, przemoc i miłość. 17-letni Samson trafia do poprawczaka. Tu tylko twardziele mają szansę. ARTVISION, 107 min.

3. **SZAL** - sensac. Zdobywczyńskie Oscary - Tatum O'Neil i Irene Cora w rolach niewinnych, lecz zbiegłych z sali sądowej. HIT OF POLAND, 89 min.

4. **SPADAJĄCY ANIOŁ** - sensac. Dla córki jest kochającym ojcem, dla jej kochanka wielokrotnym mordercą. Kim jest naprawdę Florian Stroła? ITI, 108 min.

5. **KOKAINA** - sensac. Zwolniony z więzienia był policjant pragnie oczyścić swoje imię i uratować małżeństwo. Los styka go z telewizyjnym gwiazdorem. Wraz z nim wkraczają wielkie pieniądze, narkotyki i morderstwo na tle seksualnym. ITI, 87 min.

Wypożyczalnia **STANISŁAWA URBANIAKA** czynna codziennie w godz. 14 - 19 (sob. 14 - 18, niedz. 14 - 16) przy ul. Elżbiety 6 w Legnicy i CINEMA w „Megasamie”:

1. **ZBRODNICZY ZAMIAR** - sensac. Mellisa szuka pomocy. On nie potrafi jej się oprzeć. Staje się przy niej niebezpieczny... VWF, 102 min.

2. **OBSESJA** - sensac. Skandale, korupcja, bractwa seksualne, dramaty. Odrażający świat. IMP, 89 min.

3. **CARLTER** - sensac. Przystojny mężczyzna spłacił długi i udaje... homoseksualistę. BALTIC FILM, 96 min.

4. **CZARNA MAGIA** - sensac. Tajemnicza śmierć - samobójstwa i rytuały członków sekty Woodoo. 90 min.

5. **ULICZNY ŁOWCA** - sensac. Były nowojorski policjant prowadzi samotną wojnę z mafią. LION, 95 min.

CD info top

W Info-Muzie (ul. Złotoryjska 12) kolejny numer miesięcznika Music Glob. Szef sklepu zapowiada, że już niedługo sensacją będzie płyta Plácido Domingo - „Con Amore”. Pożyjemy - zobaczymy. Na naszej liście nadal królują „staroci”.

● 1. CLANNAD - „Legend” ● 2. ELO - „New World Record” ● 3. TOTO - „Toto” ● 4. THE BEATLES - „Abbey Road” ● 5. PINK FLOYD - „A momentary lapse of reason” ● 6. TSA - „Heavy Metal World” ● 7. G. BAKER SELECTION - „Best of” (ten od „Ula paluma blanca”) ● 8. SHOWADDYWADDY - „Greatest Hits” ● 9. THE CURE - „Staring at the sea” ● 10. NAZARETH - „Ballad album”

THE BEATLES - „Abbey Road” - Beatles co jakiś czas wracają na listy przebojów. Każda ich płyta to klasyka. Na „Abbey Road”, bardzo ostrej płycie, znajdują się takie hity jak „Come together”, „Oh! Darling” czy „Because”.

Jakbym miała
te parę złotych
więcej, nie musiałabym
pisać podań do
opieki społecznej.

-Prędzej dadzą ci piwo niż kromkę chleba - zwierza się mężczyzna około czterdziestki na korytarzu Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotorzy. - Ile tego piwa można z kolegami wypić? Chcę czasami zjeść ciepły obiad i dlatego przychodzę tutaj.

-Sześć chlebów dziennie kupuję, na obiad duży gar zupy, albo drugie danie, na zmianę - opowiada pani Bożena, matka sześciorga dzieci. - Warzywa, mleko mamy z PGR, teraz latem jest łatwiej, zimną ciepłą zupę jedzą dzieci w szkole, ale przychodzą do domu i znowu są głodne. Jak w „Vitrum” było chałupnictwo, pracowałam 5 lat, teraz została pensja męża, co i raz mniejsza.

Pensja traktorzysty w PGR Złotorzy to 919. 100 zł i zasiłek rodzinny 668.000 zł. Z wypłaty PGR potrąca sobie czynsz za mieszkanie, opłaty za światło i wodę. Najstarszy syn ma chore oczy (III grupa inwalidzka bez uprawnień, co oznacza bez prawa do renty), jedyne, na co może liczyć, to zasiłek okresowy z opieki społecznej. Wypłaca się go przez 10 miesięcy w roku. Na pracę z tą wadą wzroku nie ma co liczyć. Młodszy syn, po szkole budowlanej też trafił do biura pracy. Trzeci za rok będzie wykwalifikowanym masażerem, z nauką nie ma kłopotów i może on wreszcie dostanie pracę. Tamci chwytają się czego mogą, pomagają przy żniwach, w sprzątaniu, gdzie się da za parę złotych. Korzystają z pomocy ośrodka, zasiłków okresowych jednorazowych na zakup odzieży i żywności, przyznano im dopłatę do czynszu. Najmłodsze dzieci pojechały na obóz finansowany przez pomoc społeczną, korzystają z pomocy rzeczowej. Mimo wszystko, na osobę w tak licznej rodzinie przypada około 300 tys. zł miesięcznie. Mało? W takiej sytuacji pojawia się coś w rodzaju syndromu urzędu podatkowego - jeśli jeszcze żyją, to muszą mieć dodatkowe źródła dochodu.

Pani Helena, III grupa inwalidzka ze względu na ogólny stan zdrowia, też korzysta z opieki społecznej. Ciężko jej jest od śmierci konkubina. Teraz żałuje: „Trzeba było chociaż cywilny ślub wziąć, dzieci miałyby rentę po ojcu, byłoby im lżej”. Córka wyprowadziła się niedawno, w wianie wzięła nawyk korzystania z pomocy opieki. Nie pracuje, wychowuje dziecko, często odwiedza matkę i tematem rozmów jest porównywanie się z innymi podopiecznymi ośrodka pomocy. A to ktoś dostaje zasiłek i go przepija, a to dostaje nie wiadomo za co. Żal, poczucie krzywdy. Nieważne, że i im się pomaga. Zakładowe mieszkania (taniej niż gdzie indziej), zasiłek okresowy, paczka żywnościowa. No tak, ale ostatnia pensja syna pani Heleny po potrąceniach to było 240 tys. zł (849.100 zł na zaświadczeniu o zarobkach). Owszem są pretensje do dorosłego człowieka, który nie potrafi przynieść do domu choćby tego miliona, trochę do siebie, że można było wcześniej przewidywać. Ale to innym jest lepiej, łatwiej znoszą biedę. Pani Helena jest matką sześciorga dzieci. Dwoje jest blisko, z pozostałymi utrzymuje sporadyczne kontakty.

Obie rodziny zajmują zakładowe mieszkania. Luksusowe lokale to nie są (brak łazienki i WC), ale przyznać trzeba, że śladów specjalnej troski o pomieszczenia nie widać. Jakaś tymczasowość, bezradność. Rodziny nie są patologiczne, żyją zgodnie z mniejszą lub większą nadzieją na poprawę, troszczą się o siebie w miarę możliwości pomagają, ale z pobieżnych obserwacji widać, że sami nie dadzą sobie rady.



Socjal po polsku

Lucyna Haluch

Nowe osiedle, klatka schodowa z domofonem. Drzwi otwiera siedmioletni chłopiec.

- Mamusia jest?
- Kiwnięcie głową.
- A twój braciszek?
- Na dworze.
- To czemu ty nie idziesz, tak ciepło?
- Ja z mamą.

Pani Zosia ma 30 lat. Rok temu została wdową. Doczekali się z mężem mieszkania, trzy pokoje („chyba za dużo”), zaczęli je urządzać i nagle wszystko się zmieniło.

- Wchodzę do piwnicy, przestawiam listewki i płyty, którymi chcieliśmy tu trochę pozmieniać, ale wiem, że to na nic - żali się pani Zosia.

- Mąż robił wszystko sam, synowie za mali, a ja nie potrafię. Gdyby tylko było można, zamieniłabym mieszkanie na mniejsze. Czynsz i opłaty coraz większe, prawie 700 tys. miesięcznie, ja bez pracy. Mam tylko renty chłopców, zasiłek dla bezrobotnych już mi nie przysługuje. Nawet na wakacje do rodziny nie pojechałam z dziećmi, bo sama podróż to dla nas za duży wydatek. Pracy to ja pewnie nie znajdę. Było sprzątanie w szpitalu, ale tam trzeba przyjechać na 12 godzin, a przecież chłopcy samych tak długo nie zostawię. Z chęcią wzięłabym coś na pół etatu, ale nie ja jedna szukam, a jak ktoś usłyszy, że mam małe dzieci, kończy rozmowę o pracy. Jakbym miała te parę złotych więcej, nie musiałabym pisać podań do opieki społecznej. Teraz martwię się, za co kupić starszemu synowi tornister, we wrześniu zaczyna szkołę.

Pani Marta też wystąpiła o zasiłek na wyposażenie dzieci do szkoły. Mąż stracił pracę, bo cały zakład zlikwidowano. Zasiłku dla bezrobotnych ma 1.155.100 zł i 286 tysięcy rodzinnego, do tego dochodzi 595.000 zł renty pani Marty. Jest inwalidką II grupy, cierpi na zaniak mięśni. Razem mają niewiele ponad dwa miliony miesięcznie, po odjęciu czynszu i opłat - 700 tysięcy, wypada po około 300 tysięcy na życie dla jednej osoby. Od ubiegłego roku dostali z opieki 600 tys. na zakup obuwia, 500 tys. na żywność i komplet bielizny pościelowej. Pani Marta korzysta z

pomocy opieki domowej. Cofnięto tę formę pomocy, kiedy mąż stracił pracę, bo przebywając w domu, mógł żonie w domowych pracach pomagać. Teraz jednak opiekunka przychodzi znowu i robi to z przyjemnością. Pani Marta jak może, broni się przed chorobą. Wszystko co jest w zasięgu jej rąk, jest czyste. Pranie zrobione, trzeba je tylko rozwiesić, bo schylić się nad miską czy odkurzaczem chora kobieta nie może.

- Rano czuję się całkiem znośnie - opowiada - powolutku gotuję obiad, jak nie mogę czegoś sięgnąć, pomagają dzieci, ale po południu muszę się położyć.

Sama nie robi zakupów, bo nie jeździ po schodach. Z domu prawie nie wychodzi, tyle co do lekarza, a i to na rękach męża. Dostała receptę na zastrzyki, które przyniosłyby ulgę, bo choroby zatrzymać się nie da. Tylko ... jedna ampulka kosztuje ponad 10 tysięcy, a wziąć trzeba 30-40. Na razie nie, chyba że mąż dostanie pracę, jest przecież solidny, dużo potrafi.

Porządek w dobrze urządzonym mieszkaniu, na nowym osiedlu. Wszystkie potrzebne w gospodarstwie sprzęty. Nie ma co prawda glazury i boazerii, telewizor nie „Sony”, a „Elektron”, ale wielu dotychczasowych podopiecznych ośrodka pomocy społecznej uznałoby te warunki za luksus. Dorobek życia przeciętnej zarabiającej rodziny. Zdarza się, że pod domem stoi kilkuletni samochód. Jak trafili do opieki społecznej? Stracili pracę, możliwość zarobkowania i utrzymania rodziny, minął okres, kiedy domowy budżet zasilalo biuro pracy.

- Pewna jestem, że gdyby tylko znaleźli pracę, przestaliby korzystać z naszej pomocy - zauważa Maria Kopeć, opiekunka z M-GOPS w Złotorzy. - Przychodzą do nas, kiedy naprawdę nie mają wyjścia. Najprościej byłoby powiedzieć, żeby sprzedali samochód, to naprawdę rzadkość, ale jak w przypadku pani Marty, żeby dotrzeć do lekarza, mąż znosi ją po schodach i wiezie samochodem. Sprzedają kilkuletnie wysłużone auto, na jakiś czas będą pieniądze, a potem znowu trafią do nas? Podobnie z telewizorem. Kto kupi rosyjski telewizor, skoro w każdym sklepie z rtv można mieć nowy, na raty. Przyznam, że dla mnie i koleżanek są to sytuacje trudne. Takich rodzin trafia do nas coraz więcej, już stanowią 20-30

procent wszystkich rodzin, którym pomagamy. Oni nie żądają, nie mają pretensji, z zażenowaniem proszą, nie byli na to przygotowani. Bardziej niż zapotrzebowanie jest im możliwość zarobienia. Z biura pracy dostajemy czasem informacje o wolnych miejscach, ale prawie zawsze chodzi o pracowników wykwalifikowanych, z góry wiadomo, że kilkuosobowej rodziny z oferowanej płacy nie utrzymają.

To dla nich właśnie są pożyczki na „usamodzielenie ekonomiczne”, rodzaj ostatniej szansy, bo wcześniej była taka biurowa. Nie każdy jednak potrafi sobie zorganizować stanowisko pracy. Trzeba być naprawdę przedsiębiorczym i dysponować choćby niewielkimi oszczędnościami. Takie wnioski nasuwają się po doświadczeniach ubiegłego roku. Pożyczki po około 15 milionów zł (do wzrostu) wzięło 40 osób. Jednym się udało: handel obwoźny, lumpexy, gabinet kosmetyczny, ale w wielu przypadkach skończyły się całkowitą plają. W ciągu 8 miesięcy tego roku przyznano 14 pożyczek, mniej było pieniędzy do podziału, ale i większa ostrożność w przyznawaniu.

Opiekunki nie ukrywają rezygnacji z jaką wchodzi do domów, w których podopieczni sami ponoszą winę za sytuację rodziny. Jeśli jedno z rodziców pije, wiadomo, że dzieciom brakuje wielu rzeczy, odpowiedniej opieki, dobrej atmosfery. Co zrobić? Doradzić izolację ojca alkoholika? I tak się zdarza. Podpowiadają, żeby pobory pijącego odbierała żona, żeby próbowała inaczej z nim postępować, kierując na odwykawkę, do klubu AA, ale bywa, że słyszą: a co to panią obchodzi, że on pije, czy że konkubina córki daje pieniądze, to jej sprawa, że ma kogoś bez ślubu... Pani ma dać pieniądze, bo mi nie starcza na życie. Od czego w końcu jest opieka? Powinniśmy wszyscy mieć jak w „Dynastii”, a co mamy?

- W wielu przypadkach najlepiej byłoby nie pytać, nie interesować się na co te pieniądze i czy rzeczywiście rodzina nie jest w stanie zmienić czegoś w swoim zakresie. Tylko dać pieniądze, a jeszcze lepiej je przysłać, żeby nie musieli się trudzić do kasy - podsumowuje.

- Nie mam żadnej satysfakcji z tego co robię. Kiedy dostaję wyproszoną w RBP ofertę pracy, idę z informacją do podopiecznego, uprzedzam, że trzeba tam pójść już dzisiaj, bo inni chętni czekają, a potem się dowiaduję, że „potrzebujący” był w biurze po trzech dniach. Patrzą tam na mnie z taką wyrozumiałością ironią, nie tylko w tym przypadku człowiek nie chce pracować, bo wie, że nie zostanie bez środków do życia. Poczekaj na zasiłek.

Najczęściej przyznawany zasiłek to 500-600 tysięcy złotych, podczas gdy najniższa emerytura 850, a renta jeszcze mniej. Opiekunki starają się to regulować jakością i wysokością pomocy. Nie chodzi przecież o to, żeby człowiek, nawet taki, który nigdy nie pracował, bo mu się nie chciało, chodził głodny, ale najbardziej potrzebne i najlepiej spożytkowane są zasiłki losowe i socjalne. Na chorobie, śmierć jednego z rodziców nikt nie ma wpływu. Trudno porównywać i próbować choćby ocenić los trójki osieroconych dzieci i trójki dzieci alkoholika, choć ten, kiedy podjął decyzję o założeniu rodziny i przyjeździe na świat dzieci, wziął za nie odpowiedzialność. Wiedzieli jakie są konsekwencje picia. I czy można ukarać dzieci nieprzyznaniem pomocy, przecież one już są pokrzywdzone przez ojca.

Spora grupa podopiecznych ośrodka jakby się przyzwyczaiła do zasiłków. Nie starcza im na życie, na odzież, żywność, otrzymują dopłaty do czynszów, pomoc rzeczową, pieniądze. Dotyczy to rodzin patologicznych, ale także wielodzietnych. Cieszą się drobnymi rzeczami, są razem, nauczyli się znosić biedę. Bywa, że dziewczynki z tych rodzin po wyjściu za mąż, urodzeniu dzieci - jak mama - korzystają z opieki.

To właśnie niezaradni, tylko ktoś z zewnątrz potrafi ich z tego kręgu wyciągnąć. W tym rodzinie nie pomoże, ale czy jest to w stanie zrobić opiekunka?

Ustawa o pomocy społecznej mówi, że jej celem jest umożliwienie przezwyciężenia trudnych sytuacji życiowych, jeśli rodzina nie jest w stanie poradzić sobie we własnym zakresie. Pomoc przysługuje, gdy oprócz ubóstwa (dochód na osobę w rodzinie nie może przewyższać najniższej emerytury - 849.100 zł, a już zapowiedziano 927.500 zł) występuje jeszcze jedna z dziesięciu przyczyn: sieroctwo, bezdomność, potrzeba ochrony macierzyństwa, bezrobocie, upośledzenie fizyczne lub umysłowe, długotrwała choroba, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, alkoholizm lub narkomania, trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego, czy wreszcie klęska żywiołowa lub ekologiczna.

Zastanawiam się, ile jest rodzin, które spełniają warunek ubóstwa i ile czasu potrzebuje rodzina na dołączenie do pierwszego, któregoś z pozostałych warunków.

Sposoby zakładania przedsiębiorstw i porozumień

Założenie przedsiębiorstwa to proces, który nie zawsze musi polegać na budowie firmy do tej pory nie istniejącej (stworzeniu firmy oryginalnej). Może polegać również na:

- przejęciu istniejącego przedsiębiorstwa przez osobę z nim nie związaną.
- przejęciu przedsiębiorstwa rodzinnego przez następcę (syna, zięcia)
- tworzeniu przedsiębiorstwa nowego przez przedsiębiorstwo istniejące (filia, przedsiębiorstwo siostrzane).
- tworzeniu przez byłego pracownika własnej firmy na bazie know - hows nabytego w przedsiębiorstwie macierzystym (często przy jego pomocy - spin - off).
- management - buy - out - pracownik nabywa część „swojego” przedsiębiorstwa i prowadzi tę część jako przedsiębiorstwo dalej.
- franchising - udostępnienie przez dawcę systemu swojego rynku (klienteli), znaku i doświadczeń.

firmy nie jest w żaden sposób sformalizowane, polega często na ustnej umowie i uścisku dłoni. W tego typu umowach podstawowe znaczenie odgrywa zaufanie do partnera. W warunkach dużej konkurencji jest ono poniekąd warunkiem istnienia na rynku.

- **umowę, kontrakt** - podpisanie umowy pomiędzy dwoma lub więcej niezależnymi od siebie przedsiębiorstwami, a dotyczyć mogą przekazywania osiągnięć technologicznych, dystrybucji, marketingu, licencji, stosunków między producentem i poddostawcą - kooperowanie (w wąskim znaczeniu). Kooperacja oznacza bezpośrednią współpracę wyspecjalizowanych przedsiębiorstw, niezależnych od siebie ekonomicznie i najczęściej organizacyjnie mających ten sam ostateczny cel swojej działalności produkcyjnej.
- **umowy** mogą dotyczyć również tworzenia karteli, tzn. organizacji przedsiębiorstw tej

mieni jest szczególnie bacznie obserwowany przez konkurencję i urzędy antymonopolowe.

- **tworzenie przez firmę macierzystą nowej jednostki**, w której posiada większość bądź pakiet kontrolny. Często firmą kupującą jest holding („matka”), a zakupione, utworzone przedsiębiorstwa, to przedsiębiorstwa - „córki”. Razem tworzą układ wzajemnie podporządkowany zwany koncernem. Córki są osobami prawnymi, zdolnymi do podejmowania wszelkich stąd wynikających czynności, oprócz tych, które są zastrzeżone dla „matki”

3. Inne formy trwałej lub luźnej współpracy odnoszą się do tradycyjnej (joint venture) i nowej (strategic alliance) formy współdziałania.

- **Wspólne przedsięwzięcie** (joint venture) tworzone są w celu realizacji wspólnych zamierzeń przez co najmniej dwa przedsiębiorstwa powołujące odrębną pod względem organizacyjnym i prawnym jednostkę gospodarczą. Mogą to być przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe, usługowe a tworzy je zarówno partnerzy z jednego jak i różnych krajów.

- **Strategiczne alianse**, choć są w założeniach formą zbliżoną do joint venture, to nie zakładają powoływania oddzielnej organizacji. Dotyczą one przede wszystkim współpracy w zakresie wspólnego opracowania

Sądowa kronika gospodarcza (1-15 sierpnia)

Sąd Gospodarczy w Legnicy:

- 4 bm. zarejestrował spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (z udziałem zagranicznym) **US SCHNELL TRANSPORT w Jaworze**.
- 4 bm. zarejestrował Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe **POLGER** spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (z udziałem zagranicznym) w Legnicy.
- 4 bm. postawił w stan likwidacji **SPOŁEM Spółdzielni Pracy HANDLOWIEC** w Legnicy.
- 5 bm. wykreślił z rejestru Zakład Rolno-Hodowlany **LEGDRÓB** spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bartoszowie.
- 6 bm. zarejestrował spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością **F-PRESS w Głogowie**.
- 7 bm. zarejestrował Przedsiębiorstwo Produkcji Handlu i Usług Gospodarczo Rybackie **MAŁA RASOWA** spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
- 7 bm. odmówił postawienia w stan likwidacji Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kotli.
- 10 bm. zarejestrował spółkę jawną **TELEWIZJA KABLOWA w Lubinie**.
- 10 bm. zarejestrował Spółdzielnię Usług Rolniczych w Ulesiu (wyodrębnioną ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Miłkowie).
- 10 bm. wykreślił z rejestru przedsiębiorstw państwowych Państwowe Gospodarstwo Rolne w Udaninie.
- 11 bm. zarejestrował spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (z udziałem zagranicznym) **NOWA EKSPORT IMPORT w Złotoryi**.
- 12 bm. zarejestrował spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (z udziałem zagranicznym) **DANIPOL w Polkowicach**.

Auto - giełda

W Lubinie (ceny wywoławcze w mln zł):

Fiat 126p (1978) 6 - 8, (1979) 7 - 8, (1980) 8 - 10, (1981) 10 - 12, (1982) 11 - 13, (1983) 12 - 14, (1984) 13 - 16, (1985) 14 - 17, (1986) 17 - 22, (1987) 20 - 25, (1988) 23 - 26, (1989) 26 - 32, (1990) 30 - 35, Cinquecento 900 (1992) 100, FSO (1980) 10 - 12, (1981) 12 - 14, (1982) 13 - 16, (1983) 18 - 24, (1984) 21 - 26, (1985) 18 - 23, (1986) 23 - 26, (1987) 25 - 30, (1988) 30 - 35, (1989) 34 - 38, (1990) 38 - 45, Polonez (1980) 12 - 16, (1981) 13 - 18, (1982) 16 - 21, (1983) 14 - 28, (1984) 16 - 20, (1985) 18 - 23, (1986) 20 - 26, (1987) 25 - 30, (1988) 30 - 35, (1989) 34 - 38, (1990) 55 - 65, Caro (1991) 79.

Skoda Favorit (1990) 72, (1991) 76, (1992) 84, Łada Samara (1987) 46, (1988) 52, (1989) 56, (1990) 62, (1991) 70, Wartburg 1.3 (1990) 60, Dacia (1990) 40.

Mercedes 190D (1984) 120, (1986) 140, (1987) 155, (1991) 330, 200D (1986) 200, (1987) 220, (1988) 250, (1989) 260, 250D (1987) 235, 300D (1986) 230, (1987) 310, (1989) 380, VW Golf 1.6 (1983) 40, (1984) 50, (1985) 70, (1986) 80, (1988) 100, (1989) 115, (1990) 120, (1992) 170, Jetta (1981) 38, (1982) 45, (1984) 70, (1985) 80, (1986) 90, (1988) 120, (1989) 130, (1991) 140, Polo (1981) 36, (1983) 45, (1986) 65, (1987) 78, (1988) 80, (1989) 90, (1990) 100, (1991) 125.

Ford Sierra (1982) 45, (1984) 60, (1985) 70, (1986) 75, (1987) 90, (1989) 140, (1990) 155, (1991) 165, Fiesta (1982) 35, (1985) 60, (1986) 65, (1987) 85, (1988) 90, (1989) 95, (1990) 120, (1991) 135, Escort (1982) 39, (1984) 52, (1986) 70, (1988) 90, (1989) 100, Opel Kadett (1982) 35, (1983) 40, (1984) 45, (1986) 85, (1987) 90, (1988) 120, (1990) 140, (1991) 150, Corsa (1989) 90, Vectra (1989) 130, (1990) 150, Fiat Tipo (1990) 155, Regata (1988) 69, Uno (1983) 48, (1986) 70, (1987) 75, Ritmo (1984) 40, Renault 9 (1984) 48, 19 (1990) 125, Clio (1991) 125, (1992) 140, Peugeot 205 (1985) 60, (1987) 85, (1990) 120, (1992) 145, 305 (1984) 55, 309 (1986) 75, 405 (1988) 126.

Waluty

Lubin, ul. Drzymały („Manhattan”):

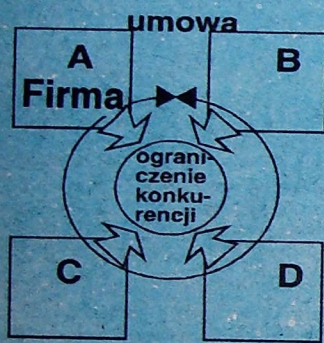
Dolar 13.470 - 13.580, marka 9.080 - 9.180, szyl. 1.250 - 1.330, frank fr. 2.670 - 2.740, frank szwajc. 10.040 - 10.220, funt 25.300 - 25.900, lir 11.75 - 12.30, peseta 135 - 144, gulden 8.000 - 8.300, korona d. 2.340 - 2.410, korona szw. 2.440 - 2.550, drachma 56 - 64, korona CS 475 - 490, forint 176 - 184, rubel 60 - 62, kupon ukr. 50 - 55.

Legnica, pl. Zamkowy („Szenberg”):

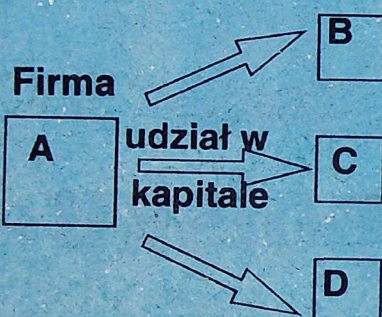
Dolar 13.500 - 13.600, marka 9.100 - 9.160, szyl. 1.290 - 1.305, frank fr. 2.680 - 2.720, frank szwajc. 10.100 - 10.200, funt 25.600 - 25.750, lir 11.90 - 12.10, peseta 140 - 145, gulden 8.080 - 8.180, korona d. 2.380 - 2.400, korona szw. 2.490 - 2.530, drachma 60 - 62, korona CS 470 - 485, rubel 70 - 90.

Strona redagowana przy współpracy Izby Przemysłowo - Handlowej w Legnicy

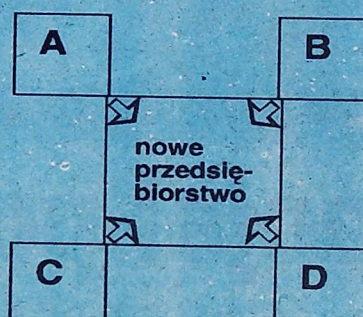
KARTEL



KONCERN



FUZJA



Istota koncernu, fuzji i kartelu

Przy nabywaniu przedsiębiorstwa ważne jest, ile jest ono warte. Poznanie księgowej wartości ułatwia znacznie negocjowanie ceny zbycia. Można przy tym nabyć przedsiębiorstwo za określoną kwotę lub w innej formie, np. za dożywocie - kiedy to aż do śmierci zbywającego wypłaca mu się określoną rentę.

Dla realizacji określonego przedsięwzięcia nie zawsze konieczne jest tworzenie nowego przedsiębiorstwa lub tworzenie go samodzielnie. W praktyce wykorzystuje się różne możliwości współdziałania z innymi podmiotami.

Te porozumienia i więzi mogą opierać się na różnych zasadach, mieć różny charakter, obejmować różne formy organizacyjne i prawne:

1. **Negocjowanie dotyczące wymiany produktów albo usług między dwiema organizacjami lub większą ich liczbą.** Do tej grupy zaliczyć można:

- **umowę dżentelmeńską** - porozumienie

samej gałęzi, produkujących towary tego samego asortymentu, mających na celu ograniczenie konkurencji między tymi przedsiębiorstwami, bądź stworzenie organizacji monopolistycznej, regulującej wspólną dla wszystkich cenę.

2. **Nabywanie, czyli włączenie nowych elementów do organizacji. Następuje zazwyczaj drogą:**

- **mniejszościowego udziału.** Tworzy się niezależną jednostkę gospodarczą, w której przedsiębiorstwo macierzyste (inicjujące porozumienie) posiada udział mniejszościowy,
- **fuzji** połączenia dwóch lub więcej niezależnych przedsiębiorstw w jedno nowe: może być ona skutkiem dobrowolnego połączenia albo wykupienia udziałów w innych przedsiębiorstwach dla osiągnięcia, utrzymania bądź pobudzenia przewagi monopolistycznej czy zmniejszenia konkurencji. Ze względu na dążenia monopolistyczne i koncentrację siły politycznej ten rodzaj porozu-

technologii, badań i rozwoju nowych produktów lub marketingu. Te sojusze strategiczne są zawierane coraz częściej, a strategię wielu przedsiębiorstw zawierają dążenie do luźniejszej współpracy niż do posiadania udziałów czy kooptowania innych firm. (Dowodzą tego przykłady współdziałania Daimlera z Mitsubishi, VW z Fordem, Siemens z Matsushity).

4. **Tworzenie koalicji i wspólnot interesów, tzn. łączenie się dwóch, a najczęściej większej liczby organizacji dla osiągnięcia wybranego celu (celów).** Tego typu związki przedsiębiorstw są charakterystyczne dla gospodarek o dużym nasyceniu organizacjami o rozbieżnych interesach. W naszej, są one dopiero w fazie powstawania, a najbardziej charakterystyczne to: izby gospodarcze, zrzeszenia branżowe i związki pracodawców.



MIĘDZYNARODOWE TARGI BUDOWNICTWA EKOLOGICZNEGO INTERNATIONAL FAIRS OF ECOLOGICAL BUILDING INTERNATIONALE ÖKO - BAUMESSE → LEGNICA

Nie przegap tej szansy!

Organizatorzy targów EKO'92 zapraszają producentów, firmy handlowe i gastronomiczne do udziału, w ramach imprez towarzyszących wystawie, w prezentacji i sprzedaży swoich wyrobów na terenie parku miejskiego w Legnicy w dniach 3-6 września 1992 r.

EKO'92 to największa impreza targowa o zasięgu międzynarodowym, organizowana przez Zarząd Miasta oraz Izbę Przemysłowo-Handlową w Legnicy.

- Kilkadziesiąt tysięcy osób zwiedzających wystawę może również zainteresować się Twoimi towarami.
- Twój udział w imprezie towarzyszącej EKO'92 jest dla Ciebie dodatkową możliwością promocji i sprzedaży własnych towarów.
- Zgłoszenia uczestnictwa oraz pytania należy kierować do Izby Przemysłowo-Handlowej w Legnicy, Rynek 32 (IV piętro), tel. 609-69, fax. 607-35 do dnia 25.08.92 r.
- Ze względu na ograniczoną liczbę stanowisk zastrzegamy sobie prawo do zamknięcia liczby zgłoszeń w terminie wcześniejszym.

jeśli nie czytaliście...

Granica z Litwą to niewielkie pasmo na mapie północno-wschodniej Polski. Niewystarczająco rozwinięta komunikacja między naszymi państwami oparta jest na dwóch kolejowych przejściach granicznych i jednym drogowym. To ostatnie jest zawsze obłożone do granic wytrzymałości przez turystów, ciężarówki z całego świata i handlarzy ze Wschodu. Wszyscy mają powody do narzekania.

Ogrodniki są miasteczkiem cierpiącym męczarnie z powodu drogowego przejścia granicznego. Codziennie w obie strony przejeżdża przez nie kilka tysięcy pojazdów począwszy od samochodów osobowych po ogromne ciężarówki przewożące tony towarów na Wschód i z powrotem. Wokół rozlega się kakofonia klaksonów, wycie silników, odor spalin, a nocą także feeria świateł.

Okolice są zanieczyszczane przez oczekujących wiele godzin na swą kolej pasażerów, a przede wszystkim „turystów” ze Wschodu. Przewalają się oni po całej okolicy

Po stronie litewskiej rządzi prawo silniejszego. Kto ma większy wóz i jest bardziej wytrzymały psychicznie ten dociera do granicy przed czasem. Spycha innych, wciska się między nich i nie przesypia kolejki. Żeby takim być trzeba koniecznie mieć zmiennika. Jeden prowadzi i wszystko kontroluje, drugi w tym czasie odpoczywa. Po kilku godzinach zmiana.

Są i tacy, którzy całą kolejkę po prostu omijają i taranem wjeżdżają w jakieś chwilowo puste miejsce, które łatwo znaleźć, gdyż pojazdy nie są ustawione gęsto, lecz w wielu punktach tworzą potrójne i poczwórne rzędy. Osoba ustawiająca się w kolejce powinna wiedzieć, że ostatnie pojazdy stojące na końcu mogą wcale nie być tymi właściwymi. Tuż przy odprawie wielu orientuje się, że jest w rzędzie przeznaczonym dla ciężarówek lub autokarów, a wtedy można zacząć „odmawiać zdrowaśki”. Pojazdy wtłoczone między autokary lub inne ciężkie tiry nie mają szans wydostać się z matni. Spychane są w takie miejsca, z których nie mają już powrotu. Dopiero interwencja celników lub Straży Granicznej może je oswobodzić.

na pewno jeden z lepszych zachodnich wozów kosztujących kilkaset milionów.

Przemysłowcy płacą na granicy po 10 milionów złotych od pojazdu, aby bez kontroli i poza kolejnością przejechać granicę. Gdy tylko celnicy stwierdzą że „klient” przewozi konstrukcje stalowe na złom przepuszczają go i nie robią żadnych problemów. Nieco

stronie benzny. Cena jej wynosi 26 rubli za litr 98-oktanowej. Okoliczni mieszkańcy ustawiają się kolejkami i kupują po kilkaset litrów paliwa, które ładują do kanistrów i powiększonych zbiorników, aby następnie sprzedać je z zyskiem w Polsce. Musi się to opłacać, gdyż robi się to metodą chałupniczą na motocyklach. „Spadochroniarze”, gdyż tak ich nazywają inni kierowcy, są przepusz-

Po stronie litewskiej rządzi prawo silniejszego. Kto ma większy wóz i jest bardziej wytrzymały psychicznie, ten dociera do granicy przed czasem. Spycha innych, wciska się między nich i nie przesypia kolejki.

Ludzie traktowani jak bydło

Sławomir Krakowski

w poszukiwaniu noclegu i pożywienia. Śpią na uboczu w samochodach i krzakach, zalewając swoje potrzeby i upijają się podczas wielogodzinnych postojów. Częstokroć dochodzi do awantur i bijatyk, na które nikt nie zwraca uwagi. Białorusini, których jest tutaj najwięcej koczują w lesie, chodzą boso, nie ogoleni, cuchnący i pijani. Kto raz przyjechał w celach turystycznych na Litwę i był zmuszony przejechać przez granicę nigdy już nie wróci tutaj z własnej woli.

Miałem tę wątpliwą przyjemność stać po obu stronach przejścia i brać udział w zenującym przedstawieniu, jakim jest przekraczanie granicy. Ze strony polskiej kolejka miała długość kilku kilometrów, a czas oczekiwania dochodził do 9 godzin, natomiast po tamtej stronie na swoją kolej trzeba było czekać już 36 godzin i nikt nie miał gwarancji, że w ostatniej chwili nie zepchnie go na bok jakaś ciężarówka, co jest równoznacznie ze stratą kolejki.

Innym sposobem na przekraczanie granicy jest wjeżdżanie lewym pasem na przejście graniczne i zapłacenie za odprawę bez kolejki. Po naszej stronie kosztuje to od 20 do 50 dolarów, natomiast po tamtej zawsze jest to 200 - 250 marek. Korzystają z tego przede wszystkim Niemcy, którzy żadni sensacji wjeżdżają na Litwę, a dwa dni później opuszczają w popłochu płacąc każdą cenę, aby tylko wydostać się z Litwy. Przejedźni nazywają ich przedrzeźniając „Deutsche diplomaten” i są namacalnym przykładem, że na granicy wystarczy gotówka, aby przez wschodnią granicę przewieźć wszystko. W ciągu ośmiu godzin stania na granicy naliczyłem dwieście wozów przekraczających w ten sposób przejście graniczne w Ogrodnikach. Pieniądze zawsze zabiera kierownik zmiany na przejściu granicznym. Ile zarabia na mieście dokładnie nie wiadomo. Ale wracając z przejścia granicznego do Suwałk odwoził mnie jeden z pracowników Straży Granicznej. Nie znam marki jego samochodu, ale był to

inaczej jest, gdy nie znają jeszcze kierowcy, a ten chce od razu płacić. Takie zachowanie budzi podejrzenia i kończy się niechybną kontrolą zawartości bagażnika lub kontenerów.

Ze Wschodu przywozi się najczęściej nikiel, który w płachtach o wymiarach 100x50x3 cm i wadze 60 kg, przemycą się prawie jawnie w bagażnikach samochodów osobowych lub ciężarówek. Ci, którzy chcą się szybko dorobić ładują do osobowego prawie tonę niklu i przekraczają granicę po zapłaceniu odpowiedniej kwoty. Mówi się, że dwa kursy oznaczają nowy samochód. Zdarza się czasem, że tuż przed granicą załadowany wóz przelamuje się na połowy pod ciężarem metalu.

Na polskiej stronie ulokowanych jest wiele punktów skupu metali kolorowych. Ich reklamy widać już na samym przejściu granicznym. W Ogrodnikach, niecałe dwa kilometry od granicy, znajduje się jeden z nich. Posiada stałych klientów, którzy jeżdżą ciężarówkami w tę i z powrotem. Jeden kurs zajmuje im około 10 godzin. Kierowcy znają swoich szefów. Zostali zatrudnieni jako przewoźnicy i starają się nie wiedzieć co przewożą. Zarabiają tyle, że o nic nie pytają. Duża ciężarówka zabiera do 40 ton ładunku, co przy cenie 78 tys. złotych za kilogram niklu daje astronomiczną sumę 3 mld 120 mln złotych. Ciężarówki w obie strony jeżdżą bez przerwy. Zarabiają wszyscy, którzy biorą udział w przemyśle. Tak się przynajmniej mówi. Ten sam metal na Zachodzie kosztuje już dużo więcej, ale kto inny wiezie go na tamtą stronę i zarabia.

Pierwszego lipca br. zniesiono jednostronnie wymagania posiadania zaproszenia przy przekraczaniu granicy z Litwą. Spowodowało to najazd na granicę handlarzy, którzy przekraczają ją w celu zakupu po tamtej

czani przez granicę bez kolejki i dlatego mogą obracać po kilka razy dziennie przewożąc około 50 litrów naraz. Dorabiają sobie do skromnej pensji i kieszonkowego.

Całe przejście graniczne robi wrażenie jakby było w remoncie. Rozkopane, piaszczyste drogi, rowy, dziury. Gdy świeci słońce wszystko przykrywa kilkucentymetrowa warstwa unoszącego się kurzu i piasku, gdy pada deszcz samochody grzęzną w błocie i kałużach. Opony zakopują się do połowy, a znikąd pomocy. Gdy tylko ktoś za takim pojazdem zobaczy, że nie może się wydostać omija go i zajmuje miejsce w kolejce. Dookoła panuje bałagan nie do opisanie. Brakuje szaleatów, punktów pomocy medycznej, a po stronie litewskiej dodatkowo koszy na śmieci, punktów sprzedaży pożywienia itp. Zmęczeni podróżni po żadnej ze stron nie mogą liczyć na wolne miejsce w motelach i hotelach, gdyż zawsze są przepelnione. Spać trzeba w samochodzie, a o umyciu się nie ma nawet mowy.

Ogrodniki są jakby namacalnym symbolem, gdzie zaczyna się Azja w środku Europy. Panują tu inne prawa, wygrywają w starciu z rzeczywistością inni ludzie. Narzucają je karawaniarze - Białorusini żyjący w samochodach. Tutaj przywożą to co widać na bazarach, a tam wiozą cukier, żywność i inne towary.

Odradzamy wyjazd samochodem na Litwę, szczególnie w sezonie. Ci, którzy jadą nawet nie wiedzą na co się porywają. Jeśli już chcą państwo zobaczyć tamte okolice i nie obrzydzić sobie urlopu, to wybierzcie jeden z rejsowych autokarów regularnie jeżdżących na Litwę. Na granicy stoją one nie dłużej niż godzinę i oszczędzą wam cierpienia w słońcu, smrodzie i bałaganie.

(„Morze i Ziemia” z 29 lipca br.)



Policja w starych dekoracjach

Kobieta w średnim wieku niemal płacze. Stoi z inhalatorem, który co chwilę pokazuje rozmawiającemu z nią, młodemu policjantowi.

- Jestem po zawale. Nie wytrzymam tego - wykrzykuje. - On był przecież poszukiwany listem gończym. Siedział w Lubiążu. Jest niebezpieczny! A dziś wypuścili go z aresztu i od razu z tą piękną kurtyzaną przyszedł do domu. Powiedział, że o dwunastej w nocy jeszcze wróci i spali mieszkanie. Zabierzcie go!

- Sprawdzalem, o piętnastej piętnaście prokurator go zwolnił. Miał więc do tego chyba jakieś podstawy - tłumaczy się policjant. - A poza tym radiowozu wyjechały do Kawic. Na wypadek.

- To jak ja tę noc przeżyję?
- Dobrze, wrócą z Kawic, to wyśle samochód do pracy.

Kobieta wychodzi z budynku policji. Aspirant Janusz Kwiatkowski, który tej nocy pełni służbę dyżurnego Komendy Rejonowej Policji w Legnicy, znów siada za pulpitem pełnym przycisków i światełek.

W pokoju oficera dyżurnego zbiegają się policyjne nitki informacji z całego miasta. Tu najpierw docierają meldunki patroli pieszych i zmotoryzowanych, stoi telefon 997. I stąd płyną dyspozycje. Na każdy sygnał musi być reakcja. Popelnienie błędu, brak odpowiedniego działania może przecieżyć kosztować bardzo dużo. Skuteczność policji coraz bardziej uzależniona jest od środków technicznych. Tymczasem pokój oficera dyżurnego przypomina nieco dekoracje ze starego filmu.

Na ścianie olbrzymia mapa. Za przyciśnięciem guzika można w sekundę znaleźć ważny obiekt, wyświetlić daną ulicę, trasę przelotową. O aktualności mapy świadczą jednak napisy przy guzikach. Jako numer 1 figuruje wciąż „KW PZPR”, nr 2 - „KM PZPR”.

- Ta mapa byłaby przydatna, gdybym dysponował dużą ilością radiowozów i ludzi. Dziś to raczej symbol dawnych czasów - uważa Kwiatkowski.

To prawda. W Kawicach wydarzył się wypadek. Fiat zjechał na lewą stronę i zacerpił o tylną oś przyczepy ciężarówky. Cztery osoby w ciężkim stanie trafiły do szpitala. Wypadek zdarzył się na ruchliwej trasie. Trzeba było zabezpieczyć odpowiednio to miejsce do czasu wykonania czynności przez techników i biegłego. Do Kawic pojechał więc radiowóz „zespołu wypadkowego”, radiowóz patrolujący autostradę i jeden z radiowozów kompanii patrolowej z miasta. Czwarty pojazd stoi przy wjeździe na lotnisko i do dyspozycji Kwiatkowskiego pozostał ostatni radiowóz, który „obsługuje” bieżące

wydarzenia. A jest ich sporo. Tylko w ciągu dwóch godzin napłynęło kilkanaście sygnałów. Koło kawiarni „Hutnik” jakaś bijatyka. Ponoć Rosjanie rzucają w siebie butelkami. Ktoś wybił szybę nad drzwiami do mieszkania senatora Jurosa. Być może złodziej jest w środku. Sąsiedzi proszą o szybki przyjazd. Jakiś mężczyźna leży na ul. Oświęcimskiej. Przy Gwiazdnej pali się mieszkanie. Dzwonią z Zakaczawia, że ktoś za głośno włączył magnetofon. Przyjechali aż z Mikołajowic, żeby policja uspokoiła „rozrabiającego” szwagra...

Oficer dyżurny co chwilę sięga po słuchawkę. Korzysta z radiotelefonu i telefonu. Gdy radiowóz wjedzie w gęsto zabudowany, oddalony od komendy teren - rozmowa jest prawie niemożliwa. To samo, gdy znajdzie się w jakimś zagłębieniu terenu. Obok pulpitu, na stoliku stoją dwa pudełka z kartkami.

- To nasz „komputer” - śmieje się Kwiatkowski.

Co kilkanaście, kilkadziesiąt minut pieszy patrol, albo też radiowóz zgłasza się i prosi o sprawdzenie, czy legitymowany obywatel nie znajduje się na liście poszukiwanych. Wtedy Kwiatkowski sięga do „komputera”, mozolnie przewraca kartki, ułożone jak kartoteka w przychodni zdrowia. Potwierdza lub zaprzecza.

★

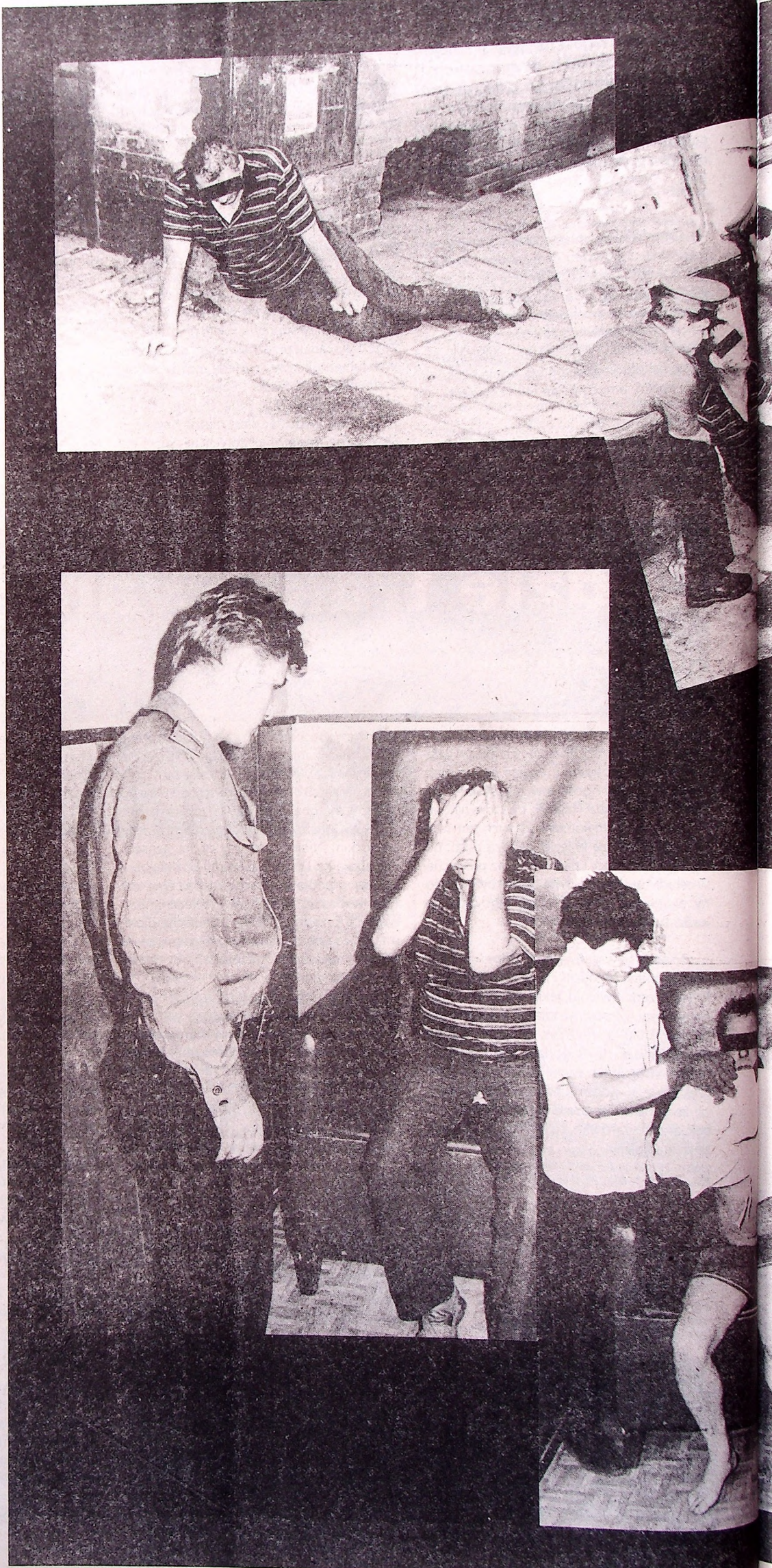
O próbie (jak się później okazało) włamania do mieszkania senatora policję zawiadomiono „systemem kombinowanym”. Ponieważ sprawy przecięli przewody telefonów, pierwszą informację przekazano przez samochodowe CB - Radio. Jednak nie bezpośrednio na policję, lecz do kogoś, kto posiadał sprawny telefon i zadzwonił pod 997. Bo chociaż CB-Radio staje się coraz popularniejszym środkiem łączności - policja go jeszcze nie ma!

Listę potrzeb można ciągnąć od komputerów po samochody. Policjanci patrolujący autostradę zajędżonym fiatem lub polonezem najczęściej mogą tylko... powąchać dymek z przejeżdżających z nadmierną szybkością aut. Ewentualnie rozpoznać markę i kolor. A to za mało, żeby skutecznie powstrzymać szarżujących kierowców.

- Ale o czym tu będziemy mówić - zastanawia się Kwiatkowski - przecież miesiąc temu wydzielano na służbę po 15 litrów paliwa - bo nie było pieniędzy...

**Tekst
Adam Spychała**

**Zdjęcia
Wincenty Kołodziejski**



"Róbta co chceta"

Z JERZYM OWSIAKIEM rozmawia Katarzyna Pfeiffer

● Skąd wzięłeś się w branży rockowej, wśród młodzieży i wszystkich tych rzeczy, które dla większości ludzi nie są normalne?

- To jest właśnie taka normalność. Żyjemy w kraju, w którym "te rzeczy" odbiera się jako coś nadzwyczajnego. Jeśli popatrzeć na inne kraje, gdzie można swobodnie siebie kształtować, to myślę, że takich ludzi są tysiące. Byłbym raczej przeciwny tworzeniu mitu faceta, który tak naprawdę jest zupełnie przeciętny.

Najbardziej się cieszę, że przez 40 lat robię, co chcę. Jeżeli facet w radiu mi powie, że moje audycje są złe, znaczy, że trzeba się pakować. Nie działać natomiast w takiej możliwości: "Żeby pana audycje były dobre, musi pan mówić gramatycznie". Ja tego nie potrafię, nawet gdybym chciał. To samo jest z telewizorem, i wszystkim, co robię.

● Zadziwia mnie Twój optymizm. Trudno jest w sobie znaleźć tyle siły, by zajmować się aż tyloma sprawami naraz i pogodzić to z życiem prywatnym. Są ludzie, którzy martwią się głównie o to, by znaleźć pracę, zdążyć do niej na czas, ugotować obiad, wywalić nogi na wersalkę, przeczytać gazetę...

- ...i nachlać się. U mnie wszystko wynika w sposób naturalny. Cały dom żyje tym, co ja robię. Będąc w radiu nie jestem oderwany od spraw domowych. Np. wracając do domu robię w sklepie zakupy. Ten optymizm wynika głównie z tego, co robię, jaki jestem. Muszę ci powiedzieć, że często on też się we mnie załamuje. Np. jeżeli przyjeżdżamy tutaj, do Jarocina. Rzucamy hasło "Miłość, Przyjaźń i Muzyka", próbujemy jakoś tych ludzi ustawić, a gdzieś od dwóch dni chodzą wszyscy nawaleni. Jak jestem w telewizorze albo w radiu, wtedy jest duża zabawa. Widzę, że rozmawiam z innymi ludźmi, inne listy. Nagle przyjeżdżam do Jarocina i pierwsze, co usłyszałem od jakiegoś koleś w JOK-u podczas przesłuchań to "Owsiak - chuj". Ja mówię, że on jest dla mnie śmieć. Na koniec przybijamy sobie piątkę i on mówi: "Wiesz, bo coś mi tam odbiło w pałę i sobie tak krzyknąłem". To taka gówniana agresja. Rzygać się chce i to mnie najbardziej przejmie. Taka polska metoda - mówi się o nim, to ja go kopnę w dupę, pokażę wszystkim, że on dla mnie nic nie znaczy. Niedobrze mi się robi. Z drugiej strony cieszę się, że tu żyję. Pamiętny koncert Cichowskiego i "Republiki" parę lat temu w Jarocinie - zostali wygwizdani, obrzuceni ogryzkami. Grali do końca, a później na tym samym koncercie śpiewano im "Sto lat". Wiem, że to się bierze stąd, że ci ludzie nie mają żadnej przyszłości. Mam momentami uczucie, że jestem jedynym facetem, który w ogóle krzyczy na ich temat. Nikt się nimi nie interesuje. Nie słyszałem, żeby rząd albo ktokolwiek inny powiedział: "no, a jeżeli chodzi o młodych ludzi, to postaramy się uruchomić nowe miejsca pracy". Oni kończą szkoły i nie bardzo wiedzą, co mają ze sobą zrobić. Dwa dni temu gadałem z taką załogą z Opola - puny z kogutami. Okazało się, że jeden chce zdawać na fizykę, inny robi maturę. Fajni kołesi, bardzo mądrze mówili. Ale sytuacja sprawia, że przyjeżdżają do Jarocina, włączają się, komuś dadzą w ryja. Być w Jarocinie i nie zrobić w pysk to też niedobrze... Jakkolwiek nie jest tak, że my przez cały czas ze sobą walczyliśmy. Przyjeżdżają tu bardzo mili i serdeczni ludzie. Jeżeli będziemy szukać narkomanów to ich znajdziemy, wykołheńców też znajdziemy. Być może, wynik naszej rozmowy będzie trzeciego dnia na tą "Wielką Orkiestrę". Kopertę podniosie 10 tys. albo 100 osób. Dostałem mnóstwo listów typu: "Jurek, nie mogę przyjechać, przesyłam ci kopertę, pomachaj nią". To jest bardzo wzruszające. Chodzi o to, że te pieniądze wpływają, dzieci są ratowane, pokazujemy je. Ale jeżeli tych kopert będzie tyle, co kot napłakał... Momentami myślę "a pies was... róbcie, co chcecie, kłóćcie się, pozarzynajcie". Zobacz - Jugosławia. Boję się, żeby tu nie było takiej Jugosławii - strzelają do siebie tak dla wiwat, mordują.

Pewien wydawca zaproponował mi, aby z przychodzących do mnie listów wydać książkę. Podszedłem do tego z pewnymi oporami. Dalem im 5 tys. listów, oni wybrali z tego ok. 300. To jest coś pięknego - taka prawda o życiu, Kościele, miłości pisana ich językiem. Bez żadnych podtekstów socjologicznych - znam młodzież, to wam powiem, jaka ona jest. Ja nie znam.

● W ubiegłym roku na polu namiotowym zdarzył się wypadek - jakiegoś typa ktoś zranił nożem. Do tej pory krąży opinia, że ty jechałeś wtedy samochodem i nie chciałeś go zabrać.

- Zabrałem go. Właśnie ja go zawiozłem na pogotowie. Gdybym go nie zabrał - nie żyłby. Jechałem wtedy z taką dziennikarką z Krakowa. Godzina dwunasta w nocy. Przed polem namiotowym stoi ekipa i chce mi zatrzymać samochód. Nie wiem w ogóle, co jest grane. Zatrzymuję i słyszę, że w krzakach leży porażony facet. Pierwszy odruch (co jest zupełnie normalne) - mówię: zadzwonić po pogotowie. Nie wiem, jak on jest ranny i czy mi w samochodzie nie skona. Wreszcie go osobiście wiozłem na posterunek policji, stamtąd jechał nie skona. Wreszcie go osobiście wiozłem na posterunek policji, stamtąd jechał radiowóz, ja za nim. Na pogotowiu okazało się, że ma siedem ran kłutych. Kropiółka. Wyżył. Wielki, ogromny facet w podkoszulce z flagą brytyjską, cały pokłuty, ważył ze 150 kilo. Nikt z tych koleś nie podziękował mi za to... Drugiego dnia festiwalu warszawskie radio podało informację, że nie żyje. O! To jest właśnie typowa plotka. To, co mi powtarzasz jest największym chamstwem, jakie może być. Jest to jedna z następnych bzdur, ale ja już olewam to.

● Skończmy z agresją. Opowiedz o "Ćwierć Mrówce". Mnóstwo ludzi w ogóle nie wie, co to jest.

- Głównie robimy program telewizyjny. Telewizor mi zaproponował pro-

wadzenie audycji, a ja - Walterowi, aby ją reżyserował. Chcieliśmy stworzyć firmę, która wyprodukuje program poza telewizją i później tylko gotowy dostarczy. Jest to wygodne, bo mamy budżet, którym dysponujemy sami. Jeżeli ja sprowadzam na program Indianina jadącego na koniu - księgową jest lekko zszokowana. Nas nie interesuje czy będzie on kosztował milion czy sto milionów. Chcemy go użyć i dajemy pieniądze. Teraz dostaliśmy od "Rock Corporation" zlecenie na robienie Jarocina, a co będzie dalej - zobaczymy. Jeżeli się okaże, że sprzedamy ponad 12 tys. biletów to już mamy pieniądze, by parę osób pracowało dalej w tej firmie, a jest to szansa na zorganizowanie takiego festiwalu. Żeby go zrobić, trzeba przynajmniej miliard położyć na stole. I teraz ktoś musi podjąć to ryzyko. Samo zrobienie pola namiotowego kosztuje 300 mln zł. Trzeba zrobić toalety, które uparliśmy się w ubiegłym roku, aby były koło dużej sceny. Cena jednej to jakieś milionowe pieniądze. Potrzebni są ludzie, którzy będą ze sobą pracowali przez cały rok. Do tej pory wszystkie duże imprezy były organizowane trzy miesiące wcześniej, na lapu capu. A nie o to chodzi. "Ćwierć Mrówki" istnieje od stycznia. Do Jarocina jeździliśmy trzy razy w miesiącu, potem już co tydzień, potem dwa razy w tygodniu. Na świecie wszystkie festiwale mają swoje biura organizacyjne, które się tylko tym zajmują. Istnieje jeszcze kwestia sprzedaży biletów. Nie sprzedają się ich, jeśli będą grały tylko zespoły zgłoszone z kaset. Dlatego po raz któryś np. "Dżem" czy "Kult". 3/4 osób przyjeżdżających do Jarocina nie ma możliwości obejrzenia ich w swoim mieście i dlatego przyjeżdżają.

● Robisz imprezy, programy muzyczne. Czego słuchasz na co dzień?

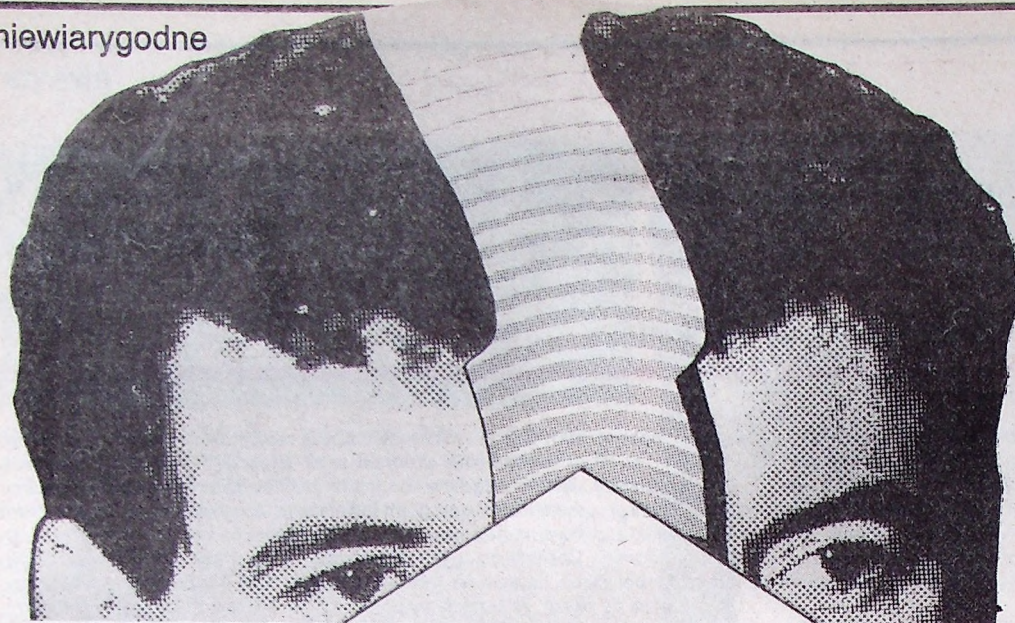
- Tego samego. Od roku, jak prowadzę "Bum", prawie wyłącznie słucham muzyki polskiej. Do swoich audycji najpierw nagrywam muzykę, a dopiero później gaduję. Mam te kasety w samochodzie. Jeśli jadę gdzieś w trasę, słucham tylko tego: Z takiego światowego grania - klasykę: Zeppelinów, Stonesów, Doorsów. Na tym się wychowałem. Bardzo lubię Guns'n'Roses, jazz, ale nie jestem jego fanem. Jak leci radziko to po prostu słucham. Przerazają mnie kapele, które grają dołując, jakieś tam padnięte historie. To, co robi paru koleś w tym kraju, uważam za bardzo dobre - "Voo Voo", Janerka. Podobają mi się "Defekt Muzyki" jakkolwiek nie mają szansy na świecie. Pojechaliśmy kiedyś z "Voo Voo" do Szwajcarii. Bardzo się to podobało na zasadzie takiego zdziwienia. Nie spowodowało jednak, aby ci ludzie oszaleli. Nie rozumieli o czym zespół śpiewa, gra. Uważam, że kapele powinny mieć repertuar w języku polskim i angielskim na inną sytuację. Poza tym nasz rynek jest za mały i kulawo działa. Wszyskie się przyzwyczaili, że trzeba grać na scenie, musi być amfiteatr. Na świecie ludzie grają w małych klubach. W naszym "Fugazi" w ciągu tego roku zagrała cała czołówka. Na naprawdę duże nazwiska przychodzi może 5 osób... Ludzie nie spędzają czasu w klubie, bo można np. zarobić w dzień. Powinno być ich tysiąc. Jak jest jeden to przychodzą tam wszyscy. Np. w Amsterdamie jest ich mnóstwo, wszędzie jakaś inna muzyka - reggae, rap, rock. Przychodzisz tam, gdzie są twoi kumple, barman cię zna, puszcza muzykę. Na razie tego w Polsce nie widzę.

● Dziękuję za rozmowę.

PS: - W sumie tak mało w tym mojej wiary w miłość, przyjaźń i muzykę, ale rozmawiałaś ze mną właśnie momencie mojego bardzo zdolowanego samopoczucia (ta agresja paru koleś). W finale koncertu, kiedy razem z IRA patrzyłem na ludzi ze sceny, moje serce znowu zaczęło mocniej bić. Było cudownie i warte wszystkiego. Liczymy pieniądze. Jest tego fura - ponad 20 milionów, ale jeszcze do końca daleko. Na kopertach wspaniałe słowa, piękne listy.

Prosto z Jarocina pojechałem do żony i dzieciaków nad jezioro. Miałem tam dwa dni urlopu. Pierwszą recenzją, którą przeczytałem, była recenzja z "Życia Warszawy". Pisali, że mam własne interesy wydawnicze (?), własną, pokreconą manię, a gdzieś tam w tle odbył się koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od 176 akredytowanych dziennikarzy po naszym apelu w Jarocinie otrzymaliśmy na dzieciaki 50.000. Po niecałe trzy stowy na leb! Kocham Was bracia Polacy! Sie ma! Jurek.

Każdego roku w Polsce ro-
dzi się 6 tys. dzieci z wadami
serca. Jedynym ratunkiem
dla nich jest operacja. Koszt
jednej wynosi 50 mln. Brak
środków finansowych i
sprzętu medycznego, pomi-
mo wielkiego wysiłku chirur-
gów, uniemożliwia
ratowanie dzieci. One czeka-
ją na szansę swojego życia...
Konto: "Fundusz pomocy
dzieciom z wadami serca".
BIG SA Warszawa
"Ćwierć Mrówki"
429999 - 9579 - 131 - 10.



To nie czary

O medytacji transcendentalnej opowiada KRZYSZTOF ANDUŁA, członek Polskiego Towarzystwa Transcendentalnej Medytacji

Metoda medytacji transcendentalnej wywodzi się z tradycji wedyjskiej, sięga więc czasów prehistorycznych. Przez tysiąclecia mistrzowie przekazywali tajniki metody swym uczniom. Tak działo się do naszego wieku, w którym Guru Der swą wiedzę przekazał Makarishiemu Makesh Yogi, ten zaś naucza nas. Na przełomie 1958 i 1959 roku Makarishi był na południu Indii. Jego wykłady spotkały się z olbrzymim zainteresowaniem. Poprosił organizatora o przygotowanie kolejnych prelekcji i powołał na nich do życia Ruch Odnowy Duchowej Świata. Po czym wyruszył w podróż dookoła Ziemi, by móc przekazać wiedzę innym ludziom. Wreszcie trafił do Los Angeles i tak zaczęła się niesamowita kariera medytacji transcendentalnej w Stanach Zjednoczonych, a później na zachodzie Europy.

Amerikanie potraktowali "TN" (skrót od "transcendentalny" - przyp. K.T.) jako swego rodzaju "pigulkę nasenną". Ku końcowi zbliżała się dekada lat sześćdziesiątych, był okres Dzieci-Kwiatów, wszelkiego rodzaju orientalizmy miały podatny grunt, by zaistnieć w kulturze Zachodu.

Medytacja transcendentalna daje bardzo głęboki odpoczynek, uwalnia od stresów, daje możliwość usunięcia zmęczenia psychicznego. Dzięki niej możemy naturalniej funkcjonować.

Jest to technika umysłowa polegająca na postrzeganiu coraz

bardziej subtelnych stanów myślenia. Gdyby porównać umysł do oceanu, nietrudno byłoby zauważyć pewne podobieństwa. Ocean na swej powierzchni jest niespokojny, pełen zawirowań, wysokich fal, prądów. Nasz umysł również jest chaotyczny. W jednej chwili myślimy o wczorajszej kolacji, zbliżającym się urlopie, wizycie rodziny. Wiemy, że im bardziej będziemy zagłębiać się w odmęty oceanu, tym będą one spokojniejsze, by uzyskać idealną równowagę na dnie. Z naszym umysłem jest dokładnie tak samo. Im subtelniejsze jego stany postrzegamy, tym jesteśmy mniej chaotyczni, łatwiej nam się skoncentrować, wykonać zadanie, nauczyć, a nawet zasnąć (nikomu jednak nie polecam medytowania tuż przed snem, może się to bowiem skończyć nieprzespaną nocą). "TN" daje odpoczynek o wiele lepszy niż sen, ale po medytacji człowieka rozpiera energia, jest gotów do działania. Dzięki tej metodzie możemy zacząć wykorzystywać więcej niż 5 - 10 proc. możliwości naszego mózgu.

Wielu ludzi, słysząc o medytacji transcendentalnej, puka się w czoło lub znacząco uśmiecha. Są tacy, którym ta nazwa kojarzy się z jakimś tabu, czarami albo innymi bajkami. W tej metodzie nie ma żadnych czarów. Co więcej, badano osoby medytujące i w sposób empiryczny i niepodważalny udowodniono pozytywny wpływ "TN". Uważam, że z około 5000 przeprowadzonych eksperymentów warto wspomnieć o tym, w którym badano u osób medytujących poziom wydzielania adrenaliny.

Powszechnie wiadomo, że hormon ten wydzielają człowiek zdenerwowany, zmęczony, zagrożony itp. Okazało się, że w czasie medytacji poziom adrenaliny wyraźnie się obniżał (bardziej niż w czasie snu). Badano również fale, jakie

emituje mózg w czasie medytacji. Sprawdzano je pod względem koherencji. Nie ma niestety miejsca, by dokładnie opisywać te badania, z otrzymanych rezultatów wynikało bezspornie, iż metoda daje znakomite rezultaty, jeśli chodzi o odpoczynek, walkę ze stresem, prowadzi do równowagi.

O tym, że medytacja nie ma nic wspólnego ze zjawiskami nadprzyrodzonymi świadczy duże zainteresowanie jej stosowaniem bardzo poważnych instytucji. W wielu amerykańskich uniwersytetach studentów uczy się tej metody, by łatwiej było im przyswajać wiedzę. W roku 1990 szefowie koncernu SONY zarządzili dla wszystkich osób z firmą związanych obowiązkową naukę zasad "TN". W jednym z krajów afrykańskich "TN" nauczono odbywających kary więzienia recydywistów - wszystkich bez wyjątku. Okazało się, że w stosunkowo krótkim okresie czasu recydywa spadła do 1 proc.

Chcąc rozwiązać ewentualne wątpliwości dodam, że aby nauczyć się medytować wystarczy po prostu przyjść na kurs. Nie potrzeba wiary, zmieniania światopoglądu.

W Polsce "TN" funkcjonuje od 1976 roku. W 1990 roku zarejestrowano Polskie Towarzystwo Transcendentalnej Medytacji (Warszawa, skrytka pocztowa 135), istnieje ono jednak od 1978 roku. Towarzystwo skupia ok. 5000 członków. Nauczycieli jest tylko 34 - są to osoby wykształcone w ciągu ostatnich dwóch lat. Medytujący to głównie osoby młode, z wyższym wykształceniem. W lipcu odbył się pierwszy kurs w Legnicy. Zdecydowało się pięć osób, co trzeba uznać za sukces. Jesienią zamierzamy organizować kolejne kursy.

Zanotował KACPER TOMCZAK

Skarb kibica (3)

Klasa okręgowa

23.08

Konfeks II Legnica - Gminny Klub Sportowy (d. Cement) Raciborowice

Górnik II Złotoryja - Mieszko Ruszowice

Zryw Kotla - Płomień Radwanice

Chrobry II Jawor - LZS Ostaszów

Park Targoszyń - Rodło Granowice

Cicha Woda Tyniec Legnicki - Odra Ścinawa

Orkan Szczedrzykowice - Mirex Prochowice

30.08

GKS - Mirex

Odra - Orkan

Rodło - Cicha Woda

Ostaszów - Park

Płomień - Chrobry II

Mieszko - Zryw

Konfeks II - Górnik II

6.09

Górnik II - GKS

Zryw - Konfeks II

Chrobry II - Mieszko

Park - Płomień

Cicha Woda - Ostaszów

Orkan - Rodło

Mirex - Odra

13.09

GKS - Odra

Rodło - Mirex

Ostaszów - Orkan

Płomień - Cicha Woda

Mieszko - Park

Konfeks II - Chrobry II

Górnik II - Zryw

20.09

Zryw - GKS

Chrobry II - Górnik II

Park - Konfeks II

Cicha Woda - Mieszko

Orkan - Płomień

Mirex - Ostaszów

Odra - Rodło

27.09

GKS - Rodło

Ostaszów - Odra

Płomień - Mirex

Mieszko - Górnik II

Konfeks II - Cicha Woda

Górnik II - Park

Zryw - Chrobry II

4.10

Chrobry II - GKS

Park - Zryw

Cicha Woda - Górnik II

Orkan - Konfeks II

Mirex - Mieszko

Odra - Płomień

Rodło - Ostaszów

11.10

GKS - Ostaszów

Płomień - Rodło

Mieszko - Odra

Konfeks II - Mirex

Górnik II - Orkan

Zryw - Cicha Woda

Chrobry II - Park

18.10

Park - GKS

Cicha Woda - Chrobry II

Orkan - Zryw

Mirex - Górnik II

Odra - Konfeks II

Rodło - Mieszko

Ostaszów - Płomień

25.10

GKS - Płomień

Mieszko - Ostaszów

Konfeks II - Rodło

Górnik II - Odra

Zryw - Mirex

Chrobry II - Orkan

Park - Cicha Woda

8.11

Cicha Woda - GKS

Orkan - Park

Mirex - Chrobry II

Odra - Zryw

Rodło - Górnik II

Ostaszów - Konfeks II

Płomień - Mieszko

15.11

GKS - Mieszko

Konfeks II - Płomień

Górnik II - Ostaszów

Zryw - Rodło

Chrobry II - Odra

Park - Mirex

Cicha Woda - Orkan

22.11

Orkan - GKS

Mirex - Cicha Woda

Odra - Park

Rodło - Chrobry II

Ostaszów - Zryw

Płomień - Górnik II

Mieszko - Konfeks II



Co jest grane?

PIŁKA NOŻNA

- Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (pierwsza liga)
- Górnik Pszów - Miedź Legnica (druga liga)
- Górnik Wałbrzych - Górnik Złotoryja (trzecia liga)
- Chrobry Głogów - Kryształ Stronie Śląskie (trzecia liga, sobota godz. 17.00 stadion przy ul. Wita Stwosza w Głogowie)
- Kuźnia Jawor - Górnik Polkowice (trzecia liga, niedziela godz. 11.00 stadion przy ul. Parkowej w Jaworze)
- Orzeł Ząbkowice - Stal Chocianów (trzecia liga)
- Piast Nowa Ruda - Konfeks Legnica (trzecia liga)

(greg)

CIA - sport

Olimpii pod... Górke

Co jakiś czas w kręgach futbolowych pojawia się kolejny "nawiedzony". Tym razem cały kraj spoglądał na Poznań, gdzie pan Górka starał się zlikwidować jeden piłkarski klub. Ostatecznie sztuka ta mu się nie powiodła i zachowano status quo. Olimpia gra nadal w ekstraklasie, a Warta w II lidze. Jest to, być może, nauka dla ewentualnych sponsorów: nie wystarczy mieć pieniądze, trzeba jeszcze odrobiny wyobraźni.

Gdzie nocował sędzia?

Ostatni mecz legnickiej Miedzi sędziował arbiter z Koszalina. Dość późno pojawił się w Legnicy i jak się okazało, nie nocował w naszym mieście. Podobno wszystko wyjaśnia mapa Polski. Z Koszalina najłatwiej do Legnicy dostać się przez Pniewy - miasto naszego rywala. Noc w Pniewach musiała obfitować w wiele atrakcji, gdyż sędzia nie bardzo wiedział gdzie jest piłka, czy jak należy interpretować przepis o spalonym.

Panie sędzio, w tym wieku?

10 lat banicji

Agenci CIA dowiedzieli się z nieoficjalnych źródeł, iż Rada Trenerów i Zarządy Klubów podjęły tajne porozumienie skazujące byłego trenera Górnika Złotoryja na dziesięcioletnią banicję. Wszystko zaczęło się od tego, że trener udzielił wywiadu prasowego, który co prawda później prostował, ale nic nie mogło już mu pomóc. Z innych źródeł dowiadujemy się, że do "spowiedzi życia" szykuje się kolejny trener. Pożyjemy, zobaczymy...

Zawiodła taktyka

Przed meczem Zagłębia z Górnikiem Zabrze, pewien wysoki funkcjonariusz sekcji piłki nożnej lubinian twierdził, iż ich taktyka na to spotkanie opiera się na... trzech graczach Górnika występujących na Olimpiadzie. Przyjadą do Zabrza i wszyscy będą pić przez tydzień z radości - stwierdził - a my ich spokojnie ogramy.

Oj, chyba możliwości górników zostały tym razem źle ocenione.

AGENT



Legnicki stadion nie widział jeszcze takiego sprzętu fotograficznego, jak ten zaprezentowany przez Erica Renarda z francuskiego mieszczańskiego piłkarskiego "Onze - Mondial".

Cóż, nie chciała Legnica do Europy, to Europa przyszła do Legnicy. Fot. Piotr Krzyżanowski

Z notesu

I Eks-piłkarz Zagłębia Lubin, reprezentant Polski Piotr Czachowski od nowego sezonu będzie reprezentował barwy beniaminka ligi włoskiej Udinese. Razem z nim w klubie tym grać będzie srebrny medalista Olimpiady - Marek Koźmiński.

W drugiej kolejce ligi francuskiej przeciwnik Miedzi Legnica w pierwszej rundzie PZP, AS Monaco przegrał na wyjeździe z Auxerre 4:1.

4 września na sympatyków tenisa stołowego czeka niezła gratka. W pierwszej rundzie Pucharu Europy tenisiści Zagłębia Lubin spotykają się z niemieckim TTF Bad Honnet. Mecz odbędzie się w hali przy Legnickiej.

Rozpoczęli rozgrywki piłkarze IV ligi. W pierwszej rundzie nasze drużyny spotykały się między sobą. Oto wyniki:

Zamet Przemków - Miedź MIREX 2:0, Sparta Grębocice - Chojnowianka 2:2.

W kolejnym turnieju tenisowym o Grand Prix Lubina zwyciężył Grzegorz Serafin przed Edwardem Żotkiewiczem. Po czterech turniejach prowadzi Żotkiewicz przed Andrzejem Korzeniowskim i Serafinem. W debiut zwyciężyli Żotkiewicz i Roman Tomanik, pokonując w finale parę Kotlarek - Serafin.

(maw)



Zdjęcia Piotr Krzyżanowski

Metamorfozy

Bardzo nerwowa była inauguracja drugiej ligi na stadionie przy ul. Orła Białego w Legnicy. W pierwszej połowie meczu Miedzi z Sokółem Pniewy prawdziwy koncert nieudolności dał sędzia Ryszard Chmielewski. Większość jego decyzji była nieporozumieniami. Odgwiżdżał urojone przewinienia, nie dostrzegając zagrań faul i to bez piłki, takich choćby, jak zdarzenie z 42 min., kiedy to jeden z obrońców gości przewrócił zapaśniczym chwytem

Mariusza Olbińskiego. Chwilę później legniczanie ujrzał czerwoną kartkę za przeklinanie na boisku...

W pierwszej minucie spotkania świetną akcją prawą stroną przeprowadził Bogdan Pisz, jego dośrodkowanie przejął na polu karnym Dariusz Dziarmaga i z pół obrotu pokonał Tomasza Dymanowskiego. Następnie gospodarze głęboko się cofnęli i przez dwadzieścia pięć minut na boisku niepodzielnie panował Sokół. Nie potrafił jednak potwierdzić swej przewagi bramką. Dopiero w 35 min., gdy słabutko grający legniczanie przyspieszyli nieco swe akcje, po rzucie rożnym i błędzie ob-

rony gospodarzy Witold Wenclewski pokonał Dariusza Płaczewicza.

W przerwie na trybunach głośno mówiono o pierwszej od ponad dwóch lat porażce Miedzi w Legnicy, w szatni zaś podopieczni trenera Bożyci przypomnieli sobie na czym polega gra w piłkę. Metamorfozę przeszedł też pan Chmielewski. Druga połowa była już nieźle sędziowana a gospodarze, grając w dziesiątkę, wyraźnie przeważali. Niestety, nie było najlepiej ze skutecznością (po strzałach Gierjekiewicza i Pisha piłka trafiała w poprzeczkę), wynik nie uległ więc zmianie.

(greg)

W III lidze

Sprawiedliwie

Nieźle rozpoczęli drugi sezon w trzeciej lidze piłkarze Konfeksu Legnica. Po wyrównanym meczu pewnie pokonali jaworską Kuźnię 2:1. Wynik tego spotkania dokładnie odzwierciedla przebieg wydarzeń na boisku. W 13 minucie Zbigniew Murdza wykorzystał błąd obrony Kuźni i pokonał Henryka Kasperczaka. W 70 min. ten sam zawodnik popisał się bardzo ładnym strzałem z kilkunastu metrów i Kasperczak ponownie musiał wyciągnąć piłkę z siatki. Na trzy minuty przed końcem honorowego gola dla gości zdobył Hubert Łukasik, sporo jednak "zasług" trzeba przypisać Tomaszowi Perecie, który wypuścił piłkę z rąk. Inna sprawa, że był to jedyny błąd legnickiego bramkarza. W drużynie gospodarzy zadebiutował Igor Kociuk trzydziestolatek z Kijowa, który przed laty grywał w reprezentacji PGWAR.

(greg)

Pechowa trzynastka

Nie najlepiej wypadła trzecioligowa inauguracja w Złotoryi. Piłkarze Górnika gościli Dozamet Nowa Sól - drużynę, która w minionym sezonie awans do drugiej ligi przegrała dopiero w ostatniej kolejce.

Feralna okazała się trzynasta minuta, w której Liszka uzyskał jedyną bramkę meczu. Goście dowiedli skromne prowadzenie do końca meczu, gospodarze uswiadomili sobie, jak trudnym zadaniem będzie utrzymanie się w trzeciej lidze.

(gts)



Pudło Sępa

Dość nieoczekiwany przebieg miała pierwsza połowa meczu Górnika Zabrze - Zagłębie Lubin, który był inauguracją sezonu w Zabrzu. Przewagę mieli goście i w 41 minucie przypiętowali ją bramką autorstwa, oczywiście, Daniela Dylusia. W przerwie trener Zabrzan powiedział "kilka słów" swym podopiecznym, co w efekcie korzystnie wpłynęło na ich postawę i przyniosło trzy bramki - Krausa w 52 i 60 min. oraz Jędraka w 68 min. Szansę na zmniejszenie rozmiarów porażki miał polski Sęp - Daniel Dylus, ale jego intencję wyczuł Marek Bęben i wynik nie uległ zmianie.

(s)

Kłopoty z koniem

Pechowo zakończyła się wyprawa naszego jedynego olimpijczyka do Barcelony. Rafał Chojnowski z LKS Chojnów bez problemów dotarł na miejsce zawodów. Forma dopisywała i wszyscy liczyliśmy na udany start. Niestety, nasz wukawista z Jarosławki tylko przyglądał się swoim startującym kolegom. Koń Chojnowskiego dostał w Katalonii gorączki i nie był w stanie biegać.

(maw)

Mat w Sobocie

Znakomicie spał się wicemistrz Polski, szachista Caissy Legnica - Łukasz Cyborowski na mistrzostwach Europy w słowackiej Rimovskiej Sobocie. Łukasz, występując w kategorii do lat 12, zajął wysokie, dziesiąte miejsce. Jeszcze na dwie rundy przed końcem zawodów nasz zawodnik był drugi i na zajęcie miejsca "na pudło" potrzebne było 1,5 punkta. Cyborowski przegrał z czwartym i piątym szachistą świata, co zepchnęło go na dziesiątą pozycję. W kategorii do 12 lat liczą się nie światowe praktycznie tylko Europejczy. Można więc powiedzieć, że młody legniczanie znalazł się w światowej czołówce. Trenerem Łukasza jest Leszek Broczkowski.

(maw)

Lanie beniaminka

Już w pierwszym meczu, po powrocie do grona trzecioligowców, kibice i piłkarze Stali Chocianów przekonali się, że utrzymanie na tym szczeblu rozgrywek będzie nie lada sztuką. Jeden z faworytów do awansu - glogowski Chrobry - zaaplikował gospodarzom cztery bramki już w pierwszej połowie meczu, by w drugiej ograniczyć się tylko do pilnowania swego dorobku. Gole zdobyli: Prokop w 12 min., Czajkowski osiem minut później, Czesnakowski w 34 min. i ponownie Czajkowski na pięć minut przed końcem pierwszej połowy.

(ktr)

Wbrew pesymistom

...wróćącym piłkarzom Górnika Polkowice pewną degradację z trzeciej ligi, w pierwszej kolejce pokonali oni na własnym boisku Piastą Ilawa 1:0. Gola strzelił Żmijowski w 32 min. Mamy nadzieję, że ambitni polkowiczanie w kolejnych meczach rozwiją wszelkie wątpliwości dotyczące ich statusu w kolejnym sezonie.

(t)

Jawor

MAG-AS

Tel. 42-90

Tel. 31-94

MATERIAŁY I URZĄDZENIA BUDOWLANE:

- papa asfaltowa
- papa zgrzewalna
- papa izolacyjna
- lepik asf.
- bit-gum
- abizol
- cegła pełna - 1500
- cegła dziurawka - 1500
- cegła klinkier żółta - 4100
- suporex - 15 tys. 24x24x59
- suporex 1/2 - 10 tys.
- blacha ocynk. 0,5 - 7,7 mln/t
- płyty faliste (poliester) - 175,-/szt.
- eternit - 45 tys./szt.
- grzejniki płytowe rozm. 84-204 cm
- grzejniki stalowe
- grzejniki żeliwne (zeberkowe)
- siatka Rabitza ogrodzeniowa 1, 1.25, 1.5, 2 m
- gwoździe 10 tys. poniżej 50 mm - 15 tys.
- rury czarne i ocynkowane (pełny asortyment) oraz kształtki
- rury żeliwne i kształtki
- rusztowania warszawskie
- betoniarki 250, 150, 50 l
- maszyny do obróbki drewna (m.in. Dyma 8)
- piece CO 0,8 - 24 kW (najlepszych firm krajowych)
- rury kamionkowe, żłoby
- styropian 2 - 20
- wełna mineralna 12,5 - 30 m
- szkło okienne, zbrojone
- rury i rynnny ocynk.
- zawiasy pasowe 40 - 120
- garaże blaszane 12 mln
- garaże metalowe - 12 mln
- płyty pilśniowe, paździerzowe, sklejk meblowe, penelinki kolorowe, wodoodporna sklejka (10 kolorów), drzwi okleinowane białe, czarne, imitacje dębu i inne, drzwi kasetonowe drewniane pokojowe, wejściowe, garażowe, drzwi garażowe podnoszone, ościeżnice, kasetony ze sklejki, okna drewniane i z PCW, spawarki, prostowniki.

ARTYKUŁY SANITARNE:

- » miski ustępowe, kompaktki czeskie 850
- » umywalki
- » postumenty, zlewozmywaki, wanny plastik. kolorowe
- » kabiny natryskowe 1.750.000 zł
- » kształtki i rury PCW pełny asortyment np. rura PCW 2 mb - 45 tys., rynnny PCW, baterie, zawory, syfony, dolno- i górnośluk, zlewozmywaki nierdzewne 2-komorowe i z ociekaczem, termy i bojler elektr. bojler z węzownicą i bez
- » podgrzewacze przepływowe jedno- i wielopunktowe
- » kolana, nypie, śrubunki, redukcje - pełny asortyment
- » wanny 1, 1.4, 1.5, 1.7

ARTYKUŁY WYPOSAŻENIA MIESZKAN:

- » karnisze aluminiowe i inne kolorowe
- » kasetony styropianowe i ze sklejki
- » drzwi harmonijkowe
- » wykładzina Lenteks, Rekord 47,5 tys./m²
- » farby, emulsje, kleje, rozpuszczalniki, silikon, makroflex
- » kuchnie gazowe, elektryczne
- » butle gazowe - 360 tys.
- » boazeria i listwy wykończeniowe
- » dywany tradycyjne, nowoczesne

PŁYTKI SCIENNE, PODŁOGOWE,

mrozoodporne ponad 100 rodzajów do wyboru włoskie, czeskie, hiszpańskie oraz OPOCZNO - również najmodniejsze TLA 52, 75, 76 oraz medalista targów poznańskich TOPAZ. Sprzedaż również na cele inwestycyjne.

- » płytki elewacyjne.

ODZIEŻ ROBOCZA:

- » rękawice 8-22 tys.
- » ubranie robocze 99 tys.
- » koszule flanelowe 53 tys.
- » fartuchy drelchowe 65 tys.
- » gumowce, wodery
- » ścierki, ręczniki 67x137 - 29 tys., 76x152 - 35 tys. (import Chiny, Egipt)
- » kurtki podgumowane 175 tys.
- » trzewiki robocze 118 - 134 tys.
- » gumofilce 150 tys.
- » kalesony, berety, czapki
- » bezrękawniki, bluzy, spodnie

HURTOWNIA CHEMICZNA, TEL. 31-94

Reklamowane proszki, mydła, dezodoranty:
 Pollena 2000 - 12.000,-, Vizir - 14.900,-, Ariel - 17.100,-,
 OMO - 17.200,-, Clif - 12.000,-, Lanza - 14.200,-, Sunlicht - 13.500,-, płyn Kop - 24.600,-, mydło Duru - 2.400,-, mydło Fax - 2.200,-, pasta Blend-A-Med - 13.600,-, płyn Quanto w op. 4 l - 48.700,-, Wofalor 11 - 16.500,-, WC Picker - 26.000,-

Wyroby "Chemii" Jawor w cenach fabrycznych:
 Fa białe - 23.900, pasta Colgate - wszystkie rodzaje.

TO PRZECZYTAJ TRZY RAZY

- 1) U nas można się dogadać co do ceny
- 2) Transport do Waszej firmy, domu - gratis przy realnej wartości.
- 3) Doradzimy co jest lepsze i tańsze.
- 4) Sprzedajemy na przelewy.
- 5) Jeśli czegoś nie znalazłeś u nas - zapytaj sprowadzimy.
- 6) Jeśli możesz nam coś doradzić - podpowiedzieć ZRÓB TO (najlepiej do szefa firmy).
- 7) Zagospodarujemy zbędne zapasy.

Rzeczy niemożliwe
załatwiamy od ręki.

Cuda w ciągu 3 dni.

Zanim kupisz
u innych,
wstąp do nas.

Podejmiemy się kompleksowych dostaw.

MAG-AS

TEL. 42-90, 31-94 od 8-17
 wszystkie soboty 8 do 14
 TEL/FAX 4290 TLX 787443
 JAWOR
 ul. Kuźnienna 5

Czas sałatek

Nigdy nie jemy tyle surówek, co latem. I tanio, i zdrowo - nic, tylko się opychać nietuczającymi witaminami. Ale, że wszystko może się znużyć - proponujemy kilka nowych, mniej znanych przepisów.

● Surówka z kalarepy i młodej marchwi

Składniki: ćwierć kg kalarepy, tyle samo marchwi, pół szklanki jogurtu.

Oczyszczoną, umytą i pokrojoną w kostki kalarepę wymieszać z równie pokrojoną w kostkę lub plastry marchwią, dodać jogurt, łyżkę oleju, dwie łyżki posiekanej pietruszki lub kopru, sól i pieprz do smaku.

● Sałatka z jarmużu i pomidorów

Składniki: kilka liści jarmużu, 5 pomidorów.

Umyte liście jarmużu wrzucamy na około 3 minuty do wrzącej wody, osączamy, wykrawamy ogonki i grube nerwy, a następnie drobno

kroimy. Sparzone i obrane ze skórki pomidory kroimy w plastry, łączymy z liśćmi jarmużu, kropimy oliwą, doprawiamy pieprzem, cukrem i solą.

● Sałatka z kapusty pekińskiej i papryki

Składniki: kilka liści kapusty pekińskiej, 5 strąków papryki czerwonej i żółtej marynowanej.

Liście kapusty dokładnie myjemy i kroimy w kawałki, paprykę - w poprzek na talarki, łączymy, skropione oliwą lub olejem doprawiamy do smaku solą i pieprzem, a jeśli ktoś lubi, także cukrem.

● Sałatka z kapusty kwaszonej i buraków

Składniki: 35 dag kapusty kwaszonej, 3 średnie buraki, jedna cebula.

Ugotowane w łupkach buraki obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach, dodać pokrojoną w kostki cebulę, posiekaną kapustę, doprawić do smaku solą i cukrem, posypać zieloną pietruszką lub koprem.

● Sałatka z kapusty pekińskiej i cebuli

Składniki: kilka liści kapusty pekińskiej, dwie duże cebule, oliwa lub olej sojowy, sok z cytryny lub kwasek cytrynowy.

Sparzone na sicie liście kapusty pekińskiej ugotować w lekko osolonej wodzie, osączyć, drobno posiekać, połączyć z drobno posiekaną cebulą, skropić oliwą, kwaskiem cytrynowym, przyprawić solą i pieprzem do smaku.

● Sałatka z kapusty białej i porów

Składniki: pół niedużej główki kapusty, 2 pory, pół szklanki kwaśnej śmietany lub jogurtu, łyżka oleju sojowego.

Kapustę umyć, osączyć, pokroić w wiórki, pory - w talarki, połączyć z posiekanym szczyptką, wymieszać, dodać śmietanę, olej, doprawić do smaku solą, cukrem i pieprzem.

● Sałatka z kapusty kwaszonej i kielbasy

Składniki: 40 dag kapusty kwaszonej, 20 dag kielbasy, pół szklanki rzodkiewek, pół szklanki dymki, 4 łyżki oleju sojowego.

Drobno posiekaną kapustę, rzodkiewkę, cebulę (razem ze szczyptką) wymieszać z pokrojoną w kostkę kielbasą, dodać olej, doprawić solą, pieprzem i cukrem, a jeżeli ktoś lubi - można też dodać dwie łyżki majonezu. Smacznego!

(aga)



Żucie dętki

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej w ostatnim kwartale skontrolowali około 1,4 tys. hurtowni, sklepów i straganów, oceniając jakość importowanej żywności. Klienci powinni być zadowoleni - jest znacznie lepiej, niż było w ostatnich dwóch latach. Oczywiście wciąż mamy do czynienia z żywnością przeterminowaną, bez atestów, z dodatkiem szkodliwych bądź niedopuszczanych przez polską normę składników, ale tego spożywczego chłamu jest coraz mniej.

W 1990 roku PIH kwestionowała, z różnych względów, jakość blisko 70 proc. importowanych artykułów spożywczych. Rok później trzecia część skontrolowanej żywności była starsza, bez atestów, czy z zawartością substancji szkodliwych. W II kwartale br. zastrzeżenia zgłoszili kontrolerzy do zaledwie 10 proc. badanych produktów. PIH podaje dane procentowe wartości przebadanych towarów - i w ostatnim kwartale owe 10 proc. oznacza wątpliwą jakość zagranicznych przysmaków o wartości 4 mld zł. Najczęściej handlowcy po prostu nie fatygują się po uzyskanie zaświadczeń o skontrolowaniu towaru przez Sanepid czy nie starają się o odpowiedni atest. Na nieatestowane towary najczęściej można trafić w handlu

obwoźnym, choć i typowe sklepy nie są pod tym względem o wiele lepsze. Pocieszać możemy się jedynie tym, że sytuacja i tak jest lepsza, niż rok temu.

Poprawił się znacznie poziom handlu na targowiskach i ulicach. Towary są tam rzadko kwestionowane pod względem jakościowym. Inspektorzy podejrzewają, że częste kontrole i "czepianie się" tej formy handlu spowodowało, iż kupcy starają się za wszelką cenę nie podpaść. Niezłe jakościowo towary można również dostać w hurtowniach. Natomiast pogorszyło się w sklepach państwowych. Niczym nadzwyczajnym nie jest sklep, w którym przeterminowanych towarów PIH znajdował za kilka, a nawet kilkanaście milionów. Sklepy prywatne niewiele państwowym ustępują, oferując produkty spożywcze bez atestu (najprawdopodobniej z bagażnikowego importu) lub przeterminowane.

Skąd się biorą owe przeterminowane produkty, skoro w hurtowniach sytuacja nie jest zła? Cóż, wiele żywności nasi importerzy kupują po niższych, bardzo okazjowych cenach, jako że towary te lada chwila mają stracić przydatność do spożycia. Jeszcze w hurtowni serek topiony, czy śledź w zalewie jest "przydatny". Po paru dniach w sklepie traci ten walor. Nie musi być od razu szkodliwy dla zdrowia, ale przy tych upałach lepiej z przeterminowaną żywnością uważać. Kupcy będą uważniej do-

bić towar, jeśli klienci będą uważniej robić zakupy. Warto dokładniej obejrzyć kupowaną konserwę, czy soczek, znaleźć datę ważności. I nie kupować towaru przeterminowanego nawet o dwa dni. I nie kupować towaru, który daty przydatności do spożycia w ogóle nie ma zaznaczonej. To pouczy kupców, że coraz trudniej o frajera (choć wciąż jeszcze - dość łatwo), a straty na przeterminowanych dobrach mogą być większe, niż ewentualne zyski.

Konieczne trzeba uważać, gdy kupujemy zachodnie słodycze dla dzieci. Wiele z nich jest przeznaczonych dla diabetyków i nie są to przysmaki na żołądek zdrowego dziecka. Przeważnie sklepy zamieszczają informację o przeznaczaniu zwykle droższej czekolady, czy cukierków. Ale - nie zawsze. Gdy zatem nie znamy języków obcych, mądrze będzie zapytać sprzedawcę, czy to zwykła czekolada. Gdy sprzedawca wzrusza ramionami, bo nie wie, my zostawiamy produkt i idziemy tam, gdzie wiemy, co oferują.

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga. PIH stwierdza, że do artykułów o największej zawartości substancji szkodliwych należy wciąż ulubiona przez dzieci guma do żucia. Nie dajmy się skusić kolorowym opakowaniem, wszak nie jesteśmy srokami. Kupujemy tylko gumę renomowanych producentów. Omijajmy tę, na której opakowaniu producent nie podał składu lub szczerze wyjaśnił, że zastosowano BHT, E-102, E-123, E-127 czy E-321 (to samo, co BHT). Jak powiedział pewien sprzedawca, zdrowiej pożuć kawałek czystej dętki, niż niektóre gumy. Więc bądźmy ostrożni i nie trujmy naszych małątów.

(stel)

moczenie kija

Przybysz z Atlantidy?

O węgorzu, który swym kształtem przypomina węża, krąży wiele legend czasami wręcz z pogranicza "science fiction". Jedną z tych bzdur jest rzekome wędrówanie ławic węgorzy po łańcach zielonego grochu. Inni "dobrze poinformowani" twierdzą, że węgorze bardzo lubią topielców. I gdzie tu konsekwencja, w pierwszym przykładzie jest to pokarm roślinny, w drugim "zwierzęcy".

Węgorz jest rybą drapieżną, to nie ulega wątpliwości, powoduje duże szkody w rybostanie, lecz nigdy nie ruszy nieświeżej przynęty.

Węgorz europejski, bo taki występuje w naszych wodach, jest rybą dwusrodowiskową. Rozmnaża się i ginie w głębinach w Zatoce Meksykańskiej. Młode przezroczyste larwy węgorza przenoszone są prądem morskim Golfstromem do wybrzeży Europy, a następnie wstępują do rzek, gdzie są poławiane przez wędkarzy i rybaków. Niestety do naszych rzek już od kilku lat nie docierają samodzielnie, gdyż Bałtyk i Cieśniny Duńskie są zbyt zanieczyszczone.

Obecnie praktycznie całe zasoby węgorza zarówno w rzekach, jak też jeziorach pochodzą ze sztucznych akwenów i są materiałem pochodzącym z odłowów na atlantyckich wybrzeżach Europy.

Po 7 - 10 latach osiągną wymiar ochronny i rozpoczynają ponowną wędrówkę do morza, a następnie w głębinę Atlantyku.

Węgorz zasadniczo jest rybą nocnego żeru, lecz bywają przypadki gdy doskonale bierze w samo południe. Na żer wychodzi z głębi toni i buszuje w przybrzeżnych partiach jezior lub rzek. Żeruje jednak w większości przypadków przy samym dnie. W ciągu dnia dobrze bierze przed burzą, w czasie jej trwania i krótko po niej. Jako przynętę używamy małych żywców lub martwych, świeżych rybek (najlepiej ukleję), czerwonych robaczek, rosówek, skrzepłej krwi lub jelit drobiu.

Sprzęt do połowu to mocne wędzisko, żyłka powyżej 0,25 mm, długie przypony i haczyki z długim trzonkiem zakończonym kółeczkiem. Węgorz głęboko polka przynętę, w związku z tym po połowie ucinamy przypon z haczykiem, a zestaw uzupełniamy nowym haczykiem. Gdy zauważymy branie szybko holujemy węgorza w górne warstwy wody, aby nie zdążył uczepić się podwodnych roślin lub korzeni. Klasyczne podbieraki z dużymi oczkami siatki są zawodne. Doświadczeni wędkarze chwytają węgorza przez suchą szorstką ściereczkę lub dłonią posypaną piaskiem. Złowione węgorze przechowujemy tylko w sadzakach siatkowych metalowych.

Standartowe siatki wędkarskie wykonane z bawełny lub nylonu nie gwarantują zachowania zdobyczy, czego doświadczył niedawno jeden z legnickich wędkarzy. Po kilku godzinach wędkowania nylonowa siatka z dużym węgorzem przechowywanym w wodzie okazała się pusta.

Przekazując te uwagi o połowach przypominam, że śluz i krew żywego węgorza ma właściwości toksyczne. Wszelkie skażenia i rany, do których dostanie się krew i śluz ropieją, obrzękają i długo się goją.

Sazan

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne

merCUS[®] CO. LTD

zaprasza Szanownych Klientów

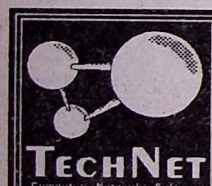
od 20 sierpnia br.
do nowo otwartego
Domu Handlowego
w
Prochowicach
ul. 22 Lipca

Oferujemy:

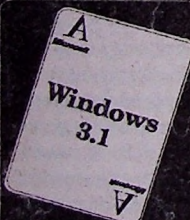
- meble (importowane, włoskie meble ogrodowe)
- AGD i RTV,
- wykładziny podłogowe,
- konfekcja,
- artykuły elektryczne,
- artykuły sanitarne,
- łóżyska i elementy łóżysk,
- opony do pojazdów samochodowych (różne),
- węże gumowe w oplocie tkaninowym i stalowym, spawalnicze, PCV.

CENY KONKURENCYJNE
Życzymy udanych zakupów !!!

114-k



TECHNET
Computer Networks Software
LEGNICA
ul. Gwiazdka 8
Tel/Fax 280-03



Czy masz
tę kartę?

*Nowa
rewelacyjna oferta!
Komputery
486 w cenie 386!
Akcje promocyjne
na oprogramowanie!
(DOS 5.0 50% taniej)
Kompleksowa
komputeryzacja!*

WYCENY PRZEDSIĘBIORSTW
wykonują specjaliści posiadający licencję Minister-
stwa Przekształceń Własnościowych.

**BIURO KONSULTINGOWE WYDAWNICTWA
KONKRETY**

Sp. z o.o. 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, tel. 602-
26, tlx. 0782624, fax 241-46.

bg

HURTOWNIA KOSMETYKÓW

Legnica, ul. Kaczawska 32
(róg Świerczewskiego), tel. 285-75

proponuje produkty firm:
PROCTER AND GAMBLE (Ariel, Vizir, Old
Spice, Always, Vidal Sassoon, Lenor, pasty)
COTY: Wild Musk, Masumi,
MAX FACTOR: Blase - wody, dezodoranty
BOURJOIS: Flamme, Kobako, Evasion
VIPERA: kosmetyka kolorowa oraz wiele in-
nych atrakcyjnych przyborów kosmetycz-
nych.

WYDAWNICTWO „KONKRETY” Sp. z o.o.
LEGNICA, pl. Chopina 2,
tel./fax 241-46, telex 0782624 4bgd

LITOS



Jezierzany 18, gm. Miłkowice
Tel. 265-92 Legnica, po 18

**WYKONUJEMY NOWOCZEŚNIE
SOLIDNIE, UDZIELAMY 5-LÉTNIĘJ
GWARANCJI NA FUNDAMENTY.**

Uwaga:
Na terenie zakładu codzienna
wystawa nagrobków.

1069-g

SZENBERG

Legnica, pl. Zamkowy 5, tel. 220-92

- wymiana walut
- nabywcze pożyczki pod zastaw
- skup i sprzedaż złota i srebra
- wycena kamieni szlachetnych i biżuterii

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Legnica, pl. Chopina 2, tel. 602-26

(DOMY, MIESZKANIA, GARAŻE, DZIAŁKI, DA-
CZE, BUDYNKI GOSPODARCZE,
PAWILONY HANDLOWE, ZAKŁADY
PRODUKCYJNE I INNE)

AKTUALNIE OFERUJE:

- Bolków - dom jednorodzinny 153,5 m kw., s-
surowy zamknięty - 200 mln zł.
- Bartoszów k. Legnicy - gospodarstwo ro-
2.04 ha + kurnik 850 m kw. z częścią socjal-
teren uzbrojony - 650 mln zł.
- komfortowe mieszkanie o pow. 100 m kw.
tarasem o pow. 30 m kw. z garażem na
samochody w budynku trzyrodzinnym w ce-
trum Legnicy - 400 mln zł.
- nowy warsztat samochodowy wraz z wypos-
żeniem z rozpoczętą budową domu, 70 a lo-
(możliwość zrobienia stawu) na działce
pow. 2 ha 20 a, k. Chojnowa - 420 mln zł.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

w Legnicy, ul. Zielona 5/6, III p.

**ogłasza
przetarg nieograniczony na sprzedaż
autobusu "AUTOSAN"**

LGA - 566 B

**rok produkcji 1990 r.
cena wywoławcza 210 mln zł.**

**Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukaza-
nia się ogłoszenia w Zakładzie Oczyszczania Miasta
przy ul. Nowodworskiej 48 o godz. 10.**

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10%
ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Zielonej 5/6 parter.
Nabywca, który w terminie trzech dni od daty przetargu nie uiszczy ceny
nabycia, traci prawo do odbioru samochodu oraz złożone wadium.

Wadium ulega zarachowaniu na poczet ceny nabycia.
Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku następny odbędzie się w tym
samym dniu o godz. 13

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub całości
bez podania przyczyn.

Pojazd można oglądać w siedzibie Zakładu Oczyszczania Miasta
w dni robocze od godz. 7 do 15

218-

NASZE BIURA OGŁOSZEN

- » Legnica (PTK Zarząd Oddziału), ul. Złotoryjska 2
- » Legnica (Redakcja „Szansy”), ul. Wrocławska 65, tel. 270-26
- » Jawor („Tygodnik Jaworski”), Rynek 5a, tel. 28-25, w godz. 9.00-15.00
- » Głogów, ul. Świerczewskiego 25, tel/fax 33-55-41, w godz. 8.30-15.30
- » Złotoryja (sklep chemiczny), ul. Bohaterów Getta 6, codziennie w godz. 9.00-17.00
- » Świdnica (agencja Bimicor), ul. Słazicka 30, tel. 53-02-25, codziennie w godz. 9.00-17.00
- » Lubin (Dom Towarowy), ul. Kopernika 17, od godz. 15 do 18
- » Przedsiębiorstwo Wielobranżowe METEOR, ul. Armii Czerwonej 22, codziennie w godz. 9-19
- » Bolestawiec, ul. Żeromskiego 19, tel. 38-59, w godz. 9-17
- » w redakcji „Konkretów”, Legnica, pl. Chopina 2, tel. 279-92, fax 241-46, tlix 0782624, w godz. 8-16

PRZYJDŹ!
CHEMIA

WSZYSTKO DLA DOMU

- * Farby, lakiery, pędzle
- * Tapety, kleje, taśmy
- * Wykładziny PCV, dywanowe i dywany
- * Sprzęt zmechanizowany oraz wiele innych towarów do twojego mieszkania

KONKURENCYJNE CENY !

Zapraszamy do sklepów:
- Legnica, ul. Gwiazdka 15
- oraz sklepu i hurtowni
Legnica, ul. Poznańska 44

CHEMIA
ZOBACZ !



**Przedsiębiorstwo
Produkcyjno - Handlowe**

Eliza

Spółka z o.o.

67-200 GŁOGÓW, ul. Mickiewicza 67

zaprasza do hurtowni spożywczych

- 33-23-03, 33-59-57 GŁOGÓW - ul. Mickiewicza 67
- 44-35-01 wew. 38 LUBIN - Biuro Handlowe, ul. Leszczyńska 27
- 68-91 SŁAWA - Biuro Handlowe, ul. Odrodz. Woj. Pol.
- 40-26-65 WSCHOWA - Biuro Handlowe, ul. Reymonta 24
- 44-82-30 LEGNICA - Biuro Handlowe, ul. Łokietka 18

Oferujemy
możliwość wyboru szerokiej gamy artykułów handlowych w naszych wzorcowiach

Zamówiony towar dostarczamy do klienta lub biura handlowego najpóźniej w dniu następnym po złożeniu zamówienia.

POLECAMY w ciągłej sprzedaży do Państwa wyboru około 800 pozycji:

- * artykuły mączne: mąki, kasze, makarony, chrupki
- * wyroby cukiernicze: cukierki, czekolady, pieczywo cukiernicze
- * koncentraty spożywcze: obiadowe, przyprawy, desery
- * tłuszcze roślinne: oleje, margaryny, masła roślinne
- * przetwory owocowe: kompoty, dżemy, soki, przeciera
- * artykuły kolonialno-przyprawowe
- * konserwy: rybne, mięsne, warzywno-mięsne, warzywne
- * cukier, sól, ocet
- * napoje chłodzące mineralne: PEPSI COLA PET, 0,33, puszki
- * zaprawy, syropy do napojów
- * piwa, wina i wszelkiego typu wyroby spirytusowe
- * chemia gospodarcza i kosmetyki
- * artykuły higieniczno-sanitarne
- * opakowania jednostkowe: FOLIA

ZAPRASZAMY, życzymy udanych zakupów!

068-gm

**HURTOWNIA
Krojlux**

**prowadzi
w szerokim
asortymencie:**

- piwa polskie,
czeskie
i niemieckie,
- wina,
- napoje.

Jawor, ul. Szpitalna 8
tel. 27-63

47-gSz

Spółdzielnia Handlowo - Produkcyjna w Złotoryi, ul. Basztowa 12

wydzierżawi Pawilon Handlowy
wolno stojący o powierzchni użytkowej 218 m²
w Złotoryi, ul. Chopina 3 (centrum miasta).

Pawilon posiada:

- telefon
- alarm
- centralne ogrzewanie
- instalację wideo
- kamery podglądowe

Dokładne dane w sekretariacie siedziby
Zarządu Spółdzielni, tel. 146, 335, 323

220-k

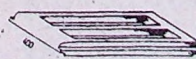
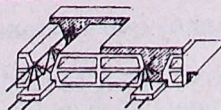
Przedsiębiorstwo Usług Technicznych

Wądroże Wiskitko, tel. 874-470, fax 874-428

Posiadamy w sprzedaży:

STROPY TERIVA

PLYTY WPS



montaż ręczny
rozpiętość do 7,8 m
bez potrzeby deskowania
cena 112.000 zł/m kw.

Pustaki ALFA 5950 zł / szt.
Bloczki M-6 4500
Krawężniki drogowe 21000 zł
Kręgi betonowe 2000/600
Belki nadprożowe L-19

TRANSPORT MATERIAŁÓW do 25 km - BEZPŁATNY

209-k

Obuwie
szkolne
i domowe
oferuje
Hurtownia AS
Legnica, ul. Parkowa 4,
tel. 231-37.

1269-g

Haisig & Knabe

Biuro Podróży

- tanie bilety lotnicze
- bilety autobusowe
do 73 miast Europy
- wynajem
samochodów

Legnica, Hotel „Cuprum”, p. 109,
tel. 281-92

Czynne w godz. 11-16

1148-g

PHU



Legnica
ul. Wrocławska
183, tel. 223-27

Nowe, rewelacyjnie niskie ceny
oferuje w sprzedaży hurtowej
i detalicznej:

- Commodore C-64, Amiga 500
- Atari 800 XE; 130 XE; ST
- PC AT/286/386/486; ASI Computer
- monitory, drukarki, joysticki, dysk
box, dyskiety, kaseety itp.

Uwaga - sprzedaż na raty!!!

Czynne od poniedziałku do piątku 9-17, soboty
10-14.

021-g11

PIWO ■ PIWO ■ PIWO LEGNICA, ul. Bagienka 1 tel. 219-09

Hurtownia

JAMA

- ULAN Zielona Góra 5900,-
- ZDRÓJ Wrocław 5500,-
- Książ 6700,-
- Pils 6200,-
- Leżajsk od 7200,-
- Okocim od 7500,-
- Żywiec od 7300,-
- Piwo czeskie - Złoty Bażant,
Gambrinus, Pilsner.
- Piwa importowane - DAB,
BECK'S, STEFFL, KAISER,
Grolsch.
- NAPOJE 1,5 już od 8000,-
- NAPOJE 0,33 1500,-
- WODA MINERALNA 900,-

ZAPRASZAMY od 8.00 do 16.00

052-gm

PHU „AGBART”

Legnica, al. Piłsudskiego 32 (dawna Waszkiewiczza)
tel. 622-97

proponuje:

wodomierze w cenie detalicznej
od 336.000 zł (komplet),
oraz w sprzedaży hurtowej od 285.000 zł
Firma wykonuje również
montaż wodomierzy.

1294-g

Hurtownia odzieżowa

AMAZONKA

oferuje: bluzki i staniki z jedwabiu i mikrofasy, duży wybór bielizny
damskiej i męskiej, atrakcyjną odzież z Indii.

Uwaga! Tenisówki chińskie z zamkami.
Ceny konkurencyjne!

Zapraszamy w godz. 8.00-18.00,
sobota 8.00-14.00
Legnica, ul. Wrocławska 45, tel. 201-38

069-gm

**Przedsiębiorstwo
Hurtu Spożywczego
O/Wojewódzki
w Legnicy**

**zatrudni
towaroznawcę
artykułów spożyw-
czych z praktyką.
Informacja:
telefon 225-64**

216-k

Spółdzielnia Remontowo-Budowlana

w Lubinie, ul. Rzeźnicza 4

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż:

- ☛ Ciągnika C-355 - nr rej. LGE 369E, rok prod. 1974, cena wywoławcza 15.000.000 zł
- ☛ Przyczepy do ciągnika D-47B - nr rej. LGF 853P, rok prod. 1985, cena wywoławcza 4.000.000 zł
- ☛ Wywrotki Star - nr rej. LGE 938C, rok prod. 1981, cena wywoławcza 25.000.000 zł
- ☛ Kosiarki rotacyjnej - rok prod. 1988, cena 3.000.000 zł
- ☛ Rozrzućnika - rok prod. 1985, cena 3.500.000 zł
- ☛ Pług odśnieżnego - rok prod. 1988, cena 2.000.000 zł

Oferty z ceną należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie spółdzielni w terminie do dnia 28.08.1992 r.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej w dniu otwarcia ofert do godz. 10.30. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.08.1992 r o godz. 11.00. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

201-k

„Społem” Spółdzielnia Pracy „Handlowiec” w Legnicy,

ul. Ks. Ściegłennego 1, tel. 229-72, 239-12, telex 0782336

oferuje do sprzedaży nieruchomość położoną przy ul. Poznańskiej w Legnicy.

Nieruchomość składa się z:

- magazynu o powierzchni - 1981 m²
 - magazynu o powierzchni - 4626 m²
 - magazynu o powierzchni - 6507 m²
 - wiaty magazynowej o powierzchni - 432 m²
- Magazyn posiada urządzenia wodno-kanalizacyjne, telefon, instalację elektryczną o mocy 380/220 V. Zabudowania i działka stanowią własność spółdzielni. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym Legnica, tel. 239-12, 229-72.

1309-g

„Cezar” s.c.

Legnica, Wrocławska 290 a, tel. 225-85

Oferuje:

- ✓ dyskietki komputerowe
- ✓ komputery PC 286, 386, 486 w dowolnej konfiguracji
- ✓ oryginalne komputery i drukarki IBM PS/1, PS/2
- ✓ oprogramowanie (np. edytor tekstów Tag)
- ✓ akcesoria komputerowe: filtry ołowiowe, myszy, pudełka na dyskietki
- ✓ meble komputerowe

Oferujemy konkurencyjne ceny hurtowe i detaliczne. Przy zakupie komputerów zapewniamy bezpłatne szkolenie w zakresie obsługi.

Zapraszamy codziennie 8-18
w soboty 8-14

0981-g

Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji w Legnicy

zawiadamia, że dnia 1.09.92 o godz. 11.00,
w siedzibie WDI przy ul. Dworcowej 9
w Legnicy

odbędzie się przetarg na wykonanie

Banku Gospodarki Żywnościowej,

zlokalizowanego w Legnicy u zbiegu
ulic Mickiewicza i Powstańców Śląskich.

Oferty zawierające:

- ☐ Opis osiągnięć oferenta w zakresie wykonawstwa obiektów o wysokim standardzie wykończenia
- ☐ Dokument potwierdzający wiarygodność ekonomiczną oferenta
- ☐ Propozycję ceny jednostkowej 1 m² powierzchni użytkowej
- ☐ Wskaźniki do kosztorysowania robót
- ☐ Termin wykonania robót
- ☐ Dowód wpłaty wadium w wysokości 50 mln zł (płatne na konto Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Banku Zachodnim O/Legnica Nr 383800-96638-131)

składać należy w WDI w terminie do 31 sierpnia do godz. 15.00.

Dokumentacja techniczna (ZTE) do wglądu w siedzibie WDI pok. 317 codziennie w godzinach 13.00 - 15.00.

Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

222-k

RAJSTOPY, SKARPETY CENY PRODUCENTA

m. in. STELLA, ZENIT
ul. Nowodworska 11 w Legnicy
codziennie 8-16, sobota 8-14.

1321-g

UWAGA!

PHU „BART” s.c.

w Golanec Górnej 30 (kier.
Prochowice)
poleca:

- ☐ Cement P-35 - 590 tys. tona (cele inwestycyjne) 620 tys. (detal)
- ☐ Wapno - 640 tys. tona

Ponadto oferujemy szeroki asortyment innych mebli - także w sprzedaży ratulnej. Zapewniamy bezpłatny transport.

Zapraszamy codziennie od 7 do 21.

1327-g

SKUP METALI KOLOROWYCH Rzeszotary,

ul. Wiejska 58, tel. 207-58

- ☐ Miedź - od 21.000 do 23.000,-
- ☐ Brąz - od 13.000 do 15.000,-
- ☐ Mosiądz - od 12.000 do 14.000,-
- ☐ Chłodnice - 11.500,-
- ☐ Cynk - 4.000,-
- ☐ Ołów - 3.000,-
- ☐ Wióry z brązu, mosiądzu - 11.000,-
- ☐ Żłom stalowy powyżej 5 mm - 350 zł/kg.

1323-g

[illegible]

Twarz roku 92

Europejski konkurs "Twarz roku 92" odbywa się jednocześnie w Warszawie, Pradze i Berlinie. Zwycięzcy krajowych finałów (i nie tylko oni), jak zapewniają organizatorzy, otrzymają pracę w największej berlińskiej agencji modelek i modeli "Berlin Models" oraz w zaprzyjaźnionych z tą firmą agencjach w Paryżu, Nowym Jorku lub Mediolanie.

Chętni do udziału w konkursie (dziewczeta w wieku od 14 do 21 lat i chłopcy od 18 do 23 lat) powinni nadesłać oferty (dokładny adres, telefon, kilka zdjęć, wymiary - (wzrost i waga) pod adresem: FOTO-KINO-FILM, ul. Foksal 18, 00-372 Warszawa, tel. 26-85-75, z dopiskiem na kopercie "Twarz roku". O eliminacjach kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Finał polskiego konkursu odbędzie się 17 października w Teatrze Wielkim w Warszawie. Laureaci wezmą udział w finale berlińskim Schauspielhaus (Filharmonia Berlińska) 11 listopada.

Muzyka lekka, łatwa i przyjemna

22 bm. w kawiarni lubińskiego OK "Wzgórze Zamkowe" odbędzie się koncert w wykonaniu S. Baranka (flet), M. Werpulewskiego (instr. klawiszowe). Natomiast 29 bm. OK proponuje wysłuchanie koncertu fortepianowego w wykonaniu Ewy Sonenberg oraz obejrzenie wystawy kompozycji kwiatowych S. Placka pt. "Chleb żywi ciało, a kwiaty duszę".

Wakacje w mieście

"Dom Harcerza", Legnica

21 bm., godz. 10 - konkurs układania bukietów "Ikebana", 11 - z komputerem na "ty", 14 - mini lista przebojów (konkurs piosenki), 22 bm., godz. 8 - wycieczka do Bolkowa i Cieplic, 24 bm., godz. 10 - turniej gier i zabaw sprawnościowych, z komputerem na "ty", wyjście na basen, 25 bm., godz. 10 - mini lista przebojów, wakacje z komputerem, 14 - sztuka składania papieru (origami), 26 bm., godz. 10 - konkurs tańca towarzyskiego, wakacje z komputerem, dyskoteka, 27 bm. godz. 10 - turniej tenisa stołowego, 13 - otwarty konkurs piosenki, 15 - zakończenie Akcji Lato 92

SDK "Kopernik", Legnica

W dniach 21-27 bm. DK zaprasza wszystkie dzieci do udziału w zajęciach na terenie DK. W programie: konkursy, zabawy, projekcje filmów i bajek video, zgadywanki, turnieje i inne atrakcje.

DKZM, Lubin

Słoneczna Kawiarenka: 21 bm., godz. 8 - wyjazd do Rokitek, 25 bm., godz. 11 - "Wspomnienia z wakacji" - konkurs plastyczny, 12 - "Zaginiona księżniczka" (film prod. CSRS), 26 bm., godz. 11 - "Nasi ulubieńcy" - wystawa zwierząt domowych, 27 bm., godz. 12 - "Trzeci książę" (film prod. CSRS), 13 - Zabawa taneczna: "Zegnajcie wakacje".

Klub "Labirynt", ul. Topolowa, Lubin

1 bm., godz. 10 - dyskoteka z niespodzianką, projekcja bajek i filmów video, 24 bm., godz. 10 - "Blżej świata" - konkurs geograficzny, "Lato z krzyżówką" - rozwiązywanie szarad i zagadek, 25.08, godz. 10 - "Mistrz szachownicy" - turniej, zabawy w terenie - podchody, 26 bm. - wypoczynek nad jeziorem - wycieczka autokarowa, 27 bm. "Letnia olimpiada" - blok imprez sportowych, 28 bm., godz. 10 - konkurs tańca disco - dyskoteka, zakończenie akcji letniej, projekcja bajek i filmów video.

Muzyka organowa

Legnickie Centrum Kultury zaprasza 25 bm. o godz. 19.15 do Katedry pod wezwaniem św. Piotra i Pawła na koncert muzyki organowej w wykonaniu Jerzego Kukli. W programie: Cesar Franc - Fantazja A-dur, Johann Pachelbel - Ciacona in F, Franciszek Liszt - Fantazja na temat chorału "Ad nos ad salutarem undam" z opery "Prorok".

Kabaret "Paka"...

...zespół "Sierra Manta", duo "Fraggi" oraz Piotr Bukartyk wystąpią 23 bm. o godz. 16 w Lubińskim DK "Żuraw". Jeszcze do końca sierpnia od poniedziałku do piątku w godz. 11 - 15 można w DK korzystać z letniej świetlicy.

Telefony

999 - pogotowie ratunkowe, 998 - straż pożarna, 997 - policja, 981 - pogotowie drogowe, 991 - pogotowie energetyczne, 992 - pogotowie gazowe, 994 - pogotowie wodno - kan., 235 - 41 - pogotowie weterynaryjne, 281 - 51 - informacja medyczna, 210-99 - taxi, 910 - informacja PKP, 917 - budzenie, 925 - program telewizyjny, 926 - zegarynka, 927 - horoskop, 988 - Młodzieżowy Telefon Zaufania (wtorek - piątek od 16.00 do 20.00).

Szpitala

Całodobowe dyżury pełnią w: ● **CHOJNOWIE** - przy ul. Nowotki 20, ● **GŁOGOWIE** - przy ul. Kościuszki 15, ● **JAWORZE** - przy ul. Szpitalnej 2, ● **LEGNICY** - przy ul. Jaworzyńskiej 151 - ginekologiczno - położniczy, pediatryczny przy ul. Iwaszkiewicza 5 (w nieparzyste dni miesiąca - dyżury ostre), ostry dyżur chirurgiczny pełni Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, ● **LUBINIE** - szpital przy ul. Bema 5, Łokietka 3, Skłodowskiej - Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział okulistyczny i laryngologiczny), ● **ZŁOTORYI** - szpital przy ul. Hożej 11.

Apteki

● w **GŁOGOWIE** - 21-23.08: przy ul. Jedn. Robotniczej 40a, tel. 33-37-41, 24-27.08: przy ul. Perseusza 2, tel. 33-96-71,

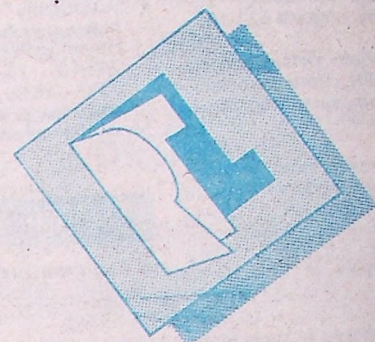
● w **LEGNICY** - 21, 22 i 26.08: przy ul. Dziennikarskiej 16, tel. 246-16, 23 i 27.08: przy ul. Złotoryjskiej 1, tel. 257-72, 24.08: przy ul. Matejki 1, tel. 239-71,

● w **LUBINIE** - 21 i 24.08: przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 22, 23 i 26.08: przy ul. Gwarków 84, tel. 42-27-72, 25 i 27.08: przy ul. Mieszka 1 14/16, tel. 44-22-05.

Kina

● w **LEGNICY** - Ognisko - 21-24.08: "Na fali" (USA) od 15 lat 25-27.08: "Wojownicze żółwie Ninja II" (USA) od 12 lat.

● w **LUBINIE** - Muza - 21-24.08: "Fischer King" (USA) od 15 lat, 21-27.08: "Podwójne uderzenie" (USA) od 15 lat.



Piątek, 21 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - serial
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.20 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - serial
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.15 Gorące ceny - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.00 Elf 99

18.45 Wiadomości
19.15 Explosiv - magazyn polityczny
19.45 Dobre, złe czasy - serial
20.15 Columbo - film fab.
22.00 Na życie i śmierć
23.00 Za dziesięć jedenasta
23.30 "M" - magazyn dla mężczyz
00.00 Strasznie miła rodzinka - se
00.30 Baretta - serial
01.30 Sześć - serial krym.
02.30 Explosiv - magazyn
04.00 Chips
04.50 Dobre, złe czasy - serial
05.15 Elf 99

Wtorek, 25 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - se
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.30 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - se
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.15 Gorące ceny - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.00 Elf 99

Sobota, 22 sierpnia

06.00 - 13.00 Film rysunkowe
06.00 Georgie
06.45 Archie
07.20 Pif i Herkules
07.35 Cubitus
08.00 Die Flintstone Kids
09.20 Beverly Hills Teens
09.45 Lucky Luke
10.10 Piotruś Pan
10.35 Kapitan Planeta
11.00 Marvel Uniwersum
12.30 Michael Vaillant
13.00 Teenage Mutant Hero Turtles
13.30 Amerykańscy gladiatorzy
14.30 Adam 12 - serial
15.15 Knight Rider - serial
16.05 A-Team - serial
16.55 Jump Street - serial
17.45 Gorące ceny - telegra
18.15 Pojedynek rodzinny - teleturniej
18.45 Wiadomości
19.15 Beverly Hills 90210 - serial
20.15 Der Ehestreik - film fab.
22.00 Die Filmshows
00.25 Lust auf Sex
02.35 Film erotyczny na życzenie
04.00 Lust auf Sex
05.35 Capitan Power

Niedziela, 23 sierpnia

06.00 Li-La - kapryśny kraj - pr. dla dzieci
08.00 Super Mario Brothers
08.45 Samurai Pizza Cats
09.10 Guzik i kangur
10.25 Der gestiefelte Kater - baśń
12.00 Kunst und Botschaft
12.05 Garbaty wujek
12.30 Major Dad - serial
13.00 Mój ojciec jest kosmitą - serial
13.25 Rodzina Munsterów - serial
13.50 Ultraman - moje drugie ja - serial
14.20 Raport policyjny
14.45 Specjaliści są w drodze
15.35 Fantomas - komedia
17.45 Dr Westphall - serial
18.45 Wiadomości
19.10 Sielmann 2000
20.15 Ferien zu drift - film fab.
21.50 Spiegel TV
22.35 Prime Time
23.00 Playboy Late Night
23.30 Godziny miłości
00.00 Kanał 4
00.25 Anna w Nowym Jorku - film fab.
03.25 Anna w Nowym Jorku (powt.)
05.00 After Hours

Poniedziałek, 24 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - serial
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.20 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - serial
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.45 Wiadomości
19.15 Explosiv - magaz. polit.
19.45 Dobre, złe czasy - serial
20.15 Notruf
22.05 Todliches Doppelspiel
00.00 Strasznie miła rodzinka - se
00.30 Airwolf - serial
01.20 Sześć - serial krym.
02.30 Dr med. Marcus Welby - se
03.30 Explosiv - magaz.

Czwartek, 27 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - se
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.20 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - serial
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.45 Wiadomości
19.15 Explosiv - magaz. polit.
19.45 Dobre, złe czasy - serial
20.15 Notruf
22.05 Todliches Doppelspiel
00.00 Strasznie miła rodzinka - se
00.30 Airwolf - serial
01.20 Sześć - serial krym.
02.30 Dr med. Marcus Welby - se
03.30 Explosiv - magaz.

18.00 Elf 99
18.45 Wiadomości
19.15 Explosiv - magazyn polityczny
19.45 Dobre, złe czasy - serial
20.15 Columbo - film fab.
22.00 Na życie i śmierć
23.00 Za dziesięć jedenasta
23.30 "M" - magazyn dla mężczyz
00.00 Strasznie miła rodzinka - se
00.30 Baretta - serial
01.30 Sześć - serial krym.
02.30 Explosiv - magazyn
04.00 Chips
04.50 Dobre, złe czasy - serial
05.15 Elf 99

Wtorek, 25 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - se
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.30 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - se
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.15 Gorące ceny - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.00 Elf 99

Sobota, 22 sierpnia

06.00 - 13.00 Film rysunkowe
06.00 Georgie
06.45 Archie
07.20 Pif i Herkules
07.35 Cubitus
08.00 Die Flintstone Kids
09.20 Beverly Hills Teens
09.45 Lucky Luke
10.10 Piotruś Pan
10.35 Kapitan Planeta
11.00 Marvel Uniwersum
12.30 Michael Vaillant
13.00 Teenage Mutant Hero Turtles
13.30 Amerykańscy gladiatorzy
14.30 Adam 12 - serial
15.15 Knight Rider - serial
16.05 A-Team - serial
16.55 Jump Street - serial
17.45 Gorące ceny - telegra
18.15 Pojedynek rodzinny - teleturniej
18.45 Wiadomości
19.15 Beverly Hills 90210 - serial
20.15 Der Ehestreik - film fab.
22.00 Die Filmshows
00.25 Lust auf Sex
02.35 Film erotyczny na życzenie
04.00 Lust auf Sex
05.35 Capitan Power

Niedziela, 23 sierpnia

06.00 Li-La - kapryśny kraj - pr. dla dzieci
08.00 Super Mario Brothers
08.45 Samurai Pizza Cats
09.10 Guzik i kangur
10.25 Der gestiefelte Kater - baśń
12.00 Kunst und Botschaft
12.05 Garbaty wujek
12.30 Major Dad - serial
13.00 Mój ojciec jest kosmitą - serial
13.25 Rodzina Munsterów - serial
13.50 Ultraman - moje drugie ja - serial
14.20 Raport policyjny
14.45 Specjaliści są w drodze
15.35 Fantomas - komedia
17.45 Dr Westphall - serial
18.45 Wiadomości
19.10 Sielmann 2000
20.15 Ferien zu drift - film fab.
21.50 Spiegel TV
22.35 Prime Time
23.00 Playboy Late Night
23.30 Godziny miłości
00.00 Kanał 4
00.25 Anna w Nowym Jorku - film fab.
03.25 Anna w Nowym Jorku (powt.)
05.00 After Hours

Poniedziałek, 24 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - serial
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.20 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - serial
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.45 Wiadomości
19.15 Explosiv - magaz. polit.
19.45 Dobre, złe czasy - serial
20.15 Notruf
22.05 Todliches Doppelspiel
00.00 Strasznie miła rodzinka - se
00.30 Airwolf - serial
01.20 Sześć - serial krym.
02.30 Dr med. Marcus Welby - se
03.30 Explosiv - magaz.

Czwartek, 27 sierpnia

07.00 Dzień dobry Niemcy
08.55 Owen Marshall - serial
09.50 Bogaci i piękni - serial
10.15 Dr med. Marcus Welby - se
11.00 Tic Tac Toe
11.30 Pojedynek rodzinny
12.00 Punkt 12 - magazyn
12.30 Życie jest gra - serial
13.20 Klan z Kalifornii - serial
14.15 Historia Springfieldów - serial
14.55 Sześć - serial krym.
15.50 Chips - serial
16.45 Ryzykowne! - telegra
17.45 Szczęście w grze - telegra
18.45 Wiadomości
19.15 Explosiv - magaz. polit.
19.45 Dobre, złe czasy - serial
20.15 Notruf
22.05 Todliches Doppelspiel
00.00 Strasznie miła rodzinka - se
00.30 Airwolf - serial
01.20 Sześć - serial krym.
02.30 Dr med. Marcus Welby - se
03.30 Explosiv - magaz.

PRZYJDŹ!

ELMA

WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

• BOAZERIE

- drewniana
- okleinowa RFN
- PVC Belgia

• TAPETY

- i wiele innych artykułów do remontu Twojego mieszkania, Twojej firmy

ATRAKCYJNE CENY!

Nasz adres: Legnica,
ul. Najświętszej Marii Panny 5a
(biały pawilon obok Megasamu),
tel. 209-64

ELMA
ZOBACZ!

Piątek

21 sierpnia 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie oraz serial franc. Zoo
10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego

10.30 Syn wyspy - serial USA
11.30 Wakacyjna szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Znak orla
17.00 Teleexpress
17.20 Syn wyspy - serial USA
18.05 Kochałem teatr - wspomnienie o Janie Romanowiczu
18.20 Za kierownicą

18.35 Fotograf
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 C.K. Dezerterzy
21.20 Arsenal '92 - koncert galowy
22.20 Kroniki amerykańskie - serial dok. USA
22.45 Wiadomości wieczorne
23.10 Zjazd pod Zielonym Lukiem(2)
24.00 Pokaz mody na Zamku

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Kto rano wstaje
8.30 Nowe przygody Supermana
8.55 Pokolenia - serial USA
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.10 Magiczne impresje
17.50 Ad vocem
18.00 Fakty

18.30 Antena 5
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Historia według Kordy: Katarzyna Wielka - film ang.
23.10 Benny Hill
23.40 Noc cykad (1)
24.00 Panorama
0.10 Noc cykad (2)

Sobota

22 sierpnia 1992 r.

7.30 Program dnia
7.35 Wiadomości
7.50 Wszystko o dziecko
8.10 Rynek Agro
8.35 Turniej lotniczy
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.35 Walt Disney przedstawia
10.55 Rokendroler
11.30 Rodzina rodzinie: Miłość do dziecka
12.00 Wiadomości
12.10 Podróże na celulozidzie Szy-

mona Wdowiaka
12.35 Sobotnie rendez-vous
12.50 Panowie na zabytkach
13.10 Sobotnie rendez-vous
13.20 Panowie na zabytkach: Sucha
13.35 Sobotnie rendez-vous
13.45 Eko-echo
13.55 Sobotnie rendez-vous
14.10 Panowie na zabytkach: Strzegocice
14.25 My i świat
14.45 Z archiwum Teatru Telewizji: A. Fredro - Odlutki i poeta
15.30 Sobotnie rendez-vous
15.40 Odloty
15.50 Zagadka kryminalna
16.15 Cytaty na życzenie
16.30 Ten pierwszy raz
16.40 Wiecznie zielone - teleturniej
17.00 MacGyver - serial sensac. USA

18.10 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
18.20 Szuka i kompromis
18.45 Z kamerą wśród zwierząt
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Szlak do Santa Fe - western
22.00 Kocha, lubi, szanuje
22.30 Magazyn - pr. satyryczny
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 Sportowa sobota
23.10 Koncert Neila Sedaki
0.05 Awaria wyrzutni nr 7 - film sensac. USA

Program 2

7.30 Panorama
7.35 Perspektyw - magazyn woj.
8.00 Halo, lato

8.10 Mała księżniczka
8.35 La, la, mi, do, czyli porykiwania szarpidrutów
9.05 Auto
9.35 Halo, lato
9.40 Tacy sami
10.00 Odnova od nowa - reportaż
10.20 Magazyn przechodnia
10.30 Fundacja na rzecz dzieci z Czarnobyla
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia filmu polskiego
12.30 Kinomania
13.00 Zwierzęta świata - serial dok.
13.25 Halo, lato
13.40 Studio lato
14.30 Halo, lato
14.40 Gang Olsena wylazi ze skóry - komedia duńska
16.10 Halo, lato

16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang
17.10 Halo, lato
17.20 Za chwilę dalszy ciąg programu - pr. satyr.-rozrywk.
17.40 Halo, lato
18.00 Fakty
18.30 Telekonferencja Dwójki
19.20 Halo, lato
19.30 Galeria Dwójki
20.00 Europejski miesiąc kultury: Wieczór Wagnerowski (1)
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Halo, lato
21.40 Stan rzeczy
22.00 Mąż pani ambasador - serial
23.10 Bezludna wyspa
24.00 Panorama

Niedziela

23 sierpnia 1992 r.

8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 U sąsiadów
8.35 Notowania
9.00 Kino Teleferii: Wyspa skarbów (4) - serial prod. włoskiej
10.20 Kartki z podróży (8-ost.) - Sydney - serial dok. prod. ang.
11.10 Telewizyjny koncert życzeń
11.40 Szkoła pod żaglami
12.05 Tydzień - magazyn rolniczy
12.50 Wakacyjny koncert życzeń TP

czowego Music-Boxu
13.20 Raport
13.40 W starym kinie: Stworzeni dla siebie - melodramat USA
15.20 Pieprz i wanilia
16.00 Rhythmic
16.40 Klub samotnych serc
17.00 Teleexpress
17.20 Domek na prerii (9) - serial prod. USA
18.10 7 dni - Świat
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawsze się znajdzie jakaś robota (3) - serial prod. franc.
21.40 Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej
22.45 Sportowa niedziela
23.15 Mistrz tańca - nowela film. TP

23.45 Teatr w kadrze - Mimstory, cz. 1 - film czech.
0.30 Gdybym był królem

Program 2

7.05 Przegląd tygodnia
7.35 Film dla niesłyszących: Zawsze się znajdzie jakaś robota (3)
9.05 Słowo na niedzielę
9.00 Świat jest jeden - Spotkanie na tyśej Górze - film dok.
9.30 Antena 5
10.30 Róbita co chceta
10.55 Halo, lato
11.00 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
11.50 Halo, lato
12.00 Truskawkowe studio
12.30 Podróże w czasie i przestrzeni

13.25 Halo, lato
13.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
14.00 Halo, lato
14.05 Droga ku wojnie (6) - Japonia - serial dok. prod. ang.
14.55 Wydarzenie tygodnia
15.20 Godzina z Hanną Barberą - filmy animowane dla dzieci
16.15 Halo, lato
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang (16)
17.10 Halo, lato
17.15 Festiwal Hofmanna - reportaż
17.55 Halo, lato
18.00 Szczęśliwy rzut - teleturniej
18.20 Alternatywy 4 (8) - Wesele - serial TP
19.20 Gwiazdy świecą wieczorem -

Konstanty Andrzej Kulka
20.05 Godzina szczerości z prof. Zofią Kuratowską
21.00 Panorama
21.40 Dzik i wolny - western prod. USA
23.05 Recital Magdy Żuk
24.00 Panorama
0.10 Na dobranoc - Ernest Wampir

Poniedziałek

24 sierpnia 1992 r.

16.05 Teleferie z Luzem
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial prod. USA
17.45 Antena

18.05 Bajki i legendy Luwru
18.30 Podróże na Kresy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr telewizyjny - Spektakl na bis: Stalin
22.45 Wiadomości
23.00 Kino europejskie: Wyrównanie rachunku - film fab. prod. szwedzko-polskiej

0.30 Na dobranoc: Wykłady Stanisława Brejdyganta

Program 2

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ojczyzna-polszczyna
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Historia cyrku (7)

19.00 Pokolenia - serial prod. USA
19.20 Aktualności - foteł Dwójki
19.30 Vademecum teatromana - Teatr Wybrzeże w Gdańsku
20.00 Teatr STU przedstawia wieczór z Aloszą Awdziejewem
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają

22.00 Operacja Tygrys, czyli bohaterowie II, odc. 2 - serial prod. ang.-australijskiej
24.00 Panorama

Wtorek

25 sierpnia 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Teleferie: Kolorowe lato oraz film z serii: Ramona
10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego

10.30 Dynastia - serial prod. USA
11.20 Świat roślin - róża, królowa kwiatów - serial przyrod.
11.45 Ogród Saski - film przyrod.
11.55 Przyroda w literaturze
12.00 Wiadomości
16.25 Kino Teleferii: Znak orla (10)
17.00 Teleexpress
17.15 Cyrk Humberto (7)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 10 minut dla ministra pracy
20.10 Dynastia - serial prod. USA
21.00 Tylko w Jedyne

22.15 Telemuzak
22.45 Wiadomości
22.55 Wzwanie
23.35 Siódemka w Jedyne: Maestro (4) - Dziewiętnasty wiek i Verdi - film dok. prod. franc.
0.25 Na dobranoc: Wykłady Stanisława Brejdyganta

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Kto rano wstaje...
8.30 Kapitan Planeta i Planetarianie

- serial animow. prod. USA
9.15 Teleklinika doktora Anatolija Kaspirowskiego
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Moja wiara - katecheza na Białorusi
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Cudowne lata - Odwaga - serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Pokolenia - serial prod. USA
19.20 Rozmowy o Rzeczywisto-

spolitej - program Aleksandra Małachowskiego
19.30 Neptun TV przedstawia: Jacht Film '92
20.00 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Perły z lamusa
23.35 Teleklinika doktora Anatolija Kaspirowskiego
24.00 Panorama

Środa

26 sierpnia 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Hej, tu u nas na Kaszubach oraz angielski serial Hau (6) - Blocker dostaje za swoje
10.05 Family album (ost.) - amerykański kurs języka angiel-

skiego
10.30 Pod jednym dachem (11-ost.)
11.30 Chochlikowe psyty czyli zmagania z ortografią - Nie - razem czy osobno
11.50 Swego nie znacie - Katalog zabytków - Czarna
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino teleferii: Znak orla (11) - Będziecie go mieli - serial TP
17.00 Teleexpress
17.20 Bill Cosby show - serial USA
17.45 Prawa miłości (7-ost.) - Związki rodzinne - serial prod. ang.

18.35 Włochy - reportaż
19.00 Wieczorynka: Bamse i Goliat
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.00 Moje miejsce - Jan syn Jana
22.15 Haich Life - krakowski magazyn muzyczny-satyryczny
22.45 Wiadomości
23.00 Życie Kamila Kuranta (6-ost.)
0.05 Na dobranoc: Wykłady Stanisława Brejdyganta

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV

8.00 Kto rano wstaje...
8.30 Piłkarze (11) - serial anim.
8.55 Pokolenia - serial prod. USA
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Losowanie gier liczbowych
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Historia cyrku (8)
19.00 Pokolenia - serial prod. USA
19.20 Cienie życia - Joker, czyli Rosjanki na saksach
19.30 Wielka piłka
20.00 Odlecieć stąd (9) - serial. USA
20.45 Zwidzisz w jednym dniu -

samochodowy poradnik znawcy sztuki
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Teatr Dwójki - Najważniejsze dialogi świata - Doktor Faust, Tomasz Mann - Rozmowa z diabłem
23.00 Przegląd kronik filmowych
23.35 Wstyd - program publicystyczny
24.00 Panorama

Czwartek

27 sierpnia 1992 r.

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: Zwirowane wakacje - serial prod. węg.
10.30 Abigail (3) - serial prod. węgierskiej
11.50 Sto lat - mag. ubezpieczeń społecznych

12.00 Wiadomości
16.25 Kino Teleferii: Znak Orła (12)
17.00 Teleexpress
17.20 Sława - serial muz. USA
18.10 Magazyn katolicki
18.35 Muzyka żydowska w Krakowie (1)
18.45 Polska z oddali
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawód policjant (9) - serial prod. USA
21.00 Zawsze po 21
21.45 Pegaz
22.15 Akorzy śpiewają piosenki Je-

rzego Satanowskiego
23.00 Kurier nadziei - film dok.
23.30 Lemoniadowy Joe - komedia prod. czeskosłowackiej.

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Kto rano wstaje...
8.30 Nowe przygody He-Mana - serial anim.
8.55 Pokolenia
16.30 Panorama
16.40 Ona - magazyn dla kobiet
17.00 Ulica Sezamkowa

18.00 Fakty
18.30 Pełna chata (9) - serial. USA
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 Pokolenia
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Malarstwo Żydów polskich zespółu
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Bez znieczulenia
22.00 Avanti popolo - film prod. izraelskiej
23.30 Camerata 2 przedstawia: Muzyczny Gdańsk

24.00 Panorama

Gwiazdy mówią

■ **BARAN (21.03 - 20.04)** Choć rzadko to robisz, tym razem posłuchaj rady. W tym przypadku nie Ty masz rację. Reszty urlopu nie planuj na jesień.

■ **BYK (21.04 - 21.05)** Spędzony ostatnio na własne potrzeby czas musisz oddać rodzinie podwójnie, jeśli chcesz, aby Twoje grzechy zostały zapomniane.

■ **BLIŹNIĘTA (22.05 - 21.06)** Spiecia domowe na tle braków finansowych. Wszyskiego kupić się nie da, ktoś więc musi ustąpić. Lepiej się dogadać niż kłócić.

■ **RAK (22.06 - 22.07)** Nie wahaj się i nie cofaj po podjęciu decyzji. Najbardziej może Ci zaszkodzić brak zdecydowania. Bliski Ci Skorpion będzie wymagał poświęcenia. Na pewno mu nie odmówisz?

■ **LEW (23.07 - 22.08)** Twoje starania będą wynagrodzone. Nie wybrzydzaj na nagrodę, czasem najprostsze podziękowanie jest najważniejsze, jeżeli płynie z głębi serca. A w tym przypadku tak jest.

■ **PANNA (23.08 - 22.09)** Dużo masz spraw do szybkiego załatwienia. Napisz sobie na kartce, co w jakiej kolejności będziesz robił. Ten plan i pomoc pewnej Wagi uchronią Cię od wpadki i kompromitacji.

■ **WAGA (23.09 - 23.10)** W najbliższych dniach nie będzie się wiele działo, co będzie dla Ciebie nieco przykre, bo lubisz wpływać na bieg spraw. Unikaj Strzelca, chce Cię wykorzystać!

■ **SKORPION (24.10 - 22.11)** Zwolnij trochę tempo życia, bo trochę Cię już pogubiłeś, podobnie zresztą jak pewna Panna. Pozwól sobie na odrobinę lektury, to nigdy nie zawodzi.

■ **STRZELEC (23.11 - 21.12)** Własne przymioty pozwolą Ci wybrnąć z kłopotliwej sytuacji. Jeśli przystaniesz na propozycję Wodnika, możesz iść na całość, sprawa jest bezpieczna. Powściągnij swoje gadulstwo.

■ **KOZIOROŻEC (22.12 - 20.01)** Nigdy nie bałeś się nowych sytuacji, więc i ta nie sprawi Ci w zakłopotanie. Życzliwy Ci Rak spowoduje, że zbliżają się doskonałe dni.

■ **WODNIK (21.01 - 20.02)** Zaskakująco rozwiąże się sytuacja, która od jakiegoś czasu niepokoiła Cię nieco. Uwierz w swoje możliwości, choć musisz pamiętać, że zbytne zadufanie w sobie zaszkodzi Ci przedłuż lub później.

■ **RYBY (21.02 - 20.03)** Nie za bardzo lubisz opowiadać innym o swoich rozterkach i kłopotach. Ale przecież jest to jeden z skuteczniejszych sposobów rozładowania stresów. Płotkarstwo Lwa może zepsuć środek tygodnia.

Ps. W ubiegłym tygodniu gwiazdy były tak nieprzychylnie RYBOM i WODNIKOWI, że redakcyjny astrolog bał się o tym napisać. Przepraszamy!

Strona oddana do druku we wtorek 18 sierpnia 1992 r.
Za zmiany w programie telewizyjnym redakcja nie odpowiada.
Reklamacje: Redakcja Łączności z Widzami TVP, Warszawa, tel. 43-33-21, w godz. 9-22.



Dziewczyna firmowa



Fot. Wincenty Kołodziejski

Elżbieta Nazarewicz - sekretarka w firmie "Mirex"

A może Piwna?

Jest w Legnicy ulica Izerska. Spośród 15 działających tu punktów sprzedaży, aż 10 oferuje piwo. Prześcigają się i w cenach i gatunkach. Słowem - jest gdzie ugostić pragnienie. Czy wobec tego Rada Miasta nie mogłaby zmienić nazwy z Izerskiej na Piwną. Góry Izerskie daleko, a piwo aż się wylewa na ulicę.

'Wystrugana?

Kiedyś pisaliśmy, że najbardziej porytą ulicą w Legnicy jest Bociania. Dawno tam nie byliśmy, więc nie wiemy, czy dziury załatano. Wiemy natomiast, że znacznie większymi koleinami może pochwalić się ulica Struga - tak, że nawet zapadliny w ulicy V Dywizji to małe piwo. Czyżby ulicę Struga wystrugał jakiś kiepski legnicki drogowiec?

Ludzie mówią

Specjaliści niepotrzebni

W czerwcu zwolniono z legnickiego urzędu jedną z nielicznych specjalistek ds. ochrony środowiska. Parę miesięcy wcześniej uczestniczyła ona w szkoleniu zorganizowanym poza granicami kraju. Najciekawsze było przy tym uzasadnienie takiej decyzji. Przełożony rozbierał co stwierdził, że z takimi kwalifikacjami nie będzie miała kłopotów ze znalezieniem pracy.

I słusznie. Środowisko mamy i tak zatruć, a rzetelna wiedza o tym nie jest

nikomu potrzebna. Po co znać rozmiary katastrofy.

Konsekwentni

Ugoda pomiędzy legnicką spółką "Bako" produkującą podróbki włoskich wermutów została zawarta. Firma miała zniszczyć wszystkie uznane za naruszające prawo wytwory, tymczasem w sklepach pojawiły się następne wina. Nazwy ich zmieniono na "Bakocino", ale na zakrętkach pozostało stare - "Cinciano". Oszczędność to, czy kolejna próba podszycia się pod renomowanego wytwórcę?

OBSERWATORIUM GASTRONOMICZNE

Legnicki "Hortex" raz dba o klientów, raz ma ich w nosie. Na przykład we wtorek, 18 bm., o godz. 18.30 oferowano do zjedzenia na gorąco tylko kurczaka z rozna (70 tys. zł za kg). Flaki się skonczyły, a francuskich naleśników zabrakło. Zgłodniałych klientów odsyłano do pobliskiej "Adrii".

Jeśli to ma być sposób na splawienie klienta to gratulujemy.

Zadajemy sobie tylko pytanie: z czego utrzymuje się legnicki "Hortex". Czyżby z piwa i bilardu?

Cywilne czynności

Najciekawszą pozycją w cenniku opłat skarbowych lubińskiego Urzędu Stanu Cywilnego są „inne czynności”. Za tę usługę urząd pobiera opłatę w wysokości 50 tysięcy złotych.

Dziewczyna niefirmowa

Urodziwa strażniczka miejska dyżurująca w lubińskim Urzędzie Miasta odmówiła dziennikarzowi „Konkreto” udzielenia wywiadu, odsyłając go do przełożonego. Trzeba było powołać się na MF. Nam nikt nie odmawia!

Turystyka pocztowa

Podział pracy na poczcie osiągnął poziom doskonałości.

Nasz znajomy adresat dostał pewnego dnia awiza zawiadamiające o przesyłkach czekających na niego w trzech legnickich urzędach pocztowych.

I po co było tyle trudu? Można przecież powiadomić, w jakim mieście ktoś napisał do nas list.

Odbierzemy sobie sami.

MF bliżej natury



Podsluchane

(w kawiarni „Kasztelańskiej” w Głogowie)
Rozmawiają Janusz C. z Andrzejem K.

- Kiepsko dziś wyglądasz - zauważa Andrzej K.

- Wpadłem w depresję.

- A z jakiego powodu?

- Żona mnie zdradza.

- No to opowiem ci znakomity dowcip, rozruszasz się trochę.

- Wiesz przecież, że dowcipy mnie nie rozweselają.

- Ale ten jest naprawdę śmieszny, gdy go wczoraj opowiedziałem twojej żonie, to o mało nie wypadła z łóżka.

Śmierdzący bumerang

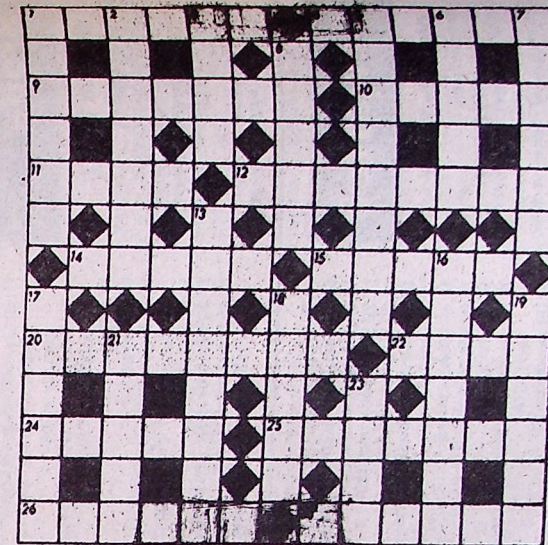
Od czasu do czasu jak bumerang wraca problem śmierci wylewających się z kontenerów. Od kilku dni „ujmującym” fetorem raczeni są mieszkańcy legnickiego Zakaczawia. Z pewnością nie jest to wiatr od morza.

Wspomnień czar

GS „Samopomoc Chłopska” w Miłkowicach wypuściła na rynek wodę mineralną. Woda jest zwykła. Znacznie ciekawsza jest informacja na butelce (naklece), z której wynika, że mineralna kosztuje 1 złoty czterdzieści groszy, a kaucja 2 złote. Czyżby w Miłkowicach już byli przygotowani do denominacji?

Naśladownictwo wskazane

Strajkowy rekord w skali kraju (7 minut) odnotowano w kopalni „Trzebionka” w Trzebinie. „Działaczy” związkowych zaskoczył dyrektor przedsiębiorstwa, zgadzając się z marszu na postulowaną podwyżkę płac.



Krzyżówka z "Real-Tourem"

POZIOMO: 1) kara za grzechy, 4) z ziarnami kwarcu, 9) ubranie, ale zniszczone, 10) imieniny ma w październiku, 12) znawca gospodarki leśnej, 14) na dnie stawu, 15) ptak z koralami, 20) młode zwierzęta, 22) nieczysto, 24) książę hinduski, 25) twórca dzieł sztuki, 26) wychowywał się wśród małp, 27) okładka książki lub albumu.

PIONOWO: 1) godzina duchów, 2) gotuje, 3) spiętrza wodę, 5) dzień patrona, 6) wytwarza buty, 7) uznany autor, 8) na wyspy, 13) straszny, potwór, 16) trudne, kłopotliwe położenie, 17) kiedyś pracował dziś odpoczywa, 18) srebrna moneta starożytna, 19) męstwo, śmiałość, 21) odznaczenie, 23) metal + metal.

TRZYDNIOWY POBYT W KARPACZU LUB SZKLARSKIEJ PORĘBIE wylosowała: **DANUTA ADAMCZUK**, 59-700 Bolesławiec, ul. Słowiańska 1. Nagrodę ufundowało BIURO USŁUGOWO-TURYSTYCZNE „REAL-TOUR” oferujące m.in. wczasy krajowe w Sarbinowie, Dziwnowie, Mrzeżynie; wczasy zagraniczne we Włoszech, Hiszpanii, na Węgrzech i w Czechosłowacji (z przejazdem), a także kolonie dla dzieci nad morzem. Informacje w biurze „Real-Touru”, Legnica, Hotel „Cuprum”, pok. 107, tel. 280-49 wewn. 223, codziennie w godz. 8-16.

UWAGA! Wszyscy zdobywcy nagród w krzyżówkach z „Real-Tourem” proszeni są o zgłoszenie się do biura firmy w celu realizacji wygranej do 15 września. Po tym terminie trofeum przepadnie.

NA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr 34 czekamy do 31 sierpnia br.

Skojarzenia



— Mogłeś przecież wcześniej zadzwonić i powiedzieć, że dostałeś dzisiaj przepustkę.

Srebro w Chojnowie?

Od kilku dni chojnowianie z zaniepokojeniem obserwują jak ekipy specjalistów rozkopują ulicę Legnicką. Od wtajemniczonych dowiedzieliśmy się, że powodem rozkopów jest chęć sprawdzenia, czy rury kanalizacyjne z 1907 roku faktycznie wykonane są ze srebra. Henryk Krajeński - chojnowski hobbysta historyk dysponuje wiarygodnymi informacjami, jakoby Harald Oberhoffer - ówczesny burmistrz kazał przetopić srebro (pochodzące z przemytu z Rosji) na rury kanalizacyjne, by w ten sposób uniknąć wszelkich podejrzeń i jak najdłużej zachować urząd. Miało być tak, że 8 ton srebra przetopła w sierpniu 1907 roku chojnowska odlewnia Schmidt Metalwerke (dziś siejszy „Dolzamet”), a następnie służby miejskie potajemnie, przez kilka wrześniowych nocy tegoż roku, ułożyły je pod ziemią. Jak tylko specjaliści od kopania dostaną się do cennych rur - natychmiast powiadomimy. Tak czy inaczej do sprawy MF jeszcze wróci.

Siwy dym

W poniedziałek po południu stację benzynową przy ul. Poznańskiej w Legnicy otoczył gęsty dym. Nie była to jednak zastona przed ewentualnymi kontrolami, lecz efekt wypalania traw na podzreszotarskich łąkach. Sprawa mało śmieszna biorąc pod uwagę fakt, że ogień dochodził aż do drogi Lubin-Legnica. Kiedy zaczniemy karać za głupotę?